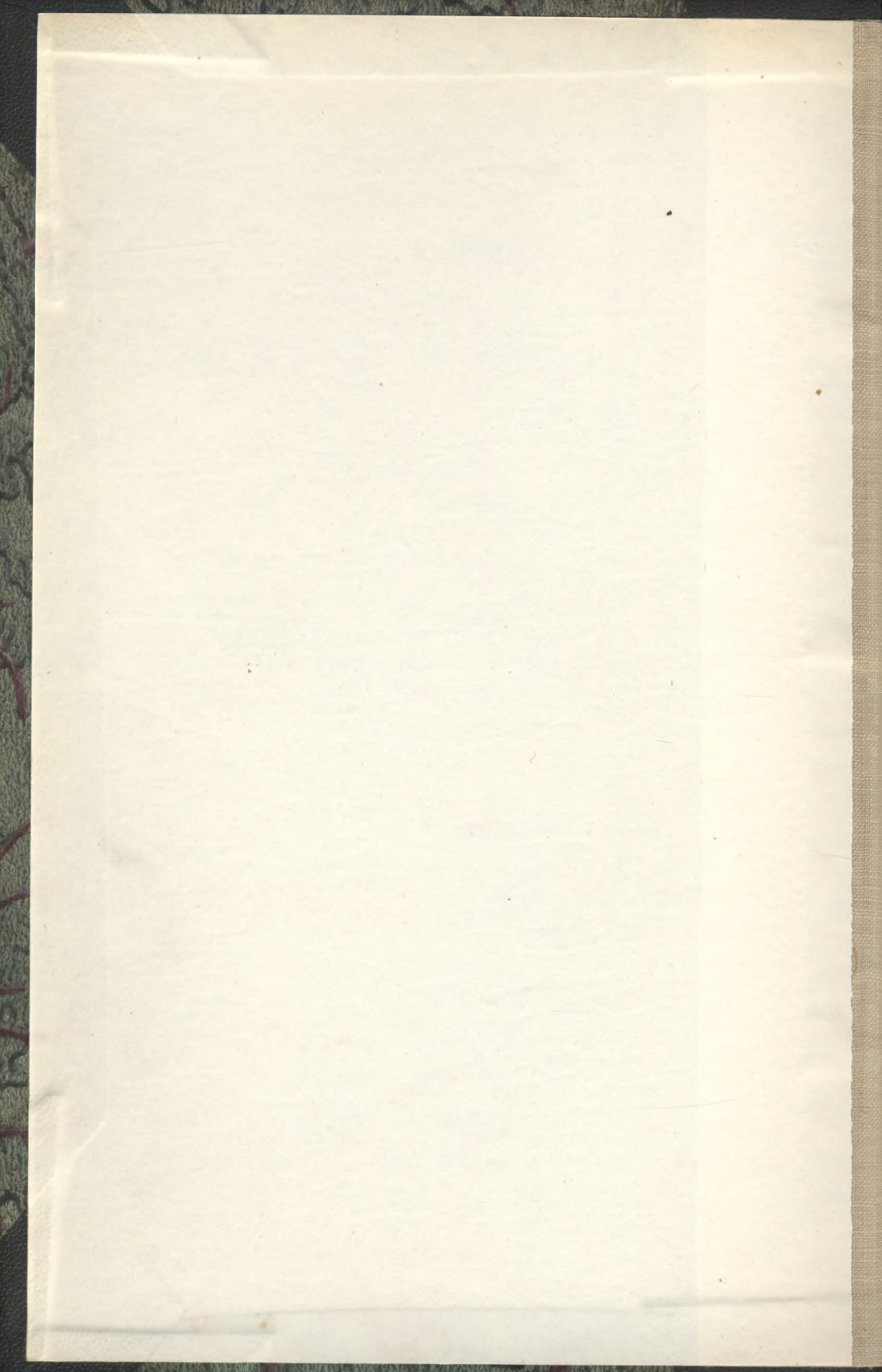


BIBLIOTECZA
PW
SP.
KRAKÓW

376

M



K. OKRZAŃSKI
DYREKTOR GIMNAZJUM ŚW. JACKA

Materiały wychowania obywatelsko-państwowego

**Projekt rozłożenia życia i kultury starożytnej na Wydziały
i klasy w związku z rzeczami polskimi i resztą przedmiotów
szkoły średniej. — Koncentracja.**

Treść: — Wstęp.

Szkice wychowawcze i wnioski.

Zrąb wychowania obywatelsko-państwowego.

Tablice :

- 1) Wydział klasyczny dawny.
- 2) Wydział klasyczny nowy.
- 3) Wydział humanistyczny.
- 4) Wydział matematyczno-przyrodniczy i seminarjum.

Zwierciadło wychowawcze.

Z doświadczeń i rozmyślań

IV.

KRAKÓW 1932.



63 621

37 6
M



Wacław Szymanowski. POCHÓD WAWELSKI. Od str. lewej: 1) „Siła żywiołowa“ (Bolesław Śmiały, biskup Stanisław, lud, Kazimierz Wielki, Jadwiga

WSTĘP.

Do P. T. Pań Koleżanek i Panów Kolegów!

Z własnych doświadczeń szkolnych i rozmyślań, z potrzeb własnego zakładu i długich usiłowań, z postulatu wyrażonego na zjazdach filologicznych w Warszawie i Poznaniu,¹⁾ wyłania się niniejsza pomoc naukowa.

Motywować tutaj konieczność wydatnego uwzględniania życia i kultury grecko-rzymskiej w szkole średniej przy czytaniu autorów klasycznych, uzasadniać jej niezbędność w tej pracy twórczej — byłoby tylko trudem zbytecznym, po głębokich i jasnych wywodach, które wypłynęły z pod pióra znanych i uznanych wszędzie mężów nauki, wszechstronnie wnikających w tę dziedzinę. — Pomijając tedy owe dociekania, inną pragnąłbym podkreślić kwestję. Filologia w naszej szkole średniej — to arka przymierza między przeszłością klasyczną i wysnutą z niej przedzą dziejów myśli polskiej; to znakomita pośredniczka w poznawaniu kultury ojczystej od jej podstaw, czego tak energicznie i słusznie domagają się dzisiaj czołowi reformatorzy szkolnictwa. Jednocześnie z powodzi problemów szkolnych inna znaczeniem o wiele poprzednią przerastająca wyłania się sprawa, która nasze władze naczelne w głęboką wprawia zadumę. Bezwzględna konieczność wychowania obywatela państwa w odrodzonej Polsce ma do rozwikłania cały splót mozolnych trudności po wiekowych, aczkolwiek zawodnych próbach zaborczego wynaradawiania, po systematycznem w zaborach zabijaniu zdolności państwowo-twórczych i sztuki rządzenia, które to wysiłki z natury rzeczy w duszy narodu negatywne przeważnie utrwaliły pierwiastki niezadowolenia, opozycji, protestu, wyśpołecznienia i konspiracji...

W tych warunkach naszego życia — skąd tu czerpać materiał i podniecie do rozkrzewiania pierwiastków państwowych przez naukę szkolną? W bliższej przeszłości na-

¹⁾ L. Winniczukówna. Zaznajamianie młodzieży gimn. z kulturą klasyczną.

szej i doświadczenia i ożywczych soków państwowych znajdujemy niewiele, nierównie więcej w niektórych świetnych epokach wieków dalszych. Ale do podstaw cywilizacji europejskiej śmiało zwrócić się możemy, bo wychowawcze wartości dziejów starożytnych i kultury klasycznej, twórcze ich oddziaływanie, szczególnie pod względem państwowym chyba już nie budzą wątpliwości żadnych. Skutecznie je wyjaśniły i rozwiały głębokie z tego zakresu dzieła.

Słusznie też świetny tej kultury znawca, Wizytator p. Stefan Cybulski, tyle o nią w Programach wykazał troski, tyle dał sposobności do szerokiego jej omawiania w szkole.

W praktycznej tego zagadnienia realizacji ile po drodze kłopotów urasta, dobrze to wiadomo. Rozbieżność w przetwarzaniu ogromnego materiału, oraz w celowości i sposobie jego ujmowania, bardzo ciężki trud w złożeniu całokształtu opartego wyłącznie na lekturze, łatwe pomijanie tego, co ważne, powtarzanie rzeczy znanych, subiektywny kąt patrzenia..., a nadewszystko... ciągle, nieunikniona nauczycieli zmiana i płynące stąd zrywanie nici poprzednio nawiązanych — stwarzają dla tej wielkiej nauki warunki bardzo niepomyślne, pozbawiające ją myśli przewodniej. — Może wreszcie czasem podaje się ją jako jakiś martwy kawałek pnia, oderwany od żywego, rozłożystego, przepięknie rozwiniętego drzewa, które wszystkim późniejszym kulturalnym narodom ożywczego dostarczało tchnienia... Było mojem życia szkolnego serdecznem usiłowaniem — przekonywać i propagować zasadę, żeby filologii tylko do jej zakresu nie ograniczać i przeto jej nieproduktywnie nie zacieśniać, żeby nie tylko ona, ale w ogólności żadna nauka szkolna nie była podawana obok siebie. Wszystkie one powinny wzajemnie się przenikać, wspólnie pewne problemy naświetlać, stanowić organiczną całość i tak rozszerzonemi kręgami wiązać się ciągle z wartkim bieżącego życia potokiem. Owa koncentracja, dawniej w szkole tak bardzo miła, ożywiająca, upragniona, dzisiaj obowiązkiem, dogmatem jest pedagogów. — Oto źródła, skąd niniejsza wypłynęła drobnostka, kropla — wobec oceanów materiału antycznego i polskiego, drobnostka, która, dla młodzieży odmierzona, stać się ma jej pokarmem strawnym.

Celowy zatem Projekt niniejszy służyć ma tej zasadzie, aby ciągle nie wałkować jednego, ze szkodą zaniedbując drugie, i przy koncentracyjnem ujmowaniu szkolnego materiału wszystkich niemal przedmiotów łącznie z kulturą polską — dać całokształt życia politycznego, prawnego, religijnego i umysłowego Greków i Rzymian, podkreślając zawarte w nich pierwszorzędne wartości wychowawcze i państwowo twórcze.

Atoli wyłączne ograniczanie się tylko do 2 półwyspów basenu śródziemnomorskiego a zupełne pomijanie wschodu stworzyłoby dotkliwą lukę. Okrucieństwa, któremi swą pa-

nić uwieczniła Rosja, a kulturalna Europa przez tyle wieków się popisywała, walka kultury z barbarzyństwem, nasze powstania, Maraton Ujejskiego,... byłyby niezrozumiałe np. bez cywilizacji asyryjsko-perskiej, która nas uszczęśliwiła rządami satrapów, despotyzmem, szubienicą, krzyżowaniem, obcinaniem powiek, wbijaniem na pal, odzieraniem ze skóry... Również Egiptu z rozważań naszych wyeliminować nie pozwala ani podróż Słowackiego na Wschód i związane z nią utwory poety, ani Faraon Prusa, ani Napoleon, bóg wojny, jedyna ośmiś Polaków ostoja. Stąd to pochodzi, że w Projekcie tu i ówdzie wykroczyliśmy nieco poza ramy kultury grecko-rzymskiej i dlatego już w tytule zaznaczyliśmy, że nim obejmujemy życie i kulturę starożytną.

Projekt — bez żadnych odchyień — przystosowałem do Programów każdego Wydziału i do Wskazówek metodycznych „Filologii klasycznej“, z wielkiem, serdecznym umiłowaniem przedmiotu opracowanych i wydanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. Podzieliłem go według czytanych autorów na życie państwowe, prywatne, religijne i umysłowe, a strukturę całokształtu starałem się koncentrycznie oprzeć wyłącznie tylko na dostępnym uczniowi materiale szkolnym języka polskiego, filologii klasycznej, obcych języków nowożytnych, historii, matematyki, fizyki, przyrody, logiki, psychologii, rysunków i ćwiczeń cielesnych w tem niewątpliwie założeniu, że na początku każdego r. s. nauczyciele wyszczególnionych przedmiotów na osobnej konferencji, poznawszy dobrze zakres Projektem wyznaczony, porozumieją się,¹⁾ rozbiórą materiał, a rozebrawszy przerobią go w ciągu roku w sposób wskazany w szkicach zatytułowanych: „Do czego zmierzać?“ Jeśli jeszcze do współpracy przy stosownem pouczeniu i wskazówkach zachęci się kółka naukowe, dramatyczne, czy sekcje polonistyczne, filologiczne, historyczne..., to oczywiście wówczas nawet obawa przed przeciążeniem będzie wykluczona.

Wzorów nie miałem żadnych. Jeśli dobrze wiem, to w kraju niema ich w naszym sensie.

I w stosach literatury obcej nie spostrzegłem nic podobnego. Przynajmniej ja... Rozprawy zagraniczne z zakresu kultury, których ilość aż przeraża, zgoła odmiennymi od moich zajmują się kwestjami. Jeśli przeto w obowiązującym zbadaniu rozpraw i dzieł z tego zakresu okaże się przypadkowo moja niedokładność, jeśli w niniejszem elaboracie wcale się nie znajdzie — według wymagań sztuki — u dołu

¹⁾ Taką metodę porozumiewawczą uważam za konieczną. Ona nie kępuje samodzielności, usuwa rozbieżność, jednoczy cel nauczania, a więc wskazuje linię wszystkim zamierzeniom i przygotowywaniu lekcji, przydziela poszczególne kwestje nauczycielom według dobrowolnego wyboru, szanuje indywidualność, uzdolnienie i zamiłowanie. Ową metodę zaleca Ministerstwo W. R. i O. P. np. we Wskazówkach metodycznych „Filologii klasycznej“ str. 19, 41, 42, 58, 88...

sążnista literatura obca, niech Oczigodne Koleżanki i Koledzy tej pracy żmudnej a limine nie odrzucają z nieufnością i pogardą, jak to u nas się dziać zwykło z wyrobem krajowym. Niechżeż mi będzie, Państwo łaskawi, darowaną moja wina! Może to właśnie będzie — *felix cupa!*...

Tak to przez spiętrzone trudności, z których dokładnie zdaję sobie sprawę, przebijałem się sam i pierwszy, jak mi się widzi. Dlatego czytelnik będzie wyrozumiały i wybaczy mi liczne braki i usterki, które — mam uzasadnioną nadzieję i głęboką wiarę — przy pomocy licznej rzeszy utalentowanych nauczycieli polskich, ich doświadczenia, wiedzy, pomysłów,... a nadewszystko przy znajomości polskiej szkoły i zrozumieniu duszy polskiej, usunąć się dadzą w rzeczowej, życzliwej, pierwiastki i wartości narodowe podkreślającej dyskusji, o którą bardzo proszę — w imię samowystarczalności, zwłaszcza gdy chodzi o kulturę ojczystą. Niewątpliwie liczę na to, że wspólnej sprawie pomogą...

W imię owych przesłankowych wywodów, zwracam się do P. T. Koleżanek i Kolegów z uprzejmą prośbą, by raczyli ten Projekt skrupulatnie, ze szkiełkiem na oku rozpatrzeć, przemyśleć, swoje cenne obserwacje ogłosić lub listownie mi podać, i tak przyczynić się do uregulowania i ustalenia jednego z najbardziej zawiłych zagadnień szkolnych.

„A jako kto może,

Niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże!”

Pragnąłbym bardzo, by ta książeczka, dotarłszy do rąk twórców kultury i ducha polskiego pobudzicieli, choć w drobnej mierze przysłużyła się wychowaniu państwowemu.¹⁾

Kraków 1932.

K. Okizański.
Dyrektor.

¹⁾ Rękopis był gotowy w jesieni 1930 r. Z konieczności odłożyłem druk ad feliciola tempora. Obecnie uwzględniłem czasopismo kwartalne Zrąb i referat Wizytatora minist. Dra Jul. Balickiego: Wytyczne wychowania państw. w dzisiejszej szkole śr. ogólnokształcącej. Poradnik r. III. Zesz. 2(4) Warsz. 1931.

Życie i kultura antyczna w nauczaniu filologii klasycznej.

Do czego zmierzać?

I. Współczesność w nauczaniu.

Już w ostatniem ćwierćwieczu 19. stulecia przeżywa-
liśmy wysokie zainteresowanie życiem narodowo-społecz-
nem wśród obywateli a zwłaszcza wśród młodzieży. Wybory
do sejmu i obcych parlamentów, szybki rozwój partji socja-
listycznej, literatura obficie przemycana przez granice za-
borów, nowe hasła płynące z zachodu, dopuszczenie języka
polskiego do należnego głosu, wprowadzenie nauki historii
„kraju rodzinnego“, zorganizowana sieć tajnych kółek
w szkole średniej, śmierć wielkich wodzów i wychowawców
narodu... budziły silną reakcję przeciwko zaborom, raz wraz
uderzały rosnącemi falami i wstrząsały młodości kwiatem,
elektryzując równocześnie ospałość i lęklivość starszego
ogółu. Rosły te ducha przejawy szeroko i wysoko. Świado-
mie i podświadomie walczone o uroszczenia, interesy, przy-
wileje, ideały, prawa, władzę,... a stan taki wojna światowa
doprowadziła do wyolbrzymienia. Zawrotna ilość ludzi wal-
czących, polityków czynnych, fałszywych, dojrzałych, niedo-
warzonych, płatnych, ideowych,... organizatorów, w każdej
dziedzinie pracy porządkujących i zmieniających rzeczy
od podstaw, ich świadome, często dorywcze, życia zbioro-
wego budowanie i niezliczone mnóstwo pomysłów, wysił-
ków, problemów, zamierzeń... urzeczywistnianych w porywie
namiętności i środkami niewybrednemi coraz szersze ogar-
niały warstwy narodu, aż rozpętały żywiołową walkę wszyst-
kich czynników. Obecnie też socjalizm wszelkich odcieni —
od utopizmu do komunizmu — od jego prawicy do skrajnej
lewicy głosi hasła walki klasowej. Toczy się bój o zmianę
ustroju społecznego, konstytucji, o polepszenie bytu mate-
rialnego, o reformy rolne... Nawet świat uczony, filozofo-
wie, artyści, pracownicy duchowo-umysłowi... wpadli w or-
bitę codziennej rozterki i znaleźli się na arenie namiętno-
ści zbiorowego życia. Bój się rozciąga i na tamten świat.

Zwalcza się Mickiewicza, Krasińskiego, Kościuszkę... Przewraca się w grobie Dante „bigamista“...¹⁾

Przeszłość? Przeszłość przestała krzepić serca nieletnie. Jest ona dla młodzieży za odległa, a treścią i formą zupełnie odbiega od teraźniejszości. Czyni bohaterów dalszej epoki wyolbrzymione i nadludzkie — są za wysokie i niezrozumiałe dla słabych fizycznie, drobnych, niewyrzymałych jednostek i natur. Są dzisiaj nierealne. Lepsze są wielkości współczesne, jak Orliński, ks. Skorupa, bo prędzej i łatwiej można im dorównać pracą i wysiłkiem woli. Do przeszłości nie bez racji ustosunkowała się młodzież krytycznie, zwłaszcza że pomaga jej w tem dzielnie pedagogja dzisiejsza, która w pierwszym rzędzie dba o wolę zbiorową, o charakter i cnoty dostępne zarówno wszystkim, a bohaterów i geniuszów nie lubi tyranja demokratycznej równości... Z zamkniętej karty przeszłości może tylko Grecja i Rzym najbardziej uczniów pociągają wspólną z nami więc łatwą do zrozumienia strukturą kulturalną, wyjątkową zdolnością uobywatelania człowieka i uczłowieczania obywatela, przedsiębiorczością, energją, roznachem i triumfem, ową przebogatą aż niepojętą rozpiętością efektów siły ciała i ducha, a nadewszystko wyrobioną państwowością, która w duszy współczesnej młodego pokolenia wbrew bezdogmatyczności epoki została podniesiona do wysokości dogmatu. Chętnie tedy nawiązują do podstaw swej struktury kulturalnej, byle im tylko je podać w odpowiedniej formie i móc, jak Groddeck a zwłaszcza Borowski w Wilnie, w nich obudzić dla świata klasycznego niezwykłą atmosferę uwielbienia.

Tradycja? Czy jest ją za co kochać? Pytają młodzi. Przeczą lub wątpią. Więc też z tradycją zrywać lub na szerzoną przez Pankracych ruinę ustroju starej Europy z lodowatą obojętnością spoglądać — każe im jakiś nieświadomy, z energii młodzieńczej wyłaniający się bodziec wewnętrzny. Bezmiar kultury całego świata nudzi ich, odstrasza zawartością bliższej i dalszej tradycji, którą pragną zwalczyć, bo tylko przeszkadza wprowadzeniu nowego rzeczy porządku. Coś nowego! Coś nowego! Woła młodzież, przynajmniej ta inteligentniejsza, rozczarowana, niezadowolona, zniechęcona. Jakaś sensacja! niepowszedniość!, coby przykuwała — wobec ciąglej, męczącej płynności i nieustalonego charakteru epoki!! Więc też plecami zwrócona do przeszłości w przyszłość tęskne wyciąga ramiona z wiarą głęboką, że w każdym razie nie będzie ona gorszą od tego, co dzisiaj mamy.

Nawet upetryfikowany kościół w swej odwiecznej zachowawczości woła o nowego katolika. Słysząc krzyk o nowego mężczyznę i zgrzyt moralności w rozgrywce o nową kobietę. Przewartościowanie wszelkich wartości... Demokratyczna współczesność... To znowu starsi idealisci, laudatores temporis acti, których taki stan rzeczy przeraża, okiem pełnem głębokiej troski spoglądają na to, co się dzie-

1) Por. Tom. Gallarati Scotti. Vita di Dante.

je, a widząc wszędzie naokoło ustawiczną walkę, podejmowaną według ich głębokiego przekonania bynajmniej nie w obronie szczytnych haseł ludzkości, w dziennikach, czasopismach aż nazbyt czarnymi farbami malują przyziemność, interesowność, -czasowość haseł, o które walka trwa. Z europejskich pobojoisk, gdzie jeszcze nagie świecą kości, w życie pozornie pokojowe przeniosło się „bellum“ omnium contra omnes i kropelkami się wsącżyło we wszystkie warstwy, a więc i w młodzież. Od najmłodszego do najstarszego żyjemy w wirze walki współczesnej, która wszystkich pochłania i więzi. Nawet szkoła nie jest od niej wolną. I tu porywające tempo życia, sensacyjność dnia, ważność szybkich wydarzeń, aktualizowanie nauczania, ciągle wzywanie, żeby nie pomijać tego, co życie niesie, wciąga młodzież w pełnię życia polityczno-społecznego, budząc pokolenia z letargu długiej niewoli i automatyzmu zaborczego. A nadto jeszcze i w szkole i poza szkołą donośnie rozbrzmiewa sympatyczne hasło nauki życia obywatelskiego i obywatelskiej edukacji, nawet za cenę obniżenia wartości wykształcenia, po myśli posła Oraczewskiego, który w przemówieniu na sejmie 1773 podkreślił, że „umiejętność jeszcze nie czyni człowieka tem, czem jako obywatel być powinien. To byłyby w przybliżeniu czynniki sprawiające, że młodzież jest i być musi prawie wyłącznie nastawiona na współczesność.

Jeśli tak jest, to z myślą ostatnio wyrażoną przejdźmy do życia szkolnego i zobaczmy obrazy pojedynczych lekcji dla poczynienia doświadczeń i wniosków.

II. Uzbrojenie.

W takim duchu młodzieży nastawieniu przynosi nauczyciel do klasy obrazy czy modele np. zbroi starożytnej — i wyposażony we wszelkie metody rozpoczyna swoją pracę. Opisują uczniowie miecze, szyszaki, tarcze, katapulty... Opisują, bo muszą, ale ich to zwykle nic a nic nie obchodzi, nie interesuje. Niema mowy o przeżywaniu lekcji. Bo młodzież naogół i męska i żeńska — chwała Bogu!! — tak świetnie jest obznajomiona z wyekwipowaniem i uzbrojeniem wojska polskiego, w jego urządzeniach technicznych tak rozmiłowana i na współczesną państwowość swoją tak nastawiona — zwłaszcza klasy wyższe, które już może z brawurą w hufcu szkolnym ukończyły przysposobienie wojskowe, — że ją tylko śmieszy, wobec dzisiejszej techniki politowanie budzi i nudów rozprzestrzenia kręgi ta patyczkowa robota zabawek dziecinnych, gdzieś tam we frankfurckim warsztacie wystruganych. Daremny nauczyciela trud, jeśli tych rzeczy nie sprowadzi do wspólnego mianownika, którym są sprawy polskie i państwowa ich współczesność.

Cóż tu począć, aby lekcję ożywić? Gdy zobaczymy, omawiając np. maszyny, jak jedni mordują się wyszukiwaniem i nazywaniem części składowych szopy, wieży, taranu, ... a drudzy pochyłili ciężkie głowy, by ukryć myśli gonące może za wspaniałą konnicą, która przed oknamiszkół dumnie przejechała, wtedy w stosownej chwili atmosferę przymusu przerwiemy zdaniem z zakresu wojskowości polskiej, np.: taki jest początek czołgów!! — W tej chwili dźwigają się pochyłone głowy, ożywiają się ospałe oblicza. — Ale zanim się podejmie ów nowy wątek, musi jeszcze wyjaśnić nauczyciel i uzupełnić dawnych machin historję, ich początki, zastosowanie, kosztą obłożenia¹⁾ — oraz zauważyć, jak to owe wyszczególnione urządzenia techniczne, aczkolwiek tak prymitywne, że aż dziw bierze, służyły przecież ludzkości bardzo długo. Niemi, jak w starożytności, oblegano jeszcze Głogów za Bolesława Krzywoustego. Ba! Jeszcze Chmielnicki podsuwał je pod wały ufortyfikowanego Zbaraża. Przypomnieć trzeba z nauki historji lub odczytać, jak to cesarz niemiecki, Henryk V., kazał do nich przywiązać najznakomitszych zakładników polskich, a wśród nich i syna dowódcy grodu, pewny, że obrońcy nie ośmielą się godzić w swych braci. Ale męstwa Głogowian nie złamał, Głogów ze strasznej opresji wyszedł ze wspaniałym triumfem. — Ostateczny kres położył owym urządzeniom dopiero wynalazek prochu. — W tym momencie wreszcie zwróci się nauczyciel do uczniów z wezwaniem, aby nie w domu, ale mimochodem, na przechadzce zastanowili się nad tem zagadnieniem, co i jak przekształciło je na dzisiejsze czołgi, zachęci ich, aby dobrze przypatrzylili się tym machinom, jeśli chcą trafnie rozwiązać zadane zagadnienie. Można być pewnym, że się niezwykle rozciekawia, zainteresują poruszonym problemem, że dyskusja potoczy się bardzo żywo i sami łatwo się zorientują, jak to proch i silnik (motor) zastąpił człowieka i w starożytnych machinach obleźniczych ostatecznego dokonał przewrotu, oczywiście cel im też czasem wyznaczając coraz odmienny.

Aby opis tarczy obudził zainteresowanie, mało jest zauważyć nawet to, że środek strony zewnętrznej zdobiono głową lwa, węża, która miała symbolizować charakter ataku przeciwnika i skutecznie siać grozę. Ożywi się zaciekawienie wyjaśnieniem tarczy Achillesowej, zwłaszcza w jej zestawieniu z Mickiewiczowskim arcyserwisem w Panu Tadeuszu. Ale i to nie da jeszcze prawdziwego przeżywania lekcji. Trzeba dopiero pokazać tarczę polską i podkreślić, że rycerstwo polskie gruntownie zmieniło jej charakter, umieszczając na niej zgoła inne symbole, — nie głowę lwa czy dzika, lecz herby rodzinne, zawołanie rodu (np. Nałęczów, Grzymałów), które ich, jak pod Racławicami bezherbowego Szymka i Maćka przerażający krzyk,²⁾ w boju

¹⁾ Wyp. histor. Wachowskiego str. 364.

²⁾ Maciek! Szymek! Jezus Marja! Bij!

łączyły i w piersiach rozpalały święty ogień do walki pro aris et focis na śmierć chwalebną lub życie przestawne, na ugruntowanie wolności swego najdroższego rodu, narodu, a przez to religji i państwa.

Jeszcze inny przykład.

Gdy przyjdzie kolej na włócznie (kopje, piki, dzidy, lance, oszczepy...), cóż tu o nich mówić? Że jedne krótsze, drugie dłuższe? Że jedne jesionowe, drugie z innego drzewa? Puste słowa. Nawet szczegół z przeżycia Epaminondasa w bitwie pod Mantinea, czy pokaz i objaśnienie mozaikowego malowidła bitwy pod Issus nie ożywi i nie przykuje pierzchających myśli. — Dopiero gdy wspomnisz, jak to w bitwie pod Grundwaldem¹⁾ powstał huk i łomot z wzajemnego Krzyżaków i Polaków uderzenia kopij, aż je na kilka mil w okolicy słyszać było, jak to chorągwie krzyżackie pędziły po błoniach grunwaldzkich, na postrach polskując ostrzami włóczni, jak to Zbigniew Oleśnicki, wówczas jeszcze młody pisarz Królewski, złomkiem kopji, który trzymał w ręce, z konia na ziemię zwałił jednego Niemca, godzącego włócznią w pierś Jagiełły, i tak uratował życie króla, gdy nareszcie z obrazu Matejki wyświecisz śmierć wielkiego mistrza krzyżackiego, Ulrycha von Jungingen, jak zginął od włóczni polskiej, rozjaśnia się oczy i lica słuchaczów pulsującym życiem, zbudzi się błogosławiona wola państwowego czynu.

Nie koniec na tem.

Gdy się tak zatopisz w rozpamiętywaniu wielkich chwil dziejowych swojego narodu, przyjdzie ci z pewnością na myśl inny jeszcze rodzaj włóczni, świadczący o przedziwnych pomysłach i niezwyklej zdolności twórczej rodaków.

Na wojenkę, kosa w rękę, kobiałka przez ramię,

A na piersi — Matki Boskiej przenajświętsze znamię.

Już widzisz kosynierów i panoramę racławickich pól. Kosa osadzona na kosisku prosto dogóry, to uzbrojenie chłopów polskich, to ich kopje czy włócznie, któremi zdobywają 12 armat moskiewskich i decydują o zwycięstwie. — A myślisz, że je przemycono z zagranicy za grube pieniądze, lub otrzymano z wielkich, nadzwyczaj kosztownych fabryk amunicji?

Łupu, cupu, łupu cupu

Skrzącą stal

Łupu cupu, łupu cupu

Młotem wali!

Dalej, dalej

Niech młot wali

Ostro, żwawo

W lewo, w prawo

Z całej siły

Bracie miły

Skrzącą stal

Młotem wali²⁾

Przedziwna, z obietnicy wolności zrodzona, państwowo-twórcza samowystarczalność polskiej wsi, wiejskiej kuźni.

W klasach najwyższych, gdy przyjdzie mówić o poświę-

1) Sienkiewicz, Krzyżacy. Długosz, Hist. Pol.

2) Anczyc. Kościuszko pod Racławicami.

ceniu, np. przy lekturze Wilhelma Tella lub Kordjana, nie będzie dla uszu młodzieży obojętną z walk wolnościowych legenda szwajcarska o Winkelriedzie, który pod Sempach

Sród walki w obie dłonie zgarnął wrogów dzidy.
Wbił je we własne serce i drogę rozgrodził.¹⁾

Wyciągniętemi ramionami pochwycił tyle kopij, ile tylko zdołał, i w swe piersi je wbijając, zrobił wyłom wśród wrogów, w który natychmiast rzucili się Szwajcarowie. Tak przez poświęcenie się swoje rozstrzygnął o zwycięstwie rodaków.

Nie wspomniabym o tem, gdyby nie Słowacki — Kordjan — Winkelried na najwyższej igle Mont-Blanc. Polski to prometeizm... Na ziemi szwajcarskiej odżyło w poezie wspomnienie Winkelrieda, a jego poświęcenie obudziło w Kordjanie miłość ojczyzny i myśl o posłannictwie Polski jako Winkelrieda narodów:

Duch rycerza powstał z lodów...
Winkelried dzidy wrogów zebrał i w piers włożył!

Ludy! Winkelried ożył:
Polska Winkelriedem narodów!²⁾

Na zakończenie ustępu o dzidach byłoby wstydem pominąć najserdeczniejszą pamiątkę w Skarbcu katedry krakowskiej. Jest tam z insygnjów królewskich jeden symbol władzy monarszej, włócznia św. Maurycego,³⁾ którą Bolesław Chrobry otrzymał od Ottona III. w Gnieźnie u grobu św. Wojciecha. Służyła ona i służyć jeszcze będzie do aktu koronacji.

I tak — w każdej zachodzącej potrzebie.

III. Przysięga.

Że z niektórymi rodzajami uzbrojenia czy też pojęciem siły zbrojnej oddawna wiąże się składanie przysięgi, sprawa to jasna. Przysięgali na broń bohaterowie i wojownicy Homera i Aischylosa. Między Kurpianami w 16 w. była w zwyczaju przysięga na rusznicę, opryski huculscy³⁾ w Karpatach nad Prutem składali przysięgę na pistolety i nigdy jej nie złamali, szlachta polska przysięgała na szablę i miecz. Zaprzysięgani byli efebowie w pierwszym roku służby pułkowej, żołnierze rzymscy świeżo przyjęci do szeregów. Tak i dzisiaj. Kto się nią nie wiązał? Nie byli i nie są od niej wolni obywatele, wojsko, urzędnicy, sędziowie, oskarżyciele, oskarżeni, ludzie, bogowie... Zdumiewająca była dawniej i jest dzisiaj liczba przysięgających w sprawach publicznych czy prywatnych, zwłaszcza jeśli do nich doliczyć zapaśników, świata spiskowców, powstańców, małżeń-

¹⁾ Słowacki: Kordjan.

²⁾ Jej kopja.

³⁾ Korzeniowski: Karpaccy Górale.

stwo, miłość, miłostki... Stąd jej ważność i wartość w razie poszanowania, w dobrym wychowaniu, — i nieobliczone skutki jej gwałcenia. To też prawo greckie i rzymskie stało się troskliwym jej opiekunem.

Starożytność, jeśli chodzi o wszystkie jej ludy, nie określa wieku przysięgających. Rzecz dla nas niezrozumiała, że ojciec Hamilkar dziewięcioletniemu dziecku, Hannibalowi, u ołtarza rozkazał złożyć przysięgę i to polityczną. Rzecz jeszcze ciekawsza i podziwu godna, że Hannibal wiernie jej dochował.

Na co przysięgano? Łatwiej powiedzieć, na co nie przysięgano. Zeus przysięgał na swoją głowę, co w Polsce przechowało się w 16 w. w zwyczaju wyznawców wiary greckiej. Ludzie na świadectwo wzywają bogów, szczególnie Zeusa i Heljosa. Świadczą się nawet psami i innymi zwierzętami ulubionymi. My przysięgamy na Boga, na św. Tróję, Krucyfiks, szczęście, honor..., królowie na ewangelję, jak i duchowni po zaprowadzeniu chrześcijaństwa, tylko jeszcze z ręką na piersiach, skąd pochodzi u nas często stosowany sposób wypowiadania się „z ręką na sercu”. Królowa Bona w jednym liście do Zygmunta Augusta oświadcza, że gotowa podług zwyczaju ręką na piersiach położoną wykonać przysięgę, że nie poczuwa się do win, które jej zarzucają. Cudna bogini, Kalipso, składa najstraszniejszą i najuroczystszą przysięgę na Niebo, Ziemię i Styks, na trójkę, jedną ze świętych cyfr Pitagorasa, u nas w okrucinach cywilizacyjnych i zwyczajach tak częstą, ważną, zabobonną. Bardzo podobną, jak Kalipso, wiąże się przysięgą w Mickiewiczowskiej Świteżance młodzieniec, „brzegami sinej Świtezi wody błaząc przy świetle księżyca”. Gdy dziewczyna ma poważne wątpliwości, czy będzie jej stały, bo pamięta przestrogę starego ojca, według której:

Słowicze wdzięki w mężczyzny głosie,

A w sercu lisie zamiary,

wówczas to:

Chłopiec przyklęknął, chwycił w dłoń piasku,

Piekielne wzywał potęgi,

Klął się przy świetnym księżyca blasku...,

Lecz czy dochowa przysięgi?¹⁾

Tam Niebo, Ziemia, Styks, tu księżyc, piasek, moce piekielne.

Kwestję żywą, najaktualniejszą, o którą właśnie chodzi, zawiera w sobie wiersz ostatni przytoczonej zwrotki o dochowaniu przysięgi. Nią się zajmiemy.

Niewiele różni się od poprzednich tło i przedmiot przysięgi, którą wykonała Dydona. Gdy po tragicznej stracie ukochanego męża już jako królowa Kartaginy, poznała Eneasza, poczęło się ku niemu namiętnie skłaniać jej serce i uczucie, które z taką rosło siłą i szybkością, że w pewnym

¹⁾ Mickiewicz, Lilje.

momencie trzeba było czemś się zabezpieczyć przed jego tyranią i opanowaniem. Nadeszła tedy chwila złożenia bardzo nieostrożnej, tragicznej przysięgi:

Lecz pierwszej niech mnie ziemia w swem wnętrzu pochłonie,
Lub ojciec wszechpotężny piorunem swym do dna
Erebu mroków strąci, gdzie noc jest bezbrodna,
Nim ciebie, wstydzie, złamię, twe prawa zagrzebię!
Ten, co mnie pierwszy kochał, mą miłość dla siebie
Na zawsze wziął: niech ma ją i pośród mogiły.¹⁾

Takie w uniesieniu niebaczne wypowiada zaklęcie. W trzech ostatnich wypadkach osią jego jest miłość. Starożytność podobnym chwilom uniesień i zaklęciom umiała dodać uroczystego nastroju, teatralnego gestu i niezatartego wrażenia. Królowa Dydo n. p., gdy już tlejące jej serce zgubnym wkrótce miało wybuchnąć płomieniem, krwią bydlęcia uświęca przysięgę. Spieszy do świątyni, zabija owieczki i śnieżną jałowicę, której rogi winem z pucharu obficie skrapia, jakby zadokumentować chciała, że w razie wiarołomstwa (krzywoprzysięstwa) chce dzielić los zwierzęcia i zniszczenie na własną ściagnąć głowę, lub że krew jej ma się przelać tak, jak to wino z rogów na ziemię spływające.

Jakież żywo z okrucichów cywilizacyjnych ten przelew krwi przypomina scenę z Pana Tadeusza. Klucznik Gerwazy, opowiadając o śmierci Stolnika, Horeszki, który wśród obłężenia zamku przez Moskali zginął postrzałem Jacka Soplicy, tak mówi do Hrabiego:

Ja w krew jego rany
Obmoczyłem mój rapier, scyzorykiem zwany,
Przysięgłem go wyszczerbić na Sopliców karkach.²⁾

W świecie antycznym zabity miał mściciela w osobie syna, brata, najbliższego krewnego, a w ich braku w Erynjach. Tutaj prawo zemsty przejął wierny sługa, jako częśćka, członek rodziny, bo pan Stolnik

nie miał po sobie
Syna, któryby zemstę poprzysiąg na grobie!²⁾

Trzeba to podkreślić, że wiernie jej dochował Gerwazy względem Sopliców.

Ścigałem ich na sejmach, zajazdach, jarmarkach;
Dwóch zarąbałem w kłótni, dwóch na pojedynku;
Jednego podpaliłem w drewnianym budynku,
Kiedysmy zajeżdżali z Rymszą Korelicze:

1) Werg. Eneidy ks. IV. Przekład ks. Karyłowskiego. Bibl. Narod. w.w. 24 nast.

2) Mickiewicz, Pan Tadeusz. Ks. II.

Upiekł się tam, jak piskorz; a tych nie policzę,
Którym uszy obciąłem. Jeden tylko został,
Który dotąd odemnie pamiątki nie dostał...¹⁾

Już widzę i czuję, co chcesz o Gerwazym sądzić, czytając wyjątek przytoczony. Dlatego o przejednaniu, przebaczeniu i pojednaniu śpieszę dorzucić uwagę krótką, która od razu sprawę zemsty na tory zgoła odmienne wprowadza i do wyżyn ją dźwiga najgórniejszych. Bo w starożytnym świecie Erynje, zbrodni mścicielki, o ile one tę rolę spełniały, były nieprzejednane, w swoim pościgu nieograniczone ani czasem ani przestrzenią. Ich władza nie ustawała nawet w podziemiu...

Świadkiem mi Zeus,...

... i Erynij grono, co w otchłani

Ludzi krzywoprzysiężnych katuszami nęka.²⁾

W innych wypadkach zemstę można było przerwać np. ujęciem z kraju lub okupem pokutnym (poine, poena). Natomiast jakżeż odmienne zakończenie zemsty przedstawił nam Mickiewicz w Panu Tadeuszu. Gdy ów „jeden“, który dotąd jeszcze pamiątki nie dostał, Jacek winowajca skutkiem ran otrzymanych pod Jeną leżał już na łożu śmierci i z przebogatego życia całego przed Gerwazym się spowiadał, wraz z zabitym i mściciel mu przebaczył ciężki grzech, — ciężką winę nie uchodzeniem z kraju, nie okupem pokutnym, lecz wielkimi względem ojczyzny zasługami zmazaną, winę odkupioną przez krew, poświęcenie dla kraju, zmytą czynami cichemi, użytecznemi dla wielkiej sprawy, — i Jacek, otrzymawszy wyczekiwaną wiadomość o wybuchu wojny Napoleona z Moskwą, do której Polska wszystkie przywiązywała nadzieje, skończył jako święty w ognistej koronie. — To jest rehabilitacyjna ekspiacja i obłąd, jakich niema w literaturze świata. — To jest czynnik wychowawczy — grzechy żywota, a któż jest bez grzechu? — zasługami względem ojczyzny odkupić i zmaść!!

Lecz dosyć już szczegółów, bo nie o szczegóły chodzi. Inne są moje zamierzenia. Do innych zdajam wniosków. Łatwo to zrozumieć, że przysięgano na bogów, na przedmioty niezwykle ważne i święte, że np. Achilles przysięga na swoje berło, symbol swej władzy nieograniczonej, który wysoko dzierzył i strzegł jak świętości. Nie dziw, że w zaklęciach powoływało się na zwierzęta miłe, przywiązane... Ale dlaczego Grek, nawet Sokrates, który każdą drobnostkę przemyślał, przysięga na gęś?! Gdyby to czynił Rzymianin, nie dziwiłoby nikogo, skoro gęś była ptakiem dla niego świętym, odkąd ocalała Kapitol przed najazdem Galów. Ale Grek?! I to jeszcze Sokrates?!!

¹⁾ Mickiewicz: Pan Tadeusz. Ks. II.

²⁾ Homer: Iljad. XIX. 258.

Tak jest! Właśnie Sokrates!! Dlaczego?

Używaną przez wszystkie narody i warstwy społeczne, a zarazem nadużywaną była i jest przysięga na Boga. Chwila podniecenia... i już pada formułka.

Na Zeusa — $\nu\eta\ \tau\acute{o}\nu\ \text{Z}\eta\upsilon\alpha$ — zaklinał się Grek i musiał boga wzywać na świadectwo bardzo często. Tak, jak często płakał. Leżało to już w naturze, we krwi, w temperamentcie człowieka zwłaszcza południowego, łatwo ulegającego uniesieniom. Ale Grek kaloskagathos szczególnie z epoki pełnego i czystego rozwoju kultury umysłowej, Grek, który jeszcze bogów z szat nie odzierał, lecz miał ich w głębokiemu poszanowaniu i czci, między innymi Sokrates uważał, że zaklęcie: $\nu\eta\ \tau\acute{o}\nu\ \text{Z}\eta\upsilon\alpha$, wypowiedziane na porządku dziennym, bez powodu, bez potrzeby, dla rzeczy białych, jest niegodne człowieka, uwłacza czci boga i gorszy drugich. Dlatego to greckim pomysłem zastosował grę słów i przy zachowaniu niemal całkowitego brzmienia zaklęcia, zmieniając tylko Z na X, przekształcił formułkę i w rzeczach powszednich zamiast $\nu\eta\ \tau\acute{o}\nu\ \text{Z}\eta\upsilon\alpha$, na Zeusa, przysięgał $\nu\eta\ \tau\acute{o}\nu\ \text{X}\eta\upsilon\alpha$ na gęś, aby boga uszanować i nie nadużywać jego imienia, wyprzedzając niejako nasze przykazanie drugie i drogę mu torując. — Omawianie tej sprawy przypomina mi jeden nasz zupełnie podobny do poprzedniego zwyczaj. Nasi chłopcy wiejscy pod wpływem nauki kościoła i szkoły przejęci poszanowaniem 2. przykazania bożego: Nie będziesz brał imienia Pana Boga Twego nadaremno, wbrew ogólnemu zwyczajowi unikali zaklęcia: Jak Boga kocham, a słowa tej przysięgi zmienili na formułkę nic nie znaczącą: Jak Bochnię kocham. Zawsze to jest formułka zaklęcia, do pierwowzoru bardzo zbliżona, a nic nie znacząca. Bóg nie ma z nią nic wspólnego i część jego nie powszedniejsze. W takiej to czci i uważaniu — dzięki poszanowaniu religijki byli bogowie czy Bóg, przysięga i powoływanie się na ich świadectwo.

Ale działały się i rzeczy przeciwne: nieposzanowanie przysięgi. W materiale szkolnym dwa wypadki najjaskrawiej przedstawiają jej pogwałcenie, wiarołomność i straszne tego czynu skutki. Mam na myśli złamanie ślubów małżeńskich w 4. księdze Eneidy i w Mickiewiczowych Liljach. Niechżeż mnie pierwszej — zaklina się Dydoną — ziemia w swem wnętrzu pochłonie lub Jowisz piorunem straci na dno ciemności Erebu, nim złamię, nim zagrzebię przysięgą uświęcone prawo pierwszego ślubu. Ten, co pierwszy miał miłość na zawsze wziął dla siebie, niech ją i pośród mogiły, w której spoczął — okrutnie i podstępnie przez brata dla skarbów zamordowany. — Ale niestety! Zaczynają się zwolna rozluźniać uświęcone postanowienia silne, gdy weszły w drogę jeszcze silniejsze czynniki psychiczne i postać Eneasza dzielna, nieustraszona, bieżami losu zesmągana, jako też rodu jego zaszczyty do głębi nią wstrząsnęły, budząc płomienne, niezwalczone nowej miłości uczu-

cie. Z wiążącego prawa ślubu snadnie rozgrzesza się sama. Ale z tą chwilą wstawać zaczynają wyrzuty sumienia i tak kończy się spokój, który zwolna i stopniowo w coraz okropniejsze przechodzi katusze. Budzące się sumienie nie pozwala jej utrzymać sekretu. W zawodnej nadziei ukojenia zwierza się przed swoją siostrą Anną, jakiej uległa winie!, zarówno jak przed pustelnikiem w Liljach Mickiewiczowych owa „pani“, którą złamanie wiary małżeńskiej doprowadziło do zabicia swego „pana“.

Nie dochowałam wiary,
Ach! biada mojej głowie!¹⁾

Wszelako owe zwierzenia nie wlewają do zmęczonej duszy upragnionego spokoju, owszem — wtajemniczeniem powiernicy rośnie niepokój nieprzerwany. W obłąkaniu tedy zbiega Dydona wszystkie miasta strony z tajemną raną w rozbolełym sercu, jak łania w lasach postrzelona — z lośnym w ranie pociskiem. To Eneasza skłania zwiedzić nowe miasto, to skarby mu pokazuje, to ucztę dla niego wydaje na nowo, o trudy Teukrów pyta, chce coś powiedzieć i słowo w połowie urywa... A gdy gwiazdy już zachodzące przeżyciami wyczerpanej radzą snem ukoić skroń znękaną, na opuszczonej sofie wśród ciszy cierpi, nieobecnego kochanka ogląda i słyszy.

Jeszcze plastyczniej w Liljach dopełnia się obraz tego stanu duszy, niepokoju, ujawniającego się w obłądnem i beładnem miotaniu tu i tam.
„Pani“ owa

Bieży przez łąki, przez gaje
I bieży i staje,
I staje i myśli i słucha,
Zda się, że ją ktoś goni,
I że coś szepce do niej
Wokoło ciemność głucha.
Echo powtarza wciąż:
To ja, twój mąż, twój mąż!
I staje i myśli i słucha,
Słucha, zrywa się, bieży,
Włos się na głowie jeży,
Wtył obejrzyć się lęka,
Coś wciąż po krzakach stęka...¹⁾

To właśnie zamęt dusz niespokojnych potęguje się w przerażający sposób; przeniewierczynie we dnie i w nocy straszą i ścigają widma upiorne, mary i ptactwo złowróbnę. Bo znowu ze starej kapliczki domowej, gdzie częste dymili ofiary, królowa wśród nocnych cieni

¹⁾ Mickiewicz, Lilje.

... szept męża słyszy i słowa
 Przyzywań, gdy nad ziemią noc mroki rozszerzy
 I tylko puhacz jękiem żałobnym gdzieś z wieży
 Skarżyć się i płacźliwie przeciągać głos pocźnie.¹⁾

Podobnie zbrodniarkę w Liljach okropne nawiedzają i trapią wizje:

Boża nade mną kara!
 Ściga mię nocna mara.
 Zaledwie przymknę oczy:
 Traf, traf, klamka odskoczy;
 Budzę się, widzę, słyszę,
 Jak idzie i jak dysze,
 Jak dysze i jak tupa,
 Ach widzę, słyszę trupa!
 Skrzyp, skrzyp i już nad łóżem
 Skrwawionym sięga nożem
 I iskry z gęby sypie
 I ciągnie mnie i szczypie!
 Ach! dosyć, dosyć strachu!
 Nie siedzieć mnie w tym gmachu...

Potem cała skrwawiona
 Męża zbójczyni żona
 Bieży przez łąki, przez knieje
 I górą i dołem i górą.
 Zmrok pada, wietrzyk wieje;
 Ciemno, wietrzno, ponuro.
 Wrona gdzieśniegdzie kracze
 I puhają pohacze.²⁾

A już najstraszniejsza ... noc.
 Noc zapadła i błogo spoczywały we śnie
 Znużone ciała...

... zwierzęta i barwne ptaszęta
 ... teraz scichły, snem zdjęte pospołu,
 Zapomniawszy trosk dziennych i pracy mozołu,
 Lecz nieszczęсна Feniska, w ciężkiej uczuć burzy
 W głębi piersi, przez całą noc oka nie zmruży
 W śnie stódkim; wstają troski...¹⁾

Wiodą w całej grozie swój taniec i płas przeraźliwy — zbrodni
 wszelakich mścicielki, Erynie rozpętane. Ich gniew i po-
 ścig mękę niesie i skon. Zbrodniarzowi splącze myśl, serce
 ogłuszy, obłąka, duszę opęta, zmrozi krew. Ich przeznacze-
 niem — tropić, karać zbrodnię, ścigać, gnać, szczuć, zbro-
 dniarza, ulgi mu nie dać, póki żyw. A chociaź znijdzie

¹⁾ Werg. Eneidy ks. IV. Przekład ten sam, ww. 460 nast.
 ww. 522 nast.

²⁾ Mickiewicz: Lilje.

w mrok, w podziemną noc — daremne! Gniew ich¹⁾ za nim w trop!¹⁾

Więc też mękom Dydony i „pani“ z Lilij niema końca, o winie ani na chwilę nie dadzą im zapomnieć wyrzuty, Erynje. Najdoskonalej ten stan malują słowa Mickiewicza w tak częstych powtórzeniach i refrenach charakterystycznych:

Pani zapomnieć trudno;
Nie wygnać z myśli grzechu.
Zawsze na sercu nudno,
Nigdy na ustach śmiechu,
Nigdy snu na żrenicy!
Bo często w nocnej porze
Coś stuka się we dworze,
Coś chodzi po świetlicy.

Noc przeszła, zasnąć trudno;
Nie wygnać z myśli grzechu!
Zawsze na sercu nudno,
Nigdy na ustach śmiechu!²⁾

„Panią“ moce porwały piekielne na tamten świat zgodnie z poglądami ludu, a Dydonę nieszczęśliwą ten stan psychiczny do takiego doprowadził rozstroju, że postanowiła śmiercią gwałtowną skrócić swoje męki.

Dydo, drżąca i złemi zdziczała zamiary,
Krwawemi oczy błędząc, z plamami znaczonem,
Drżącem licem i blada od wzruszeń przed zgonem,
Do wnętrza wpada domu, w szale na wysoki
Wstępuje stos i z pochwy dobywa bez zwłoki
Dardański miecz...

.. a pośród tego, pełni przerażenia

Ujrzą druchy, jak pada, jak miecz krwią się spienia
I krew broczy jej ręce...³⁾

Spodziewałyby się należało, że z tą chwilą nadszedł ostateczny kres męczarniom nieszczęsnej Fenicjanki. A jednak nawet śmierć nie przecięła pasma jej tortur. Pomsta Erynij sięga jeszcze dalej, w zaświaty, do podziemia. Bo Eneasza jeszcze w milczącym państwie Plutona, które zwiedza, spotkawszy Dydonę błędzącą w wielkim lesie ze świeżą! raną:

— Ja — srogą, w gniewnych uczuć tonącą powodzi,
Ze łzami Enej słowy słodkimi łagodzi.
Ona w ziemię wzrok utkwi z obliczem surowem,
I nie więcej rzezonem porusza się słowem,
Jak twarda grań krzemienia lub Marpejska skała.

1) Naśladownictwo z Aischyl. Eumenid.

2) Mickiewicz: Lilje.

3) Werg. Eneid ks. IV. Przekł. ten sam, ww. 642 nast.

Niechętna do ucieczki wkońcu się porwała
 W cienisty gaj, gdzie troski jej wśród kniei cichej
 Miłością swą rozprasza poprzedni mąż Sychej.¹⁾

Wszystkie przejścia psychiczne i straszne losy Dydony do łez rozrzewnienia poruszyły nawet — św. Augustyna.

Jaki z tej analizy wniosek?

Bardzo surowy pogląd na łamanie przysięgi wyraża Ksenofont, uczeń Sokratesa, rówieśnik Platona, mąż bardzo praktyczny. Analizując nieczyny czyn zdrady Klearcha po bitwie pod Kunaksą, dochodzi do konkluzji krótkiej, jasnej, zdecydowanej: Κλέαρχος, εἰ παρὰ τοὺς ὄρκους ἔλυσεν τὰς σπονδὰς, τὴν δίκην ἔχει δίκαιον-γὰρ ἀπολλυσθαι τοὺς ἐπιόρκουντας.¹⁾ — Jeżeli Klearch wbrew przysiędze złamał przymierze, ma (za to karę) zasłużoną zapłatę. Słuszną bowiem jest rzeczą, żeby krzywoprzysięzcy ginęli.²⁾

Lud świadectwo na krzyż Zbawiciela szanuje i uważa za święte. W przekonaniu jego prastarem a szlachetnem krzywoprzysięzca nigdy roku jednego nie przeżył, jeżeli kłamliwą złożył przysięgę.

Najpiękniej ujął tę kwestję Mickiewicz. W Świteziance na pytanie, czy strzelec piękny i młody po przyrzeczeniu złożonem w blasku księżycowej poświaty — dziewczynie będzie stały i przysięgi dochowa, radzi poeta:

Dochowaj, strzelcze! To moja rada.
 Bo kto przysięgę naruszy,
 Ach! Biada jemu, za życia biada
 I biada jego złej duszy.³⁾

Losy Dydony i „zbójczyni“ z Lilij świetnie ilustrują i najzupełniej potwierdzają prawdziwość owych słów w życiu jednostek oraz zgodność poglądów na skutki wiarołomstwa.

W przytoczonych przykładach, oczywiście nie wyczerpując obfitego materiału, szkicowo poruszyłem kwestję czci imienia bożego i podjąłem temat świętości przysięgi względnie skutków jej pogwałcenia. Dlaczego? Uważam bowiem, że bardzo wysoki niegdyś poziom tych spraw, znamionujący przedrozbiorową kulturę naszych przodków, znacznie się obniżył. Sumienie, wiara szlachecka, przykazanie *verbum nobile* — bezwzględnie miały u nas moc obowiązującą, choćby szło o życie lub nawet o zbawienie duszy. W nowszych czasach potęgę danego słowa przypomnieli nam Moniuszko piękną operą: *Verbum nobile*, Syrokomla w Kra-

¹⁾ Wergilego Eneidy ks. VI. ww. 467 nast.

²⁾ Ksenofont. *Anabasis*.

³⁾ Mickiewicz, *Lilje*.

dzionem, a szczególnie podkreśla ją tylokrotnie¹⁾ opiewana legenda o mistrzu Twardowskim, który wolał duszę sprzedać, zbawienie utracić niż dane złamać przyrzeczenie. To dopiero czasy zaborów przytępiły czujność sumienia i obniżyły wartość ślubowania. Wszakże rokrocznie przez 150 lat w 3 zaborach znaczna część Polaków, np. żołnierze nowozacięśni, pod przymusem składali przysięgę wiernopoddania z zaciśniętymi pięściami. To jedna okoliczność, która mnie pobudziła do takich rozważań. Sądzę nadto, że tej dziedzinie wychowania za mało poświęcamy troski. Dlatego obecnie, gdy wolność nowym zajaśniała kwiatem, mniemam, że czas jest najwyższy, by ten temat podjąć, pracę pogłębić nad odbudową pierwotnego poszanowania przysięgi, budzić czuwające sumienie, które zgłuszyły skutki niewoli i wojna, gwałtów nauczycielka, gdyż dla państwa stanowi ona wraz z czią dla imienia bożego pierwszorzędną warunkiem twórczego rozwoju i podstawową gwarancję cnót obywatelskich obok sztuki milczenia, której już w krotońskiej Pitagorasa szkole uczono.

IV. Uczty.

Nie wiem, czy ze stanowiska państwa którakolwiek gałąź życia zawiera więcej materiału wychowawczego jak uczty publiczne i prywatne, o których nierzadko wspominają dzieje. Więc też nad nimi przejść nie możemy do porządku dziennego. Zgóry jednak zastrzec się muszę, że nie zamierzam pisać ich historii i nie mam na myśli uczt w stylu dzisiejszym, które charakterem swoim od dalekiej przeszłości odbiegły i wyrazem swoim może nie każdemu przypadają do gustu. Będę się starał stapać jedynie po ziemi klasycznej i polskiej a rozpamiętywać te biesiady, które swoją wybitnością obyczajową, oraz piętnem historycznym jaskrawe, znamienne rzucają światło na kraje i epoki, w których się zjawiały.

Ze świata Grecji publiczne uczty spartańskie w państwowości Lacedemonu odegrały wprost olbrzymią rolę. Stały się one niewątpliwie wyrazem całej historii militarnego państwa, jego potęgi, szkołą zachowania czystego obyczaju ojców, poszanowania autorytetu i kultu wszystkiego, co dawne, ale też i zacofania kulturalnego. Bo tylko na wydiscyplinowanych i niezawodnych obywateli-żołnierzy wychowywały się obecne na nich dzieci, dokąd je posyłało jako do szkoły obyczajności i skromnego wychowania. Dla rozwoju ducha i kultury umysłowej nie stwarzano tam warunków.

¹⁾ Mickiewicz: Pani Twardowska. J. N. Kamiński. Twardowski na Krzemionkach, J. I. Kraszewski Pan Twardowski, L. Rydel, Pan Twardowski, L. Staff, Mistrz Twardowski.

Ulubioną na nich potrawą, przyprawianą najlepiej głodem i kąpielą w Eurotasie, była owa czarna z krwi polewka, niejako symbol krwi chciwej duszy państwowej. Była ona, rzecz jasna, dla Spartanina najsmaczniejsza w świecie, ale już nie smakowała pewnemu królowi Pontu,¹⁾ chociaż mu ją osobliwy ze Sparty przyrządzał kucharz, jak również bardzo nie smakowała daremnemu konkurentowi, Jackowi Soplicy, gdy mu ją kucharz Horeszków zgotował.

Soplicy Horeszkowie odmówili dziewczę,
Że mnie Jackowi czarną podano polewkę.²⁾

Nie tak Ateny, owa Hellada Hellady i matka natchnienia!! Osobliwe, swoiste piętno nadaje epoce kulturalnej świetności tego miasta Platonowe Symposion, na którym najwyższe ówczesnego świata umysły określają ideę miłości wszytkorodnej i piękna czystego, czem ono jest i jakie życia wartości stwarza człowiekowi, który, oglądając je, z niemi przestając, jedynie z prawdą istotną mając do czynienia, i istotną cnotę wytwarzając, zasłużyłby sobie na miłość Boga i osiągnąłby przed innymi nieśmiertelność!!

Niechżeż jednak czytelnik, siłą wspomnień i porównań uskrzydłony, nie odważy się przy sposobności Biesiady Platona choćby lekko myśłą dotknąć Biesiady Towiańskiego, jakkolwiek również on bardzo osobliwe, nawskroś swoiste wycisnął piętno na najwyższych kultury naszej umysłach w czasie wielkiej Emigracji po katastrofie listopadowej i służyć chciał najwyższej, najpiękniejszej idei, która Platona w najdojrzałym wieku najbardziej przenikała, — idei wolności człowieka, państwa i odzyskania niepodległego bytu.

Niewyszukaną była uczta u Filemona i Baucydy, chociaż zasiedli do niej 2 bogowie, Jowisz i Merkury. Jak tam można było ich przyjmować w tej nawet dla 2 staruszków za małej, sitowiem krytej chacie, która da się świetnie zilustrować słowami Kraszewskiego:

Mieli chatkę małą,
Tak starą, jak i oni.
Jedno miała okienko
I jeden był wchód do niej.³⁾

W tej strzechą krytej lepiance podejmowali u siebie bogów nieba i światłości — ucztą, na której zatriumfowała niebywała skromność i starorzymska prostota, a największego uroku i najsmaczniejszej przyprawy dodawały jej nie glód

¹⁾ Plutarch. Życiorysy. Przekład Krasickiego.

²⁾ Mickiewicz, Pan Tadeusz. Ks. X.

³⁾ Kraszewski. Dziad i baba.

i kąpiel, lecz vultus boni nec iners pauperque voluntas (oblicze uprzejme, usługna i szczerza życzliwość).¹⁾

Przedziwnem podobieństwem splatają się legendy słowiańskie ze świtem starożytnego świata. Jak na uczcie Filemona i Baucydy zjawili się nigdzie dotąd gościnnie nieprzyjęci 2 bogowie, tak na postrzyżyny do Piasta przybyć mieli 2 goście,²⁾ aniołowie czy też apostołowie, Jan i Paweł,³⁾ których książę Popiel nie tylko nie przyjął, ale ich nawet od wejścia do grodu niepoczciwie odprawił. Przyjął ich natomiast biedny oracz wspomnianego księcia, zwany Piastem. I tu i tam goście nie dali się poznać, kim są. I tu i tam skromni gospodarze, Filemon i Baucyda, Piast i Rzepka z wielką serdecznością usługiwali przybyszom. I tu i tam podejmowali gości wieprzowiną. Tam wina, a tu ciągle przybywało piwa. I tu i tam spełnione życzenia podobne. Tamci zostali opiekunami świątyni, a Ziemowit, Piastowy syn, któremu życzone, by na ziemi swej zobaczył jasność i szczęście, zdołał — według kronik — szczęśliwie zjednoczyć plemiona polskie w jedno państwo, późniejszy zaś Mieszko, Piastowy potomek, przyjąwszy chrzest, rozpałił w Polsce nowe, jasne światło Chrystusowego kościoła. Błogosławiona to więc dla państwa polskiego chwila, cudowne przepowiednię i spełnionemi nadziejami życzenie pod adresem gospodarzy, by mieli obfitość dóbr, a cześć i sławę z potomstwa. — Tanta znowu uczta znana z Przemian Owidjusza niewątpliwie jest wiernem odbiciem starorzymskich cnót z pierwszych wieków Rzeczypospolitej, kiedy to prostota i hart cechowały Rzymian, zwłaszcza w epoce podboju Italji, i pozwoliły im zatriumfować nad sąsiadami. Byłaby ona tedy miarą siły wewnętrznej i spójności państwa z owego okresu.

Zupełnie inaczej, niż w pierwszych wiekach, przedstawia się ta sprawa w republice rzymskiej, gdy z dalekiego wschodu zaczęły się do stolicy przedzierać prądy liczne i silne. A Wschód umiał urządzać biesiady.

W Suzie na dworze, król Darjusz ucztuje,
Sto cudnych dziewic jemu słuuguje,
Stu niewolników na klęczkach się wije,
On innej wody przy stole nie pije,
Tylko z Choaspu dalekiej krynicy,
A chleb je tylko z eolskiej pszenicy,
A wino jego to aż z Chalibanu,
Sól z puszczy Afryki, ze świętego chramu
Zewsa-Ammona. Bo każda kraina
Pod jego ręką żelazną się zgina,

¹⁾ Owidjusz. *Metamorf.* ks. VIII. Fil. i Bauc.

²⁾ Teksty źródłowe zes. 14. Długosz. *Historja Polski*.

³⁾ Kraszewski. *Stara Baśń*. *Dziejowe legendy w Dopisku*.

Co ma najlepsze, z drugimi pospołu
W pokorze znosi do pańskiego stołu.¹⁾

Jedzenie i picie zaczęło ogarniać warstwy wyższe i niższe. Daremnie mężowie niektórzy starali się w zaciętej walce paraliżować te wpływy i wstrzymywać ich zalew. Tak np. Kato Starszy,²⁾ ten pierwszy w Rzeczypospolitej obywatel, do wszelkich i najtrudniejszych posług w ojczyźnie zdalny, ten rudy zysek, ten zębak, który tak bardzo gryzł wszystkich, że mu Prozerpina, bojąc się ostrego języka, odmawiała siedliska w swym państwie, najpierwszym i najjaśniejszym świecił przykładem. Wygrać w tej walce nie mogli. Zwycięstwo zostało przy tych, co wschodnim wpływom otwierali naościę bramy Rzymu. Zbytek i prze-pych w jedzeniu i picu jak hydra jaka wszystkie stany zaraziła. Wielu szukało sławy w urządzaniu najwystawniejszych uczt, pochłaniających ogromne sumy. Biesiady Lukulla weszły w przysłowie.

A co towarzyszyło tym nienasyconym zachciankom i pragnieniu życia i użycia? Pożoga wojen domowych objęła imperjum rzymskie od Hiszpanji hen ku dalekiemu Wschodowi, a wśród niej jednego dnia w proskrypcjach — tylko!! 5000 obywatelskich trupów zasała ulice stolicy państwa. Na czasy dogasania Rzeczypospolitej przypada smutny rozkwit!! biesiadniczego wyuzdania. Zupełnie tak samo, jak to wkrótce zobaczymy u nas. Uczta stała się miarą, wykładnikiem potęgi i całości państwa. Głosem wołającego na puszczy będzie za Augusta udrapowany płaszczem kapłana Muz, Horacy, nauczyciel narodu, ze swoją aurea mediocritas i kompromisem pozwalającym niekiedy poszaleć! Daremne były pełne wykwintości i kultury uczty Mecenasowe. Pokaz nie działał. Rozpędzonego koła nikt już nie mógł zahamować — ani czyste dziewictwo Wergilego, który z siebie dał ofiarę całopalną na ekspiację szalejącego i w rozpuście pogrążonego miasta i świata.

Co za Rzeczypospolitej urządzał obywatel, to za cesarstwa urządzał panujący. Uczta Nerona w Quo vadis na cesarskim dworze — ile więcej wykazuje wyrafinowania, nie warto dociekać. Ale nie wolno w niej pominąć straszliwego zgrzytu i dysonansu. Domicjusz Afer, stary złodziej i donosiciel... Jego nie uspokoiła rozmowa o ilości legij strzegących pax Romana, rzymskiego pokoju, więc wołał: Epikurejczycy nie oprą się barbarzyńcom. Nie, nie! Rzym ginie. Rzym musi zginąć, bo zginęła wiara w bogów i surowy obyczaj. In vino veritas...

Dopóki wiara kwitła, szanowano prawa,
Była wolność z porządkiem i z dostatkiem sława.³⁾

¹⁾ Ujejski, Maraton.

²⁾ W Żywocie Plutarcha.

³⁾ Mickiewicz, Pan Tadeusz ks. XII.

I z tą myślą zostawiamy na chwilę — dogasający gmach rzymski. Niech kona powoli w pomroku nocy rozjaśnionej światłem Neronowych pochodni, a my wraz z Irydjonem przeniesmy się myślami na północ do ziemi mogił i krzyżów, gdzie po smutku i gwałtach, po zgorzałych chatach i pałacach wygnańców, po długim męczeństwie — Chrystus ponownie zorzę nad nami roztoczył i obdarował nas tem, co obiecał ludziom na szczycie Golgoty — wolnością.¹⁾ Zobaczmyż tamte obrazy uczującego braci.

Z wiekowego snu zbudzony Irydjon zupełnie inny obraz spostrzega w Gnieźnie na uczcie urządzonej przez Piastowego potomka, Bolesława Chrobrego, u grobu św. Wojciecha na cześć Ottona III. Tak ją opisuje stary kronikarz:

„Przez trzy dni (Bolesław Chrobry) prawdziwie cesarskie i królewskie urządzał biesiady, a każdego dnia naczynia i sprzęty zmieniał, zastawiając coraz to inne i jeszcze bardziej kosztowne. Ukończywszy wreszcie biesiadę, nakazał cześnikom i stolnikom zebrać ze wszystkich stolów z trzech dni złote i srebrne naczynia — bo żadnych drewnianych tam nie miano — a to kubki, puhary, misy, czarki, rogi i ofiarował je cesarzowi. Komornikom zaś rozkazał zebrać rozciągnięte tkaniny i obrusy, dywany i kołnierze i cokolwiek użyte było do nakrycia, i znieść to wszystko do komory cesarskiej. Nadto wiele mu innych podarował naczyń złotych i srebrnych różnego wyrobu, płaszczy i ozdób niewidzianego dotąd rodzaju oraz drogich kamieni i to w tak wielkiej ilości, że cesarz te niezmiernie dary uważał za cuda. Poszczególnych zaś jego książąt obdarował tak okazale, że z przyjaznych zrobił ich sobie najprzyjaźniejszymi“...

Uwielbiam tę ucztę, stawiam ją w rzędzie najświetniejszych czynów twórczych państwa polskiego. Bolesław wzbudził nią taki podziw dla swej potęgi i świetności, że cesarz i towarzyszący mu doradcy uznali za godne wywyższyć go i odznaczyć koroną królewską. Tak przygotowała się pełna niezależność Polski od Niemców i koronacja pierwszego Piasta i Polaka. Jest to po Rzepce biesiada najwybitniejsza, zda się, w dziejach naszej ojczyzny równej nie mająca.

Poza tem polski polihistor 17 w. Starowolski w Reformacji obyczajów chwali „ono staropolskie życie“. Charakteryzując swoje czasy powiada: „Wszyscyśmy miernością (miarą) świętą, prostem używaniem ubiorów i onem staropolskiem życiem zgardzili“.

W dalszym tych rozpamiętywań toku mimochodem tylko wspomnę o kiejdańskich zamierzeniach uplanowanych „w imię przyjaźni i odpowiedzialności przed Bogiem i Ojczyzną“. Owa okropna biesada sama niech mówi za siebie, a my tymczasem zstąpmy do innej powieści.

¹⁾ Krasiński. Epilog Irydiona.

Niestety! Jana Kazimierza nie stać było na ucztę dworską, jakkolwiek w Polsce piętrzyły się ogromne skarby nieprzebrane. A tem bardziej nie mógł jej urządzić w czasie zalewu szwedzkiego polski król, tułacz — wygnaniec. Ale natomiast magnat polski, marszałek z Lubowli zgottał biesiadę, którejby się nie powstydził Lukullus, a zgottał ją na przyjęcie króla, który wracał jako tułacz wygnaniec, bez pieniędzy, bez wojska, nie posiadając prawie szat do zmiany. Żeby się dopełniła miara...! Nad jej opisem i olśniewającym przepychem nie będę się rozwodził, żeby jaskrawością kontrastów króla i magnata czytelnikowi serca nie ranić i nie poić niebudującą goryczą. Powołam się tylko na jej plastyczne przez Sienkiewicza ujęcie.¹⁾

Ale i tu nie brakło zgrzytu i dysonansu, podobnie jak w Neronowych pałacach. Bo kiedy wśród ustawicznych wiwatów marszałek, wychyliwszy swój kielich, krzyknął: „Ego ultimus”... palnął się swym bez ceny kielichem w głowę, aż kryształ się rozprysnął w setne okruchy, które z dźwiękiem upadły na podłogę i skronie magnata krwią się oblały. Może zapyta ktoś, dlaczego wspominam o rzeczach tak dobrze znanych i czas zabieram napróżno!! Nie nadużywałbym cierpliwości czytelnika, gdyby nie nuncjusz papieski, Widon, który, gdy takie powtarzały się sceny, nieświadom owego zwyczaju tłuczenia szkła, pochylił się do siedzącego obok — księdza biskupa poznańskiego i rzekł: Dla Boga! zdumienie mnie ogarnia... Toż w skarbie waszym pustki, a za taki jeden kielich możnaby dwa słuszne regimenty wojska wystawić i utrzymać!“ A król-wygnaniec wrócił z tułaczki bez pieniędzy, bez wojska, bez bielizny... Tak u nas zawsze — odrzekł, kiwając głową, biskup poznański; kiedy ochota w sercach wzbierze, to i miary w niczem nie masz. A Starowolskiego o Reformacji obyczajów nikt nie czytał ani nie słuchał, tak samo, jak Horacy, Musarum sacerdos, daremnie zalecał auream mediocritatem i napróżno śpiewał swoje ody rzymskie virginibus puerisque. — Wracając jeszcze do Lubowli, muszę dla wykończenia obrazu podkreślić to przedewszystkiem, że z taką ucztą wystąpił marszałek koronny!!, chociaż Szwedzi byli jeszcze w kraju. — Czyż obie te uczyty, w Keijdanach i Lubowli, nie charakteryzują owych czasów obojętności dla spraw państwa, zupełnego zaniku poczucia państwowości polskiej, ślepoty politycznej i zdradzieckiego na chorym organizmie żerowania? Czyż nie są miarą wewnętrznego stanu Polski potopem zalanej? — Zda się, że ani Lukullowe ani Neronowe uczyty nie siały tyle dla państwa grozy i widocznej katastrofy. Wszakżeż według słów konsula Memjusza Rugulusa rozliczne legie od Brytanji aż do granic Partów strzegły pax romana, a złoto morzem i lądem spływało do nieśmiertelnego miasta.

¹⁾ Sienkiewicz. Potop t. IV.

Przepych uczty Neronowej jeszcze nie osiągnął najwyższego poziomu. Do punktu kulminacyjnego dochodzimy dopiero za Elagabala, którego panowanie było wypełnione ciąglem zmartwieniem, troską i marzeniem, jakby się nie nudzić. I żeby się nie nudzić, trzymał kucharzy z Elidy, piekarzy z Aten, posyłał po gołębie do Cypru, po ostrygi do przyłodka Pulos, po ryby do Hellespontu, po raki do Minturnu, po gruszki do Eubei, po śliwki do Damaszku, po winogrod do Rodu, po pomarańcze do Persji, po cedraty do Palmiry, po granady do Antiochji, po daktyle do Fenicji, po migdały do Naksos, po wino z Tasos woniejące jabłkami, i po wino z Sapias rozlane wonią fiołków, róż i hiacyntów... Pijał z czar kryształowych, bursztynowych, onyksowych lub złotych, za każdym daniem odmieniał wieniec na głowie, — podczas pierwszego nosił wieniec z róż, — podczas drugiego wieniec z fiołków, na trzecie kładł mirtowy, na czwarte narcyzowy, na piąte bluszczowy, na szóste wieniec z papirusu i róż splecionych, — na szóste wieniec z lotosów aleksandryjskich... I żeby się nie nudzić, kazał sobie podawać grzebienie wyrwane żywym jeszcze kogutom, języki pawie i słowicze, mózdzki z kwiczołów i kuropatw, głowy z bażantów, kanarków i papug... Parasytom swoim posyłał w darze naczynia najdroższe, zalutowane, pełne ropuch i niedźwiadków. Spraszał ich na biesiady do sal, których podniebia się roztwierały i wypuszczały deszcz z fiołków, róż i innych kwiatów. — Zrazu rozkosznie się rozciągali pod temi spadającymi wieńcami, ale deszcz nie ustawał. Coraz więcej przybywało kwiatów, sala przepełniała się i nazajutrz wyciągano ich ciała przyduszone pod „małgorzatkami“ i liljami.⁴⁾ — Oto doskonała charakterystyka szaleńca na tronie i znamię zupełnego rozkładu imperium.

Niechaj się Polska nie dziwi ani zdumiewa, czytając opis powyższy. Sama się przecież może poszczycić taką rozpiętością potraw i przysmaków. Na ostatniej uczcie staropolskiej w Soplicowie lokaje roznosili:

barszcz królewskim zwany,
I rosół staropolski sztucznie gotowany,
Do którego pan Wojski z dziwnemi sekrety
Wrzucił kilka perełek i sztukę monety —
Taki rosół krew czyści i pokrzepia zdrowie;
Dalej inne potrawy, a któż je wypowie!
Kto zrozumie, nieznane już za naszych czasów,
Te półmiski kontuzów, arkasów, blemasów,
Z ingredjencjami pomuchl, figatelów,
Cybetów, piżm, dragantów, pinelów, brunellów;
Owe ryby! łososie suche, dunajeckie,
Wyżyny, kawijary weneckie, tureckie,

⁴⁾ Krasiński, Przypiski do Irydjona.

Szczuki główne i szczuki podgłówne, łokietne,
 Flądry, i karpie, ćwiki, i karpie szlachetne!
 W końcu sekret kucharski: ryba niekrojona,
 U głowy przysmażona, we środku pieczona,
 A mająca potrawkę w sosem u ogona!¹⁾

Ale jakaż głęboka między nimi różnica i przepaść!!

Ostatnią ucztą staropolską w Soplicowie podejmowano wodza Legjonów, Henryka Dąbrowskiego, ciągnącego z Napoleonem na Moskwę owej paniętnej wiosny „nadzieja brzemiennej“, otwierającej serca, aż do najgłębszego dna. Ostatnią ucztę staropolską urządzono na żywą pamiątkę i cześć uobywatelenia włościan przez Pana Tadeusza i Zosię uwłaszczonych. Tak powoli po dziejowym rozbiciu dźwigać się zaczęła Polska pojednaniem stanów, realizacją myśli wielkosejmowych i Kościuszkowskich. — Natomiast Elagabal marzył tylko o tem, żeby się nie nudzić, a zaspokoić jakieś w ludzkim pojęciu nieokreślone szaleństwa koronowanej głowy.

Lecz i uczta urządzona przez marszałka na cześć Jana Kazimierza nie dosięgła jeszcze najwyższego szczytu. Nastąpiło to dopiero za Sasów, za których biesiady huczne aż w przysłowie weszły: Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa, o jutrze nie myśl. W owym czasie biesiadniczego wyuzdania punktem honoru stała się maksyma: zastaw się, postaw się! To też zastawiały się i zadłużały osoby prywatne i państwo. Komisja Rzeczypospolitej polskiej zastawiła elektorowi brandenburskiemu koronę polską!! tak zwaną moskiewską (1700 r.) na uregulowanie polskich długów państwowych.

Ale dlaczego ja mówię o tych szczegółach dobrze znanych? Czy żeby zaspokoić już nawet w młodzieży szkolnej pokutujące pragnienie sensacji kinowej i dać jej chwilę emocji? Nie potol! Te szczegóły przytaczam i podnoszę dlatego, żeby uczniom można zwrócić uwagę i powiedzieć naokońcu: Tak upadają państwa!!

Bo właśnie w czasach Elagabala ostatecznie zaczęło dogorywać państwo, które nie mogło umrzeć. Czyż mogło prędzej lub później uniknąć zagłady imperium, którego koronowany degenerat-szaleniec zaprzęgał do rydwanu po 2 lub 4 najpiękniejsze kobiety i tak jeździł po pałacu? Jakżeż mógł państwową kierować nawą władca, którego zwyczajem i rozkoszą było zapraszać na ucztę 8 łysych, 8 jednookich, 8 kulawych, 8 głuchych, 8 czarnych, 8 wysokich, 8 opasłych, aby się z nich wszystkich wyśmiewać? Rozdawał też i to częściej biesiadnikom wszystko srebro, jakie miał na uczcie i całą zastawę puharów. Oprócz tego często dawał im zlecenia, aby wymyślali nowe przepisy do zaprawiania potraw i czyj pomysł mu się spodobał, temu dawał wysoką

1) Mickiewicz, Pan Tadeusz. Ks. XII.

nagrodę, jeżeli zaś się nie spodobał, kazał mu to jeść, dopóki lepszego nie znajdzie!¹⁾

Krasiński w toku genezy Irydjona długo się zastanawiał i biedził, poszukując tła historycznego dla swego bohatera, aż wreszcie w czasach Elagabala unieścił spiszek Irydjona przeciwko Rzymowi celem oswobodzenia Grecji z jarzma niewoli. Znamienna to więc była dla państwa chwila. — Już się miało pod koniec starożytnemu światu, a stan państwa rzymskiego był stanem dezorientacji i konania. Już „bogi i ludzie szaleli“....

A Polska? W niespełna 10 lat po epoce saskiej, której takie, jak rzekliśmy, przyswiecały hasła, unicestwiające każdą zdrowszą myśl polityczną, nastąpił pierwszy rozbiór Polski. I nie mogło inaczej być. Naród, zamiast się skupić, wyteńczył wszystkie siły i napiął się do nowych nad przepaścią skoków, gdy ojczyzna tonęła w anarchji, państwo było bez wojska, a skarb koronny od publicznej kasy miasteczek cudzoziemskich uboższy i gorzej rządzony, gdy wszędzie widniała całkowita ruina,²⁾ wśród rozbiorów celowo tak szybko po sobie przeprowadzanych — wśród rozbiorów powiadam — szalał na swój sposób i dalej uctował hucznie, jak Elagabal, żeby się nie nudzić. Nasz wielki świat stołeczny chodził wówczas spać o drugiej w nocy, a wstawał między 10 a 11 godziną rano, asamble zaczynał po obiedzie, a kończył po północy. Stoły uginały się pod ciężarem jedzenia wszelkiego rodzaju, którego było do przesytu. Wina węgierskie, francuskie, szampańskie, burgundzkie, hiszpańskie i niemieckie... tu się lały.³⁾ Winem to już w 17 w. woniały stajnie. Na trunki rozmaite zamorskie i cudzoziemskie, na korzenie różne, i cukry wymyślnie robione, na ciasta, pasztety, potrawy, przysmaki i liczbę zbyteczną półmisków musiała stawać, byle się pokazać. A na okup więźniów, na poratowanie ubogich ludzi, i na podźwignienie albo obronienie ojczyzny nie masz.⁴⁾ Limonada, orzada, bawaroaza, stały w naczyniach ogromnych. U marszałka w Lubowli małmazję złożonemi konwiami ze szczerosrebrnej beczki czerpano... A Jan Kazimierz nawet szat nie miał do zmiany.⁵⁾ Jeżeli można wierzyć niezawsze historycznym opisom Reymonta w „Sejnie czteroletnim“, to ogół polskich biesiadników znalazł się daleko niżej poziomu epikureizmu. A Domitius Afer zgrzytnął na uczcie Neronowej, że Epikurejczycy nie oprą się barbarzyńcom, że Rzym zginie...

Wielkie bale maskowe w karnawałach śródrozbiorowych ściągały tłumy gości, zwykle 120 osób, nie licząc masek.

1) Biografia Elagabala (Aurel. Wiktor, O cesarzach).

2) Konarski, O skutecznym rad sposobie t. II.

3) Szulc, Polska w r. 1793.

4) Starowolski, Reformacja obyczajów.

5) Sienkiewicz, Potop t. IV.

Każdy taki wieczór u jednego magnata kosztował do 2000 dukatów¹⁾ to jest około 150.000 zł. A korony polskiej t. z. moskiewskiej z rak elektora brandenburskiego nie było za co wykupić. Państwo bez wojska..., skarb bez grosza... Jeżeli Wyspiański orzekł, żeśmy „przefilozofowali“ Polskę, to jak należy się jeszcze wyrazić po rozważeniu niniejszego szkicu? To wszystko jeszcze mało... Bo najstraszniejszym było to, że zwykłą rzeczy koleją bywali na nich proszeni i nieproszeni dyplomaci i dyplomatyczni ajenci, drogo zapłaćeni tylko za to, by słuchali i patrzyli, co się święci, a nazajutrz, by o tem w poselstwie sprawę zdali. Jedynym ich obowiązkiem było — wychodzić po wszystkich, naostatku. Rozwydrzenie biesiadnicze i stan psychiczny u biesiadników całkiem naturalny — to sprawiły, że Polska stała się państwem bez milczenia i tajemnic, no i łupem bez trudu. Sapienti sat!

Jakżeż daleko odbieglśmy od Piasta i Rzepki, od życzeń Ziemowitowi złożonych, od tych czasów, w których plemiona polskie się jednoczyły i zrastały w potęgę Bolesławową! Wiedziały też państwa ościenne, kiedy i gdzie skierować ataki zaboreze.

Wśród takiego to życia upłynęły, szybko po sobie następujące 3 rozbiory, a ostatni uczył i tańcami podobno uświęcono pod Blachą.

Natomiast Kato Starszy w obozie wodę zawsze pijał, a w ciężkiem pragnieniu i upałach trochę octu do wody mieszał. Razem z czeladzią obiadował, na jednakim chlebie i winie poprzestając. Jako pretor i konsul nawet innego wina przy stole nie miewał, tylko to samo, co jego domownicy. Wszystko to z miłości ku ojczyźnie, ażeby prostem i oszczędnem życiem zdrowie swoje wzmocnił i na wojenne zahartował trudy.²⁾

Z owych nielicznych wpradzie przykładów już można utworzyć sobie obraz, jak to ogólny charakter uczt swoją wybitnością i piętnem znamionuje pewne epoki i jest miarą faktycznego stanu państwa, w którym się zjawiają. Jak w zwierciadle można w nich oglądać długie, wiekowe procesy w ich poszczególnych fazach od siły barbarzyńskiej i żelaznej wytrwałości poprzez zdumiewającą produktywność kulturalną i szczyt ewolucji rozwojowej społeczeństwa aż do okresu rozkładowego, w którym twórczą konieczność budowania zastępuje pierwiastek osobisty, prywatna i chęć niskiego użycia. Niby w zwierciadle widać, jak owe ostatnio wyszczególnione czynniki, aczkolwiek z natury swojej negatywne, to jednak z biegiem czasu — pozornie dla dobra jednostek czy gromady — nad konstrukcją społeczną biorą górę i prowadzą państwo do destrukcji, zagłady albo przynajmniej do czasowego ich wyeliminowania

¹⁾ Szulc. Tamże.

²⁾ Zywot Plutarcha.

z pośród żywych i twórczych organizmów społecznych. Na tle niektórych momentów życia klasycznego i Polski nadszkiekowałem te obrazy nie dla drapania ran, ale przede wszystkim dlatego, żeby uwydatnić, ile w owych ucztach jest tragicznego podobieństwa tu i tam, i jak to — życie i kultura starożytności ciągle, ściśle i łatwo się spleta z życiem i kulturą narodu polskiego. Rzuciłem te światła i cienie, pragnąc zaznaczyć, jak młodemu obywatelowi można czy otwierać i wskazywać, że państwową koniecznością jest — myśla w przeszłość i przyszłość wybiegać poza teraźniejsze przyjemności chwile, każdy krok mierzyć jego skutkami i dobro państwa ciągle mieć na oku. To również podnieść chciałem, żeby w następstwie światłami budzić podziw i uwielbienie dla wszystkiego, co szlachetne i twórcze, wydobywać na jaw cienie niszczące i niewidocznie naprowadzać, od czego się odżegnywać i jak się wystrzegać ponownej katastrofy. Równocześnie było moim najgorętszym zamiarem zwrócić uwagę na to, by lekcje z życia i kultury starożytnej łącznie z filologią klasyczną mimochodem stały się dla naszego państwa twórcze, by były godziną miłości, uwielbienia, nauki, przestrogi.

V. Wychowanie fizyczne i duchowe.

Końcowa wzmianka o Katonie — nowe nasuwa rozważania.

Jakżeżby tu tem hartowaniem ciał pokierować, żeby wychować obywateli państwa z czasów Maratonu czy z epoki Grunwaldu pomnikiem na placu Matejki w Krakowie uplastycznionej świetnie! Tą kwestją niechętnie się zajmuję po doskonałych referatach wygłoszonych na ostatnim kursie wychowawczym w Krakowie. Cóż jeszcze do nich dorzucić można?

A jednak i tej gałęzi muszę poświęcić uwag kilka. Skłaniają mnie do tego pewne starożytności klasycznej względem, które się zaraz ujawnia. Kato Starszy syna swego przede wszystkim własnym pouczał przykładem o dosiadanu konia, robieniu broni, szermierce, przepływaniu rzeki, znoszeniu zimna i skwarów. Ojciec sam osobiście instruował syna, jak się powinien zachowywać obywatel i żołnierz, godny imienia rzymskiego. Zaletą tego wychowania było kształcenie ciał tegich, charakterów silnych, dusz karnych, ślepo uległych prawu. Rzym takim przymiotom zawdzięcza bezwątpienia panowanie nad światem, bo duch jego nigdy nie dał się zgnieć przeciwnościom. Ideal!!!!... Takby się zdawało! Ależ ten typ Rzymianina mógł, jak zresztą sam Kato, z lekkim sercem na targ wyprowadzić niewolnika, który się w domu zestarzał, i sprzedać go, gdy już nie mógł wykonywać dawnej roboty; albo też, jak np. zdobywca Koryntu, mógł spokojnie rabować arecydziała sztuki

w zdobytem mieście. Widocznie nadużywanie ćwiczeń cielesnych i jednostronne wychowanie fizyczne osłabia dążności psychiczne i tłumi wyższe cele życiowe.

Na drugim klasycyzmie półwyspie — Eurypides, twórca i ojciec dramatu całego późniejszego świata, myśliciel starożytności bezsprzecznie jeden z największych, w Elektrze¹⁾ i w zachowanych po nim fragmentach z całą siłą piętnuje i nie znosi dumnych z mięśni a ciężkich umysłem atletów, zbrodniarzy ateńskich, których zresztą cały świat ówczesny podziwiał. Odstraszaające przykłady z areny cyrków rzymskich nie osłabiają wynurzeń Eurypidesa, który w przeciwstawieniu dodaje od siebie, że według niego wielkość człowieka polega na sile rozumu i na mocy ducha. Tak też ze sceny oddziaływało bogactwo jego pióra! Zdawałoby się, że tej idei tylko przyklasnąć i uchwycić się jej jak zbawienia. — A jednak... ten człowiek Eurypidesowy nie obronił się przed barbarzyńcą północy czy zachodu. Uległ sromotnie — już na zawsze!!

I to złe i tanto niedobre.

Oczywiście według mego przynajmniej zdania ideałem wychowawczym musi pozostać Olimpja, jednak nie ta tylko z zapasami gimnastycznymi, ale owa, w której nierozzerwalnie się zrosła zjednoczona we wspólności narodowej święta, zbiorowa wola kultury ciała i umysłu całej Grecji, owa Olimpja, która bezsprzecznie zrodziła Maraton. Tylko takie zespolenie jasnego na rzezy spojrzenia z siłami ducha i mięśni — zdoła w naszych warunkach skutecznie rozwiązywać problemy społeczne i polityczne, od czego istnienie naszego państwa zawisło. Chodziłoby więc o to, aby drogą syntetyczną nie tylko ćwiczeniami cielesnymi, ale i kształceniem umysłu zwyciężać ciało, podnosić ducha, podnosić ciało do wysokości ducha i rozwinać harmonję zewnętrznego heroizmu z wewnętrzną kulturą duszy na drugi Grunwald czy Kijów Bolesławowy. Znam ja w Polsce powstać... przykład takiego wychowania jaśniejący pięknych barw tyśiącem. Bolesław Chrobry — to wzór pełnego obywatela, rycerza-księcia, Polaka-Władcy, który całe swoje życie strawił na służbie ojczyzny i blaskiem ją okrył potęgą i chwałą, a fizyczne odebrał wychowanie non plus ultra, ale i duszę miał rycerską, podaniami, pieśniami rycerskimi wykołysaną najpierw przez matkę, piastunki, pedagoga, a potem w zastępach wojennych, na łowach i ucztach rycerzy — pieśniami mówię — i jakby chorałami bojowymi Tyrtajosa, Pindara, które go pogodnie wiodły na hazard życia, oraz śpiewaniami, jakich przykład piersi rozsadzający — Wyspiański nam zostawił w Legendzie. — Jego biografja dla naszych uczniów, to Homer dla Aleksandra Wielkiego.

¹⁾ Eurypides, Elektra w. 390.

VI. Laokoon.

Skoro nieco przedtem mówiliśmy o utracie niepodległości państwowej i wolności narodu, to chwilę jeszcze zatrzymamy się przy grupie Laokoona. Wszakże ów Laokoon, daremnie współobywateli ostrzegający przed wprowadzeniem drewnianego konia do miasta, to wielka, tragiczna, ściśle z losami nieszczęsnej Troi związana postać, którą już Sofokles¹⁾ wziął za bohatera jednego ze swych zaginionych dramatów.

Niemniej też ściśle — rozbitków trojańskich koleje z losami Polski u nas skojarzono. Są to poglądy w literaturze naszej zbyt ważne, albowiem stały się źródłem ostrzeżeń w w. 16. u szczytu potęgi państwa; ratunkiem i słońcem w strasznym duchu rozbitku. Dlatego pragnę nieco dłużej się zatrzymać nad tym tematem, który naprawdę zasługuje na szersze i głębsze omówienie.

Ponieważ tragiczny Laokoona zgon, nieśmiertelnością w rzeźbie hellenistycznej, dotąd jeszcze stale jest wiązany z 2. ks. Wergilego, przeto w pierwszym rzędzie raz nareszcie wyraźnie trzeba podkreślić ten anachronizm i stwierdzić, że według dzisiejszego stanu nauki²⁾ grupa Laokoona — przynajmniej ta oryginalna — powstała daleko przed Eneidą. Nie może też mieć nic a nie z nią wspólnego.³⁾ Bo zresztą — pominawszy dotychczasowe argumenty przez badaczy podniesione — czyż można wogóle przypuścić, aby artyści-rzeźbiarze, Grecy na Rodos — w epoce hellenizmu — przed Chrystusem — sięgali po natchnienie do źródeł rzymskich — do poezji łacińskiej — do dzieła najeźdźców?! I to jeszcze w warunkach ciągle przeciwko zaborcom wulkanem wybuchającej Azji Mniejszej?! Nie do wiary! Wyklucza się zatem niedopuszczalną tezę o zależności artystów od pierwszego romantyka poezji łacińskiej. To też i w szkole żadną miarą z Eneidą łączyć jej nie można.

Gdzież więc omawiać to arcydzieło, które taki budziło podziw i taki wywierało wpływ w okresie renesansu?

Atoli podniesione kwestje jeszcze nie wyczerpują całego spłotu zagadnień i trudności w ich rozwiązywaniu. A jest ich niemało!⁴⁾

¹⁾ Również Wyspiański. Zob. jego *Achilleis* sc. XI.

²⁾ Por. np. Woerman *Geschichte d. Kunst*. Lipsk 1905. A. Springer. *Die Kunst d. Altertums*. Stuttgart 1921.

³⁾ Uczennice, jak widać z „Lekcji” kultury klasycznej we Wskazówkach metodycznych Filol. klas. Warszawa 1927 str. 184 nast. już na pierwszy rzut oka zauważyły znaczne różnice zachodzące między tekstem Wergilego a grupą, o której mowa.

⁴⁾ Np. Dlaczego ten a nie inny temat obrali sobie artyści? Jeżeli w rzeźbie doby hellenistycznej wziął górę kierunek Skopasa, to — i mitologia i olbrzymie polityczne zmagania się na terenie grecko-

I w szkole, szczególnie polskiej, piętrzą się przeszkody, natury już zgoła odmiennej. Bo godzi się zapytać, jak te podania oddziaływałyby wychowawczo, jak ustosunkowałoby się do nich uczniowie zwłaszcza, jeśli nie uznają ani mitologii, ani poezji, jak raz rzeczywiście się zdarzyło? Ten bardzo trudny do traktowania wypadek w szkole wyprzedził zagadnienie pedagogiki współczesnej. Bo gdy przed kilku laty przy pomocy kwestjonariusza podniosłem sprawę wychowawczej wartości lektury polskiej o charakterze bajkowym i liryczno-rozlewnym, poloniści przez usta profesora Pochmarskiego odpowiedzieli zgodnie, że trzeba do minimum ograniczyć liryzm smutku i literaturę bajkowej wyobraźni, a na plan pierwszy wysuwać poczucie rzeczywistości, rzeczowość. Ciekawy artykuł na ten właśnie temat pojawił się niedawno w „Pracy szkolnej” z d. 31. X. 1929. w dodatku do „Głosu Nauczycielskiego”. Autor pragnie raz nareszcie odsunąć od młodzieży łzawo-sentymentalne książki patryjotyczne, wciąż jeszcze przedstawiające Polskę jako wiecznie cierpiącą, w męczeńskich szatach niewoli, jako sprawę oderwaną od rzeczywistości i nierealną. A dalej dosłownie powiada tak:

„Drugim anachronizmem, pokutującym w naszej literaturze dla najmłodszych (gwiazdkowej), to eteryczność, niezmienskość i fantastyczność tematów. Cudowne opowieści z Bujdystanu na temat niegrzecznych chłopców, nagrodzonej cnoty, a pogwałczonej złości, na temat wrózek i czarodziejów, św. Mikołajów, gwiazdek zapalanych przez aniołków i wiele innych cudowności nie oddziałują wychowawczo. Dzisiejszej młodzieży nie weźmie na kawał nawet cudowny Michałko z Michałowa. Dzisiejsze dziecko słucha radja, uwielbia auto i aero. Nie imponują mu ani siedmiomilowe buty, ani śpiewające drzewa, ani lampy Aladyna, ani zaczarowane wyspy, ani cudowne pantofelki, ani żadne krasnoludki i księżniczki, ani żadne Wali-góry, czy inne straszliwe smoki. Taki kilkuletni pędrak dobrze wie, że nie „dobra wróżka przyniosła Kopciuszkowi pantofelki”, tylko mama w sklepie kupiła za drogie pieniądze tatusia... Jeśli opowiadać mu bajkę o „pozłocistej karecie, zaprzężonej w cztery cudne białe rumaki”, to z pewnością doda, że wolałby pojechać autem czy aeroplanem... Jeśli mu przeczytać, że „Janek chwycił łuk i strzelił do straszego zbója-ludożercy”, to dzisiejszy Ka-

azjatyckim chyba aż nadto opływały w sceny wstrząsające i postaci dramatyczne, bliższe, świeżo w pamięci żyjące. Dlaczego akurat odległa postać Laokoona? Około wstrząsającej, w dziejach ludzkości może niepowtórzonej tragedii tego męża oplotły się tysięczne podania, legendy..., w których tyle różnorodności... Któreż podanie artyści wyzyskali? Jakież z owych różnorodności istotne ziarno prawdy wyłuskać? I t. d.

zio czy Zbysio może zapytać, czy Janek miał kartę na broń i dlaczego tego zbója nie kazał aresztować policjantowi...“.

Wymowne te słowa świetnie ilustrują poprzednio wygłoszoną zasadę i charakteryzują dzisiejszą młodzież, która całą duszą nastawiona na współczesność i rzeczywistość, rzeczowość, podanie o smokach uznałaby za bajkę, której słuchać nie warto. Szkoda czasu. To tylko niepotrzebne dręcznie umysłu, zwłaszcza, że uczniom naszym mitologja nawet słowiańska i podania o smokach jeszcze morskich!! są najzupełniej obce.

Cóż tu począć z temi węzami Laokoona? Jak owe trudności — oczywiście zgodnie z historją — rozwikłać przy najmniej częściowo? Rozważmy niektóre szczegóły.

W największych arcydziełach plastyki hellenistycznej, które do nas doszły, niewątpliwie jedno musi nas uderzyć. Olbrzymia gigantomachja na ołtarzu w Pergamon, to symbol¹⁾ świetnego zwycięstwa Eumenesa II. nad Gallami. Owe węże — to już ód zamierzchłych wieków symbole pokusy, uwodzenia, zła... symbole wroga, którego w naszym wypadku zmiażdżył Zeus-Eumenes. Za takie same symbole triumfu nad najeźdźcami — uznać musimy liczne dzieła, gwałtownych bitew i zwycięstw pomniki, wykonane w tej samej szkole pergameńskiej, w której do stałych tematów należała giganto-machja i gallomanja,²⁾ czy gallomachja, jeśli tak wolno się wyrazić.

Również rzeźba Nilu z aleksandryjskiego ogniska sztuki, to prawie same symbole. Jest tam sfinks, symbol Egiptu, są kłosa, róg obfitości — symbole urodzaju. Grupa owych 16 rozkosznie igrających, szczęśliwych chłopców, to znowu symbol wód rzeki o owe 16 łokci wezbranej i wówczas dopiero uszczęśliwiającej mieszkańców kraju żyznością gleby. A wreszcie sama postać główna, cóż to za wspaniały symbol potężnego, twórczego boga rzeki Nilu z mokremi włosami, falującami, jak i nurty podobno najpiękniejszych wód świata.

Wiadoma to rzecz, że ruch artystyczno-naukowy w niektórych państwach grecko-macedońskich ciągle jeszcze budzi zasłużony podziw świata. Jak z najważniejszego ośrodka zorganizowanej pracy umysłowej, z Aleksandrii, z jej biblioteki zawierającej 900.000 tomów, rozchodziło się światło nauki na cały świat, tak zaprawdę sława i moda artystyczna szkoły pergameńskiej nie dały się z pewnością zamknąć w ciasnych jednego miasta murach. Gorące i twórcze jej promieniowanie rozpościerało się daleko i szeroko

¹⁾ Alegorja — wyraz późnogrecki.

²⁾ Ulubionym tematem były posągi Gallów walczących, w bitwie umierających lub poległych.

nawet poza Magna Graecia,¹⁾ po świętej ziemi Hellady i całej Azji Mniejszej, narodów i okropności ludzkich kolebce. Dotarło ono tem bardziej i do innego ośrodka ruchu artystycznego w kupieckiej republice rodyjskiej, krainie kolosów, skąd wyszło największe arcydzieło ówczesnego świata, o ile chodzi o plastykę grupową. Jego duchowej z poprzedniczką łączności już na pierwsze wejście dowodzi zobrazowane we wspomnianych grupach (Laokoona i Eumenesa) gigantyczne zmaganie się żywiołów i uderzające podobieństwo zewnętrzne.²⁾

Gdy więc wgłębimy się w estetyczne rzeczy rozważanie, czy nie nasuwa się uzasadnione przypuszczenie, że grupa Laokoona jest dalszem rozwinięciem i uzupełnieniem wschodniego symbolizmu?

I nie byłoby w tem nic dziwnego ani nowego. Wszakżeż postaci symboliczne już przed hellenizacją Wschodu tworzył Zeuxis, Parrasios i Timantes, których sława rozgłosna nie przebrzmiała nagle, ale prądem się wylała głębokim w wieki następne.

Jeśli wywody nie mylą i obok dramatycznych wstrząśnień również symbol uznamy za cechę plastyki hellenistycznej, to stajemy przed nową zagadką... Interpretacja symbolu ołtarza pergameńskiego jest jasna. Interpretacja „Nilu“ jest jasna. A grupa Laokoona? Jakież byłoby wyjaśnienie tego fenomenu sztuki, jeśli w nim symbol widzieć będziemy?

Nie klęski wojenne Troję do upadku przywiodły, ale jedynie podstęp, zasadzki, zdrada... morowy tej okropnej zarazy wiew od Tenedos³⁾ czy wysp kalydnejskich...³⁾ w każdym razie od zachodu napływający. Zachód ze swą wyrafinowaną perfidją⁴⁾ zaciążył na losach kwitnącego miasta, które legło w gruzach, gdy w straszliwy, litość i grozę budzący sposób zginął Laokoon, ostatni jego obrońca, pożogi wojennej i zdrady ofiara. Laokoon tedy — to usymbolizowana rzeczywistość, usymbolizowany po wszystkie wieki — realizm. Każdy kraj ma swoich Laokoonów. I w tem jest wielkość naszych artystów grecko-rodyjskich. Laokoon w omawianej rzeźbie — to sługa boży, kapłan — Neptuna czy Apollina — znakomity znawca Greków, ich

¹⁾ Prof. P. Bienkowski w *Darstellungen der Gallier in der hellenistischen Kunst* Wiedeń 1908 zestawiał fragmenty szkoły pergameńskiej na 9 tablicach i w 175 reprodukcjach, oraz stwierdził, że jej wpływ daleko sięgał na zachód, a motywy Gallów pojawiły się licznie aż na etruskich urnach i sarkofagach, jako też na fryzach italskich.

²⁾ Tam twory węzonożych gigantów, a tu „węże-dusiciela“ (według wyrażenia Kłosowskiego w *Historji starożytnej* Warszawa 1923 str. 144...).

³⁾ Tenedos, wysepki kalydnejskie przy wybrzeżu trojańskim.

⁴⁾ Por. rolę Sinona w 2. ks. Eneidy. (*Graeca fides*).

przysłowiowej fides, ukazujący się właśnie w chwili, gdy naród ogarnęła największa niepewność i zwątpienie. To — równie jak Skarga — jasnowidzący prorok swego ludu, który, dzięki opiece i łasce swego boga, widzi niezbicie przyszłe swej ojczyzny losy i ostrzega rodaków przed hydrą zachodu i wewnętrzną ich duszy politycznej ślepotą. Ale daremnie... Żadne dowodami poparte jego przestrogi nie znalazły ani posłuchu ani zrozumienia w sercach obłądnych ziomków. Jakżeż wyraźnie przypomina się Skarga, kapłan i jasnowidzący prorok narodu. Jakżeż wyraźnie Laokoon przypomina Kochanowskiego Kasandrę, trojańską wieszczkę nieszczęsną, która również przed wprowadzeniem jakby symbolicznego konia ostrzega, widząc w Polsce „dwie słońcy, dwie Troi“:¹⁾

¹⁾ Uczeń może i powinien zapytać o wyjaśnienie zwrotu: „dwie słońcy, dwie troi“. Cóż mu odpowiemy? Że to liczba podwójna? Nie zaspokoi jego ciekawości taka tylko nierzadka w komentarzach uwaga gramatyczna. A może ją nasyci drugie wyjaśnienie (u Zimmermanna w wydaniu Westa), gdzie są porównane 2 słońca, „jedno na niebie, a drugie (słońce) — na ziemi (płonąca Troja)?“ Ależ poczucie artystyczne i wysoki zmysł piękna wykluczają takie przypadkowe, ohydne porównanie w poezji Kochanowskiego, który jest najpiękniejszym kwiatem na niwie kultury humanizmu i renesansu. Słońce na niebie porównane z pozarem na ziemi nie nadaje się do dyskusji. — Czy może Kasandrze „obłąkanej(?)“ dwoi się w oczach“?! — (Bibl. Narod. Nr. 3.) — Misterjum dramatu narodowego, chwila kulminacyjnego w nim napięcia — (w przepowiedni) — i tragiczna po wiekach rzeczywistość nie zniosą podobnego wyjaśnienia. Innego wytłumaczenia niema. — Cóż tedy począć, aby wobec ucznia ze szkodą dla nauki, wychowania i autorytetu nie ruszyć ramionami?

Jakżeżby tu rozwiązać tę zagadkę dotąd niejasną? Na wstępie dobrze będzie ubocznie zaznaczyć, że i przedtem i w w. XVI. wśród wszystkich w Polsce książek, rzecz dziwna, tragiczna historia trojańska najwięcej chwytała czytelników za serce i do ich duszy przemawiała, była najpopularniejszą i najbardziej rozpowszechnioną opowieścią klasyczną. Tak tedy Odprawa to nie deus ex machina w dramacie polskiego odrodzenia (humanizmu), ale z duszy narodu i z jego upodobań wysnuta emanacja.

W odniesieniu do naszego zagadnienia: Troja — to Polska. Owo tak bardzo bliskie trojańskich i polskich losów podobieństwo zrazu dyskretnie i głęboko w zakątkach duszy polskiej drzemające, nieśmiało wyczuwane — wyraźnie już zostało stwierdzone u Woronicza w Świątyni Sybilli i odtąd długiem już w literaturze naszej ciągnie się pasmem. Wystąpi z całą mocą we wszystkich licznych wspomnieniach i refleksjach, budzących się pod wpływem lektury dzieł „naszego przyjaciela Marona“, opiewającego losy Trojan po ojczyzny zgonie, na co zwróciłem uwagę w Projekcie w rubrykach dla kl. VI. — VIII. Skryształizuje się ono historjozoficznie w Zygmuntowym Przedświcie (w części I.), i oby już na zawsze urwał się jego wątek dramatyczny na trojańsko-polskich scenach Wyspiańskiego! — To klasyczne ujęcie

Nie wódźcie go do stajni, radzę, nie wódźcie:
 Biję ten koń i kaszę; spalcie go raczej,
 Jeśli sami od niego zgorzeć nie chcecie.

Więc i Polska i każdy wogóle kraj ma swoich Laokoonów, których wszystkie przestrogi „na wiatr idą, nie mając u ludzi więcej wiary nad baśni próżne i sny znikome”. Laokoon, zarówno jak Rejtan, nie mogący hańby odwrócić ani powstrzymać w jej szalonym rozpędzie, to uosobienie patriotycznego bólu, to za swoje jasnowidzenie od ludzi-wężów¹⁾ ginący męczennik, spowity hańby i zdrady kręgam, które ich samych i wiernych ojczyźnie synów, jak owe węże, śmiercionośnymi opłoty łańcuchy, mordując siłą

stosunków trojańskich przez poetę stojącego na szczytach kultury staropolskiej i widoczne w całej „Odprawie” aluzje do Polski a szczególnie w dramacie narodowym przepowiednie Kasandry o dwu słońcach, dwu Trojach — to pierwszy tej przedzy świt, pierwszy oślepiający błysk.

W utworach Owidjusza... i wogóle w poezji łacińskiej nieraz czytamy o dwu słońcach, o uterque Phoebus, które wyraźnie oznaczają wschód i zachód.

Z tych przesłanek wyprowadzimy już znaczenie proroctwa Kasandry, o które chodzi.

Dwie słońce, dwie Troi — to dwie Polski, dwa słońca. Jedna Polska, jedno słońce — to jutrzienka złota, różowy w państwie za Batorego wschód po ucieczce Henryka, po której Polska w czasie bezkrólewia przeżyła pierwszy, wstrząsający wolnej elekcji kataklizm dziejowy, trwogę śmiertelną, „wieczną smotę” w postaci spustoszenia Podola przez Tatarów i uprowadzenia w jasyr 55.000 ludzi, zupełną bezzadność państwa, „stada odbieźałego”, pod deprymującym wrażeniem obrzydliwego paszkwilu „Adieu à la Pologne” gdakającego Galla. Panowanie Batorego — to nowy polskiego słońca wschód i jego zenit, po którym — prędzej czy później — przyjdzie Polska druga, słońce drugie, zachód, upadek tego kraju, co tylko nierządem stał. Owe proroctwa wizje Kasandry w najogólniejszych zarysach, o ile na to pozwalał wieszczów indywidualizm i przepowiedni duch tajemniczy, dziwnie harmonizują z pisarzami politycznymi współczesności i z pełnami grozy przepowiedniami Skargi w 8. kazaniu o niekarność grzechów jawnych. A między duchami proroctwami w tych przewidywaniach smutnego Rzeczypospolitej konica, które wybitnie charakteryzują pisarzy XVI. w. — Kochanowski największy.

Dzisiaj też dają się czasem słyszeć głosy, że na horyzoncie Polski dwa ukazują się słońca, dwie Troje!

Ale — precz z pesymizmem!

Państwowo wychowujemy młodzież taką, która, gdyby przypadkiem było potrzeba, jak Jozue, każe słońcu stać i wstrzyma je w biegu ku zachodowi.

¹⁾ Według Bakchylidesa — węże płynące od wysp, przybywszy na brzeg, zamieniły się w ludzi, a scholją do Lykofrona podają przeciwnie, że to ludzie płynący ku brzegowi zamienili się w węże.

jadu i win podłością. I Polska zewnątrz ¹⁾ i wewnątrz ²⁾ i każdy wogóle kraj ma swoje gady zdradzieckie. Patrz, jak je opisuje Krasiński, jak gdyby grupę Laokooną miał przed sobą:

Jakież straszne ich postaci
Tych kuszących bezbożników!
Tysiącami wściekłych ryków
Zabiegają o mord braci!
Boże! Boże! to upiory
Z cmentarzowej wyszłe nory —
W oczach żądła — nie źrenice —
Pod żebrami — serca niema —
W miejscu serca, wąż się żżyma
I wylażą z piersi gady:
Wszystkie hańby — wszystkie zdrady —
Obrzydliwym gnąc się ruchem,
Każda wije się łańcuchem
Z drugą wiąże się w przestrzeni! ³⁾

Strzeż się ich, jeśli chcesz uniknąć ponownej katastrofy.
Słuchaj Laokoonów!

¹⁾ Jeśli grupę Laokooną uznamy za symbol, to możnaby ją jeszcze inaczej interpretować ze stanowiska ogólniejszego. Byłyby to dwie, na śmierć i życie wzajemnie zmagające się potęgi, z których jedna do ostatniego tchnienia się broni, a druga siłą, pokusą, uwodzeniem, zdradą oplata swą ofiarę, żeby tylko ją zdusić wężowymi kręgami, czyto będą Grecy w Troi i krajach sąsiednich zdobywający tereny kolonizacyjne, czyto Rzymianie w boju o prowincję małaazjatycką, czy też Krzyżactwo ze swoim Drang nach Osten.

W tem naświetleniu od zachodu napływające węże Laokooną nabierają dla Polski znaczenia osobliwszego symbolu. (Zostawmy już tę samą nomenklaturę). Bo i Polska — również od zachodu — niebezpiecznego, w środkach walki nieprzebijającego miała sąsiada, z którym ciągle i krwawe toczyła boje. Między innymi Mickiewicz zupełnie podobnemi symbolami plastycznie określa nieprzyjaciela zachodniego. Był to wróg zacięty, który nigdy nie spoczął. Wciąż jego

Nowa zwiru nasuwa się hydra,
Białe pletwy roztacza, lądy żyjące podbija.
Wróg to niczem nieprzejednany i mienasycony.
... Krzyżackiego gadu nie ugłaszcze
Nikt, ni gościna, ni prośbą, ni dary,
Przebrzydły Zakon podobny do smoku.
Jeden łeb utniesz, drugi rośnie skoro
I ten ucięty, rośnie w dziesięciuro.

Dlatego to Konrad Wallenrod, od Laokooną szczęśliwszy, po klęsce Zakonu krzyżackiego — jakżeż wielkim i dumnym się czuje, że zdołał Tyle głów hydry jednym ściąć zamachem.

²⁾ Wymiana przykładów nie buduje.

³⁾ Krasiński, Psalm miłości.

VII. Samobójstwo polityczne.

Niewątpliwie Laokoon zginął w służbie Ojczyzny.

W związku z losami państwa innym rodzajem śmierci zmarł Demostenes, Kato z Utyki, Wercyngetoryks, Wanda, Rejtan... Sami sobie śmierć zadali.

Jedni polegli w ojczyzny obronie,
Drudzy — żyć nie chcąc po ojczyzny zgonie,
Dobić się wolą nad jej martwem ciałem¹⁾

Czy „jedni“ równi „drugim“? Czy „jednych“ i „drugich“ godzi się równać? Może dlatego, że śmierć wszystkich równa? O tem słów kilka.

Pomijam to, że według wierzeń greckich dusza tak czystych i zasłużonych mężów wcześniej, niż los jej wyznaczył, odłączona od ciała — na tamtym świecie nie zazna spokoju. Silna jeszcze i zdrowa wzbrania się odejść ku mglistym Acherontu brzegom. W dzień więc w grobie uwieczniona, przyczajona strzeże swego ciała, a w nocy, gdy Selene się wytoczy i wypłynie ponad kurhany mówiące i cmentarze pomnikami żywe, jak w naszych balladach upiór lub potępieńiec ognisty, spieszenie ku ludzkim pomyka siedzibom wśród wycia psów, lęk siejąc i trwogę aż do zorzy porannej, dopóki nie zapieje pierwszy kur. I tak dręczy się dusza w długie, długie lata, może i sto lat, dopóki jej nie wybawi jakiś sposób tajemny lub przypadkiem wypowiedziane słowo, jak np. w Adamowej balladzie „To lubię“.

Ale ja do innego zmierzam celu.

Miłość ojczyzny, obronę tej idei i jedności narodowej wykształcili i rozwinęli Grecy oraz Rzymianie do punktu kulminacyjnego. Śmierć za ojczyznę była u nich w pierwszym rzędzie czemś słodkiem (dulce), a potem dopiero — zaszczytem (decorum). Nawet samobójstwo związane z wypadkami w ojczyźnie podniesiono do godności bohaterstwa. Tak było i jest wszędzie. U nas też. Losy powstańca Demostenesa, który zażył truciznę, gdy go nawet świątynia Posejdona nie obroniła, dla uczniów wykarmionych romantyzmem były przedmiotem podziwu i uwielbienia, westchnień głębokich i marzeń szczytnych, pragnieniem niedosiężnem. Wiadomo, jaką aureolą chwały opromienił genjusz Mickiewiczowski Katona z Utyki. — Odebrał sobie życie Rejtan, świadek wielkiego nieszczęścia pierwszego rozbioru Polski, zdeptyany pod drzwiami izby sejmowej przez część posłów przedajnych i z czci wyzuty. Może nie będzie od rzeczy — z porozbiorowego życia i kultury naszych dworaków jeden przytoczyć szczegół zanotowany o nich obu w I. księdze Pana Tadeusza. Między portretami wiszącymi na ścianach:

¹⁾ Mickiewicz, Konrad Wallenrod.

... Dalej w polskiej szacie
 Siedzi Rejtan żałosny po wolności stracie.
 W rękę trzyma nóż, ostrzem zwrócony do łona,
 A przed nim leży Fedon i żywot Katona.

Obraz godny pędzla Matejki! Najwyższy dla niego
 kult u wszystkich starych i młodych. Pomnikami, aczkol-
 wiek skromniutkiemi, przedłuża się jego pamięć.

Lecz poco ja przypominam te powszechnie znane szcze-
 góły?

Bo gdy dzisiaj po latach wielu i po zmianach wielu
 rozważam ten rodzaj śmierci politycznej, to natarczywie
 nasuwa się pytanie, czy obywatelowi godzi się samobój-
 stwem położyć kres swemu żałosnemu istnieniu „po wol-
 ności stracie”? Czy dawniejszy pogląd podziwu i idealizo-
 wania owych momentów niewzruszony pozostanie, czy u-
 legnie rewizji? Czy samobójca, czy męczennik polityczny
 i bojownik wolności święte i powszechne ma prawo ucho-
 dzić za bohatera narodu? Czy z Rejtana, czy z Łukasini-
 skiego, Kościuszki, Pułaskiego... wstał „mściciel naszych
 kości”? Np. Kato! Dlaczego... popełnił samobójstwo? „Bo
 nie mógł przeżyć upadku republiki!“. Żle, jeśli mu do ręki
 miecz dała ta jego właśnie rzymska — już zupełnie zesta-
 rzała, skończona, zużyta forma ustroju republikańskiego,
 przeżytek kulturalny, skapany bez przesady w całem morzu
 krwi, jak daleko sięgały granice owego imperjum. Żle, jeśli
 zaślepiony nie mógł zrozumieć, że istnieją i inne, czasem
 doskonalsze, wypróbowane systemy rządzenia. Gdyby był
 nieco dłużej pożył, byłby się o tem naocznie przekonał.
 A ile mógłby był jeszcze dla ojczyzny zdziałać?! Czy w sa-
 mobójstwie Demostenesa niema egoizmu i jakiegoś jeszcze
 cienia? Czy śmierć Rejtana utrudniła, czy ułatwiła sprze-
 dajność i akcję rozbiorową? Czy więc tego rodzaju śmierć
 polityczna jest dla narodu i państwa korzystna? Czy w szko-
 le dla młodzieży przedstawia ona większe wartości
 wychowawcze?

Odpowiedź:

Zaprawdę lepsze jest bohaterstwo życia niż heroizm
 śmierci, a młodym, przyszlým pokoleniom najlepiej się przy-
 służymy, jeśli im zdołamy zaszczerpić tę świętą i trwałą
 zasadę, żeby chcieli dla ojczyzny żyć i pracować, a je-
 śli nadejdzie taka chwila i potrzeba, żeby byli gotowi
 umierać nie z nią, ale za nią.....

VIII. Miłość ojczyzny.

Gdy spojrzeć w głąb świata antycznego, łatwo tam do-
 strzeżemy wzajemny człowieka i państwa stosunek. Uczu-
 cie miłości ojczyzny — poza szczupłemi wyjątkami kół inteli-
 gencji — nie zakiełkowało wcale u ludów nawet najwię-
 kszych, najpotężniejszych, ale niekulturalnych, rządzonych

po barbarzyńsku, despotycznie, systemem asyryjsko-per-
skiego okrucieństwa czy carskiego knuta.

Cóż jednak znaczy taka éma motłochu,
Wylęła z prochu, czołgająca w prochu?!¹⁾

Natomiast u wszystkich narodów kulturalnych, wolnych —
urościło ono do wysokości dogmatu, ideału... Tak Grecja,
Rzym..., tak współczesna Japonja.

Najszczytniejszym tej miłości wyrazem jest zdanie
Platona, które za nim Cycero i Żółkiewski często powta-
rzali, że człowiek nie dla siebie, lecz dla ojczyzny się
urodził.

Kulturalny Grek czy Rzymianin był też z państwem
swojem — duszą i ciałem — ściśle zespolony, zrosnięty jak
matka i dziecko. Ten stosunek wzajemności wyrażał się
tak, jak go u siebie określił nasz Adam, patrijotycznego
ból piewca: Ja i Ojczyzna — to jedno. Wieszczył ją umiłował
„jak przyjaciel, kochanek, małżonek, jak ojciec“. Takie syn-
tetyczne stopienie pierwiastków uczuciowych najróżnoro-
dniejszego charakteru, w jedną całość chyba tę sprawę
w świecie ujęło najgłębiej.

Dla narodów kulturalnych była ona najwyższą cnotą,
pietyzmem, nabożnością. Na jej ołtarzu składano wszystko,
co było najdroższego dla człowieka.

Chłodny, oświecony i światły racjonalista, Krasicki,
zdobywa się na uczucie bardzo wyjątkowo, i jakkolwiek
wyznaje dewizę: pour le roi de Prusse, to przecież miłość
ojczyzny nazywa świętą, a ojczyznę uważa za najgodniej-
szą ofiarę, bezgranicznego poświęcenia.

Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują Cię tylko umysły pocziwe!
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.

Ta pieśń, ten hymn stał się potrzebą chwili, epoki i modli-
twą Szkoły rycerskiej, z której wyszedł Pułaski, Kościusz-
ko, Niemcewicz,... legjony H. Dąbrowskiego i J. Piłsud-
skiego. A dziś o tej modlitwie głucho.

Nie wiem, czy można lepiej i piękniej ująć ducha
twórczego miłości ojczyzny, jak to uczynili dwaj mężowie
stojący na szczytach humanistycznej kultury staropolskiej:
poeta Kochanowski w postaci Antenora i ksiądz Piotr
Skarga w kazaniu sejmowym II.

Tylko w ojczyźnie Grek i Rzymianin czuł się najlepiej.
Tu tylko znajdował swoje prawo, wiarę, bogów i szczęście.
Wygnanie, banicję za najsroższą uważał karę Arystydes,
Demostenes, Cycero, Owidjusz,... a Zborowski za największą

¹⁾ Ujejski, Maraton.

infamję. Niema lepszego środka przeciw kosmopolityzmowi i wynarodowieniu.

Tęsknota na obczyźnie za utraconą ojczyzną, nostalgia — u wszystkich narodów kulturalnych od najdawniejszych czasów wywoływała niewypowiedziane stany psychiczne. W literaturze klasycznej i polskiej spotykamy najgłębsze jej wyrazy. Nie będę wymieniał Cyserona, Owidjusza,... ale przypomnę stan utęsknienia Odyssa, który choćby tylko dym podnoszący się z ziemi ojczystej pragnął zobaczyć, a potem umrzeć.

Z owej tęsknoty niezgłębionej zrodziło się arcydzieło poezji, Pan Tadeusz.

. Ojczyzno moja!
 Dziś piękność twą w całej ozdobie
 Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.

Wije się ona precudowna, nieskończoną wstęgą poprzez całą literaturę i sztukę Polski porozbiorowej u Słowackiego, Zaleskiego, Sienkiewicza, Grottgera..., ale najgłębiej i najsilniej wyraził ją Krasiński w wierszu „Do Ojczyzny“.

Gdziekolwiek pójdę, coś mnie boli, nudzi,
 Widmem mnie ściga stracona Ojczyzna!
 Nie mogę spocząć wśród obcych ludzi...
 W czarach ich świata wre dla mnie trucizna.

Tak zawsze i wszędzie,
 Choćby nawet w niebie,
 O! Polsko! Bez Ciebie,
 Mnie źle i źle będzie...

Jeśli usiądę znikomą tam chwilę,
 Wnet mnie coś zrywa i pędzi i goni...
 Zda się, gdzieś płaczą polegli w mogile
 I słyszę jęki, to znowu szczęk broni...

Tak zawsze i wszędzie,
 Choćby nawet w niebie,
 O! Polsko! Bez Ciebie,
 Mnie źle i źle będzie...

Wiersz ów a szczególnie jego refren znakomicie maluje nastrój, samotność, stan polskiego emigranta-tułacza i pozwala mutatis mutandis głęboko wczuć się w duszę stęknionego za Itaką Odyssa. Jakżeż plastycznie widzimy go w towarzystwie Kalipsy na Ogigji w słowach i myślach przytoczonych. A on nie był wyjątkiem.

Lecz odłożmy chwilowo nabok wielkie poezji polskiej postaci, a posłuchajmy, jak oryginalnie, poprostu, z miłością przemawia do swej ziemi rodzinnej kniutek nadbużański, Pan Balcer w epopei Konopnickiej:

Ziemi ty nasza! Cóż nam się ostało,
 Jeno ty sama i twe miłowanie!
 Gdyś jest, a co mi? Powietrze mnie samo

Nosi, by ptaka nad gniazdem usłanem,
 Jak król słoneczną odziewam się lamą,
 W polu, na łące, w kuźni — jestem panem!
 Lecz gdy Cię braknie, kiedy czarną bramą
 Wyszedłem z ciebie, staję się łachmanem
 Poniewieranym wśród ludzkiego roja,
 Że pyta leda kiep: Gdzie ziemia twoja?

Przykładów podobnych w beletrystyce naszej — krocie.

Milowali kraj rodzinny i cenili go starożytni zarówno w sławie czy w nieszczęściu, wszędzie i zawsze. Polak za nim tęskni i szaleje... nierzadko dopiero po jego stracie!! Przebolesna to prawda, którą Mickiewicz zamknął w słowach:

Ojczyzno moja! Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
 Kto cię stracił!

Nieszczęście w kraju wykluczało szczęście rodzinne. I Walter Alf:

Szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w ojczyźnie.¹⁾

Grek i Rzymianin dla ojczyzny, dla swego narodu pragnął najwyższego szczęścia, jej i jego dobro było największym nakazem. *Salus Reipublicae suprema lex esto!* Mickiewicz, który „kocha cały naród“, który „objął w ramiona wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia“,

Chce go dźwignąć, uszczęśliwić,
 I nim cały świat zadziwić!²⁾

Dusza Słowackiego pragnie, żeby Polska jużto stała się „Winkelriedem narodów“, jużto cichą ofiarą Anhellego zmyła winy świata. To *prometeizm* patriotyzmu polskiego.

Nie szkodzi mimochodem zaznaczyć, że patriotyzm polski w niektórych okresach miał swój odrębny, słowiański, nieproduktywny charakter, dymiały tylko przez muzykę i słowa. W zamierzonych czasach Słowianie armis desperiti, nieprzywykli przypasywać mieczów, z gęśłami pono chadzali na wroga, a po rozbiorach potężna miłość straconej ojczyzny z konieczności dziejowej objawiała się — w długich rodaków rozmowach, niezgłębionem uczuciu, w pieśniach nieśmiertelnych i pustych nastrojach kurhanów.

Pójdź do mnie! Siędziem na grobie narodów,
 Będziemy dumać, śpiewać i łzy ronić.³⁾

Tak w Mickiewiczowej powieści śpiewak litewski, wajdelota — Konrada zagrzewa do walki o wolność.

Inaczej Kodrus. Dla jego czynu z bawczego i ofiarnej za ojczyznę śmierci zrodziła się w sercach Ateńczyków aż

¹⁾ Mickiewicz, Konrad Wallenrod. Powieść Wajdeloty.

²⁾ Mickiewicz, Dziady. Improwizacja.

³⁾ Mickiewicz, Konrad Wallenrod. Pieśń Wajdeloty.

do szpiku kości głęboka, święta cześć i wszechwładny kult. Po nim aż forma rządu zmieniła się w państwie, gdyż nikt ani dalszy ani bliższy nie czuł się godnym następstwa. Z całą też gotowością kulturalny starożytności obywatel krew za nią przelewał.

. Kto mógł miecz podźwignąć,
Już ojca swego w boju chciał prześcignąć.
W nagłej potrzebie, dla kraju posługi
Rzucano skarby, warsztaty i pługi,
Nawet swych mędrców uczniowie odbiegli
I za kraj może w tej chwili polegli,
I każdy ziszczał nie słowem, lecz czynem,
Że nie wyrodnym ojczyzny był synem.¹⁾

Kwietyzmu, niezdecydowania, abstynencji politycznej w sprawach najwyższego dobra państwa a więc i człowieka — nie rozumiano ani nie uznawano. Było to już insitum atque innatum; we krwi, w głębi duszy tkwiła zaszczerpiona prawda, którą głosi Skarga, że kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy.

Rozumna, nieustająca gotowość obywateli do ofiar, poświęceń i obrony stanu posiadania, jako też przywiązanie do ojczyzny było olbrzymie i ustawami zawarowane. W Atenach można było obywatela oskarżyć i skazać za zbyt małe przywiązanie i zainteresowanie się losami państwa. Tak dalece jego dobro było najwyższem prawem. Miarą owej gotowości, niezachwianego poczucia jedności państwowej i poświęcenia musi być fakt, że pomimo zaciętej, wiekowej walki stanów, najkrwawszych wojen domowych, rewolucyj społecznych, politycznych, pałacowych i rozciągłości granic imperium od wschodu do zachodu, od Brytanji aż po kraje Partów — Rzym przez 12 wieków — strat terytorjalnych nie zaznał, że przez 12 wieków ani jeden Rzymianin od państwa nie odpadł ani go nie zdradził²⁾ A w Polsce? W 16 w. humanista Kochanowski, znając dobrze duszę polską, korzysta z momentu napadu Tatarów na Podole, a widząc pełne śmiertelnej trwogi „stado odbieżeń“, nawołuje ziomków do ciągłej gotowości, zabezpieczenia i obrony granic, bez odkładania do jutra i bez „jakoś to będzie“, bo

Nową przypowieść Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą i po szkodzie głupi.³⁾

Innym znowu razem w poczuciu głębokiej, świętej dla kraju miłości — jakżeż złowieszcze a prawdziwe, więc tragiczne wypowiada poeta słowa, które o przyszłość Polski — trwogi śmiertelnej dreszczem każdego przejmują:

1) Ujejski. Maraton.

2) Legenda Korjolaną dotąd niejasna.

3) Kochanowski, Wiersz o spustoszeniu Podola przez Tatarów.

O! nierządne królestwo i zginienia bliskie,
 Gdzie ani prawa waży, ani sprawiedliwość
 Ma miejsca, ale wszystko złotem kupić trzeba!¹⁾

Wielu dokoła siebie widział Parysów — Zborowskich,
 a mało Antenorów — Zamoyjskich!

A w 17 w. nasz encyklopedysta, S. Starowolski już nie-
 tylko wyrzuca Polakom niedbalstwo względem ojczyzny, ale
 pisze Lament utrapionej Matki, korony polskiej, na swoje
 syny wyrodne.

Obywatel pierwszych narodów historycznych świata,
 walcząc za ojczyznę, walczył za swoje ołtarze, za swoje o-
 gniska domowe (pro aris et focis), za wszystko, co najdroż-
 sze. Bo jasno i niezbitcie zdawał sobie z tego sprawę, że,
 jeśli spadną na nią klęski i nieprzyjaciół państwem zawład-
 nie, to ołtarze zostaną zburzone, ogniska zgaszone, mogiły
 sprofanowane, posągi bogów zniszczone.

Śmierć za ojczyznę była w pierwszym rzędzie czemś
 słodkim, a potem dopiero zaszczytem.

Stanisław Żółkiewski, dla którego, jak świadczy napis²⁾
 w kościele Żółkiewskim, Horacjuszowe *dulce et decorum est*
 pro patria mori było najświętszym nakazem, polecił w „Te-
 stamencie“³⁾ „miasto aksamitu czarnego, który znaczy ża-
 łobę, trumnę przykryć szkarłatem, na znak wylania krwi
 dla Rzeczypospolitej, a to nie dla chwały żadnej, lecz pa-
 miątki i dla pobudki drugich do cnoty i nieszanowania się
 dla ojczyzny“. Ta wzmianka o żałobnym aksamicie i szkar-
 łacie Żółkiewskiego przypomniła mi z dziejów Sparty bar-
 dzo znamienny, wysoce charakterystyczny, po wszystkie
 czasy podziwiany, a nigdzie, o ile wiem, niepowtórzony rys.
 Tam nie było wolno smuć się z klęski. Gdy w bitwie pod
 Leuktrami poległo mnóstwo obywateli, wyszedł rozkaz, by
 rodziny poległych ukazywały się wszędzie z radosnem obli-
 czem i składały ofiary dziękczynne, a przeciwnie, rodziny
 ocalonych by na znak smutku przywdziały żałobę.

Jeśli chodzi o przykłady bohaterstwa i poświęceń za
 kraj, to trudno byłoby mi je tutaj wyliczyć. Czy zresztą
 potrzeba? Każdy podręcznik w tem mnie wyręczy. Ciekawy
 czytelnik — choćby w księgach Liwjusza znajdzie takie ich
 mnóstwo, — (owych Decjuszów, Mucjuszów, Katonów, Tor-
 kwatów, Brutusów...) ⁴⁾ żeby się nie dały wyczerpać nawet
 na długich ucztach rycerzy zwycięskich.

¹⁾ Kochanowski, *Odprawa*.

²⁾ Ode mnie ucz się, jak słodko i chlubnie jest umierać za oj-
 czyznę.

³⁾ Żółkiewski, *Pisma*. Wydał Aug. Bielowski. A. Śliwiński: *Hetman*
Żółkiewski.

⁴⁾ Są to nieraz „anegdoty, ale wielkością swą imponujące...,
 dydaktyczne..., niepozbawione wychowawczego w sensie państwowym zna-
 czenia“. (Zrab, zes. 6—7. M. Kreczmar. *Nauczanie hist. staroż.* str. 78).

W Grecji zaś:

Na grobach, w których śpią bohaterzy,
Usiadła chwała Hellady.¹⁾

I Polska w niektórych znowu okresach ukazuje nam w jasności wielkie, liczne, posagowe praojców pastaci, które świetnych dokonały czynów. Ma się kim poszczycić każda piędź jej ziemi mogiłami żywa.

I cała przeszłość, ta przeszłość wiekowa,
Co w swoim łonie tyle sławy chowa.²⁾

Bohaterskie jej czyny zestawiam gdzieindziej.

Kulturalny Grek Kaloskagathos z epoki klasycznej i Rzymianin z okresu do drugiej wojny punickiej, zarządzając Rzeczpospolitą, nie wiedział, co to nadużycie. Ileż to przykładów abstynencji, bezinteresowności, ubóstwa...! Arystydesa, który administrował ogromnym skarbem na Delos, nie było za co pochować, a dziećmi jego z nędzy zająć się musiało państwo. Prywata, względy osobiste wobec spraw państwowych były obce, niedopuszczalne, nawet w myśli nie zaświtały.

Członek świętej ziemi Hellady czy obywatel Ateńczyk, fanatyk wolności osobistej³⁾, z dumą niedosiężnej wyższości i przynależności do swego państwa czy narodu przeciwstawia się barbarzyńcy wschodu i północy, „zgiętemu niewolnikowi, co bez łez umiera“, którym włada nie prawo, lecz pycha. Rzymianin w słowach: *civis Romanus sum*, zamknął jeszcze coś więcej, całą głębię zaufania do swej ojczyzny, Rzeczypospolitej. A w Polsce?.....

Tak mniej więcej było w Rzymie, tak było w klasycznej epoce Hellady, o ile to da się przedstawić w tym krótkim szkicu. W wielkich natomiast monarchjach późniejszych, nie wyłączając już Aleksandrowej, zmieniło się — pieśniami Tyrtajosa, epigramatami Simonidesa, Herodotowym opisem Maratonu, myślami wielkich tragików ustalone pojęcie miłości ojczyzny i stało się raczej wyrazem przywiązania, wierności, entuzjazmu dla władcy czy wodza genialnego, jak Aleksander Wielki, Napoleon I.

IX. Wnioski.

a) Gdy więc klasyczny świat grecko-rzymski zbudował niespożyty fundament państwowy przedziwnie prostolinijną dziedziną moralności, którą dopiero wieki następne zawiłymi kwestjami lub bezdogmatycznością tak strasznie powikłały, gdy ze wszystkich państw, jemu współczesnych

¹⁾ Simonides. Nagrobki.

²⁾ Ujejski, Maraton.

³⁾ Zrąb. I. c. str. 74.

i późniejszych najczystsza wykształcił ideę miłości ojczyzny i najzdolniejszym się okazał do uobywatelenia wolnego człowieka i uczłowieczenia wolnego obywatela, jasno się stąd okazuje, jak korzystną i konieczną jest nauka języków, życia i kultury owych narodów dla odbudowy i ożywienia miłości ojczyzny u nas zduszonej, wypaczonej, negatywność przerodzonej długą rozbiórów niewolą.

Posłuchajmy, co sądzi Mickiewicz o wpływie filologii klasycznej na młodzież wileńską, jaki starożytne dzieje sięją strach paniczny między odpowiedzialnymi czynnikami despotyzmu zaborczego. Pamiętamy wszyscy, jak w scenie VIII. cz. III. Dziadów toczy się rozmowa o śledztwie Rolis-sona.

Senator zapytuje Pelikana:

Nic nie wyznał?

Na to Pelikan:

Prawie nic, zęby tylko zaciął;

Krzyczy, że nie chce skarżyć niewinnych przyjaciół.

Ale z tych kilku słówek odkrywa się wiele:

Widać, że ci uczniowie — jego przyjaciele.

Senator:

Jaki upór!

Dr Bécu:

Właśnie powiadałem

Jaśnie Panu, że młodzież zarażają szaleń,

Uczą ich głupstw: naprzykład starożytne dzieje!

Któż nie widzi, że młodzież od tego szaleje?

I owszem. uczyć dziejów: niech się młodzież dowie,
Co robili królowie, wielcy ministrowie...

Właśnie mówię, widzi Pan Dobrodziej,

Że jest sposób wyklądać dzieje i dla młodzi:

Lecz po co zawsze prawić o republikańach,

Zawsze o Ateńczykach, Spartanach, Rzymianach?

Takim to nauka owa stała się strojem w rozstroju zupełnym i upadku powszechnym po rozbiorach i utracie wszystkiego.

Wiedziła młodzież instynktownie, gdzie szukać dla siebie pokarmu. Wiedziano z drugiej strony dobrze, czego jej zakazać. Ze starożytnego świata: Miltjades, Leonidas, Perykles, tragicy, Arystofanes, Demostenes, Pitagoras, Sokrates, Plato, Arystoteles, Archimedes, Euklides, Katonowie, Scypionowie, Cycero, Antygona ze swemi boskimi i państwowemi prawami i tytu, tytu innych — to ciągle żywe zasłużonego podziwu godne i twórcze przykłady, których pamięć nigdy nie zaginie, jest i zostanie nieśmiertelna, jak nieśmiertelnem jest i zostanie hasło klasycznego świata: *Salus Reipublicae* — *suprema*

lex!¹⁾ Wszystko dla Państwa! Interes państwa ponad wszystkim!!

Dla nas jest ono *condicio, sine qua non*.....

b) W szkicach powyższych pragnąłem P. T. Koleżankom i Kolegom podać kilka uwag i przykładów do gruntownego rozważenia, czyby z nich nie można wysnuć zasady, że należy życie i kulturę starożytną z współczesnością i kwestjami polskimi ciągle wiązać, zasłużonem dla niej podziwem, uwielbieniem, entuzjazmem na młode dusze oddziaływać i tak je urabiać na miarę świetlanych postaci antyku dla własnej przyszłości mocarstwowego państwa. Według mego głębokiego przekonania filologja klasyczna zawiera w sobie przed wszystkimi innemi najpierwsze wartości, zdolne wychować polskiego państwowca. Przed innemi też filologja klasyczna zrodziła polskie pod Zadvórzem Ter-mopile.²⁾

c) Z motywów, o które niejednokrotnie potracąłem, si *mortalium praesagia vera*, odpowiedź na rzucone do rozważenia kwestje, wypadnie pozytywna i wszysej zgodziny się na to, że produktywne i koncentryczne rozszerzanie horyzontu filologii starożytnej jest konieczne. Dlatego wystąpiłem z Projektem, w którym na tablicach w poszczególnych klasach zależnie od materiału programowego skupilem całość życia publicznego, prywatnego, religijnego i umysłowego Greków i Rzymian oraz starałem się wplatać w nią ilość znaczną klasyczno-polskich zagadnień z zakresu niemal wszystkich przedmiotów nauki do szkicowego rozważenia w szkole z wyraźną podstawową myślą o celach i oddziaływaniach wychowawczych państwowych. Zanim jednak szczegółami wychowawczemi się zajmujemy, pragnę podkreślić dwie zasady o znaczeniu ogólnem. We wszystkich klasach i przy każdej sposobności a zwłaszcza w nauce historii na wszystkich stopniach powinna i musi nas przenikać i z nas promieniować najpiękniejsza, wszechludzka idea wychowawcza, wyrażona w rezolucji uchwalonej na Kongresie historyków w Oslo (sierpień 1928), aby nauka historii we wszystkich szkołach świata służyła celowi porozumienia i pojednania między narodami. Czy tylko nauka historii? Według mnie... przedmioty wszystkie! To stanowisko dobrze wyczuwa Ameryka. Można jej tego pogratulować. Niedawno bowiem pewien fabrykant tamtejszy wyasygnował milion dolarów na akcję pojednania ludzkości. Z tą kwestją jak najściślej się wiąże idea współpracy i pojednania między stronnictwami w kraju.

Zaznaczyłem to we wstępie, że żaden przedmiot nie powinien być podawany obok siebie. One się wszystkie razem muszą naświetlać koncentrycznie. Uczenie przedmiotów, podawanie, zbieranie, przyswajanie wiadomości ma niezaprzeczenie bardzo cenną wartość, jest konieczne, ale

¹⁾ Napis na polskich pięciozłotówkach.

²⁾ Sprawozdanie Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie z r. 1918 nast.

dzisiaj z tą konieczną funkcją powinna i musi się zlewać norma druga, że nauka jest środkiem wychowania obywatelsko-państwowego. To *condicio, sine qua non!* To nauce nie zaszkodzi, lecz owszem pomoże, bo ją rozpraszana skupi koło wzniesłego celu państwowego.

Z tego założenia konieczna wyłania się potrzeba ujęcia, sprecyzowania zagadnień wychowawczych i rozłożenia, uporządkowania ich w poszczególnych klasach w związku z wiekiem, Programami i przerabianym materiałem szkolnym, w czym filozofja starożytna odegrałaby rolę niezniszczalnego fundamentu.

Oto szczegółowy, oparty o naukę przedmiotów:

Zarys problemów wychowawczych,

który podaję pod światłą rozważyć Koleżanek i Kolegów.

Kl. IV.

Nawiązując do celu nauczania historii określonego w Programie, już z wychowankami kl. IV. musimy na przykładach zacząć rozważać i zgłębiać tę wielką prawdę dziejową, że silna i mądra władza, oraz jej poszanowanie i posłuch dla niej po wszystkie czasy były pierwszym, najistotniejszym warunkiem świetności państwa. Ta bowiem z naszych doświadczeń historycznych wynikająca potrzeba silnej i mądrej władzy, oraz jej poszanowania i posłuchu dla niej, którą musimy w ciągu studiów gimnazjalnych w sercach i umysłach młodzieży zaszczerpić i utrwalić, jest najważniejszym, zasadniczym postulatem naszego kraju, a przeto naczelnym wskaźnikiem wychowawczym. Bez urzeczywistnienia tej idei nie zabezpieczymy sobie niepodległości i nie spełnimy dziejowego zadania, które na nasze barki słusznie księgi przeznaczeń włożyły. Silna i mądra władza niezawodnie obywateli do państwa przywiąże.

Materiału obfitego dostarczy podstawowa lektura polska, *Iliada* Homera, względnie naczelną jej postać: Agamemnon, szerokowładny w Mycenach wódz ludu w koronie, najpotężniejszy z królów, który w silnej dłoni rządu dzierżąc, na lądzie rozwój swojego państwa do najwyższego doprowadził szczytu, na morzu najliczniejszą zbudował flotę, z którą popłynął pod Troję, władał szeroko potężnem berłem, Hefajsta roboty, zostawionem przez przodków,

By mu wyspy hołd niosły i Argów kraina.

Ale gdy zwolna u podwładnych wygórowane wyrastać zaczęły ambicje osobiste, wtedy już

*Seditione, dolis, scelere atque libidine et ira
Iliacos intra muros peccatur et extra.*

(Buntem, podstępami, zbrodnią, namiętnością i gniewem grzeszy się wśród murów trojańskich i poza niemi).

I tak padają podrywane silnego gmachu kolumny, z których państwo i władza składa się i wiąże, aż cały runie gmach i państwo pod gmachem. Historia starożytna posiada niewyczerpaną skarbnicę przykładów i wzorów poszanowania zwierzchności naczelnej i błogosławionych tego stanu skutków. Wschód starożytny potężnej i mądrej władzy egipskich faraonów, babilońskich Nabuchodonozorów, Dariuszów perskich... zawdzięcza rozszerzenie i zjednoczenie państwa, olbrzymią kulturę materialną i duchową oraz ekspansję kulturalną promieniejącą na cały ówczesny świat od Indu aż po Bałtyk — i dotąd jeszcze.

Olbrzymia powaga, znaczenie, auctoritas senatu rzymskiego, tego wzoru mądrości państwowej i ofiarności patryjotycznej, tej kierowniczej instytucji, na której opierała się siła Rzymu, stworzyły imperjum od Atlantyku i Wielkiej Brytanji, aż po kraje Partów. Natomiast co się działo, gdy tej auctoritas stanęły w poprzek różne czynniki nieodpowiedzialne, o tem chyba dość opowie — stulecie rewolucji. Sentencje syntetyczne licznie po wypisach filologicznych rozsiane mogą i powinny bardzo silnie te poglądy wesprzeć, pogłębić i utrwalić. Czy mam wspominać znane już z historii polskiej czwartoklasistom zjednoczenie i organizację olbrzymich obszarów państwa polskiego za panowania Bolesława Chrobrego sięgających od Kijowa aż po słupy w Odrze? Silna władza to sprawiła i jej kult.

Albo¹⁾... antyteza poprzedniego położenia... inna chwila dziejowa, w której z powodu wrogów zewnętrznych, niezgody i waśni wśród samych Polaków, jak się zdawało, ostatnia dla Polski wybiła godzina szczególnie po zdradzieckim zamordowaniu ukoronowanego Przemysława. Mam na myśli Polskę dzielnicową. Dobrze to wiadomo z najbliższej przeszłości, ile ofiar i krwi kosztowała unifikacja 3 zaborów, którą po wojnie światowej współcześnie przeżywaliśmy. Ileż to ofiar i krwi kosztować musiało Łokietkowe zjednoczenie dzielnic. To znowu przypomnimy sobie — po zawarciu chociaż drogo okupionego pokoju z sąsiadami — okres niezrównanej gospodarki za silnych rządów Kazimierza Wielkiego, twórcy państwowej potęgi Polski przedrozbiorowej. Przez nawiązywanie do podobnych wspomnień dziejowych w szkolnem wychowaniu państwowem świetnie „zobrazować” można i trzeba „szkodliwość zaściankowej lub partyjnej polityki, krótkowzrocznej polityki partykularza obejmującego tylko taki horyzont, jaki tępej zakreśla oczy”.¹⁾ To wicherzenie stronnictw, rozbijanie kraju na części, owe republiki rad, skłonność do separatystycznych dążeń zawsze zgubnych, względnie twórcze wyniki antytezy wykazać można uczniom na tysięcznych przykładach zaczerpniętych z nauki szkolnej, poczynawszy od separatyzmu egipskiego poprzez partykularyzm grecki, kulturalne zjednoczenie panhelleńskie w czasie święta po-

¹⁾ Por. Zrąb I. c. str. 72. Następujący materiał lepiej omawiać w kl. V-VI.

koju na igrzyskach i uroczystościach religijnych, poprzez twórczą unifikację rzymską aż do dzielnicowości w Polsce i zaściankowej mądrości Maćka Dobrzyńskiego. A cóż dopiero powiemy o unjach Jagiellonów, o poszanowaniu władzy najwyższej i mocarstwowem stanowisku państwa.

Natomiast jest w materjale tej klasy, również w lekturze podstawowej języka polskiego, w Trylogji Sienkiewicza, postać tragiczna, wykazująca tyle dobrej woli i mądrej sprawiedliwości, np. w ślubach lwowskich, a z drugiej strony posiadająca tak ograniczoną i poniewieraną władzę królewską, że bezmadziejnie i bezradnie patrzeć musiała na rozklejającą się potęgę Rzeczypospolitej. To tułacz — wygnaniec wracający do ziemi swojej bez grosza i bielizny, król polski, Jan Kazimierz, któremu nawet umrzeć nie pozwolono — w kraju. A znany również uczniom Jan III Sobieski, pogromca Turków, postrach Europy, po 5 wielkich miażdżących zwycięstwach triumfator, a potem łazarz wilanowski, który pod zachód swojego żywota słodził troski zbyt przykrej niedoli jedynie tylko w cieniu wiekowych topól nadwiślańskich. Nawet po śmierci nie pozostawiono go w spokoju... Zaraz też po nim pojawiają się pierwsze jaskółki rozbioru Polski. A dziś czy dużo się zmieniło, chociaż Polska rośnie w potęgę mocarstwową i w czasach kryzysu światowego państwo zaledwie kilkunastoletnie u obcych za raj uchodzi?

Tego najważniejszego problemu wychowania, jak również i innych, już do końca szkoły średniej nie należy spuszczać z oka, lecz go w następnych latach i klasach wraz z dojrzewaniem młodzieży stopniowo rozszerzać i pogłębiać czy to lekturą filologiczną i nauką historii, czyto omawianiem absolutum dominium w 6. Kazaniu Sejmowem Skargi „o monarchiej i królestwie“ lub Improwizacji Mickiewicza, polskiego prometeisty, żądającego władzy nad duszami, jaką Bóg posiada, by silny rząd „sercem z wielkim ludem zbratan“ swój „naród jak pieśń żywą stworzył“ i „z nim pieśń zanucił szczęśliwą“. Bardzo silną podwaliną tej budowy będą filozoficzne myśli Platona i Cycerona o państwie,¹⁾ a koroną wieńczącą — w Antygonie²⁾ uwagi Hajnana o władzy, zakończone syntezą chóru:

A wyzwie ten niechybny sąd,
kto bogów łży i wali rząd.

W owem zagadnieniu silnej władzy państwowej szczególniejszą zwrócimy uwagę na osobliwy dla republiki rzymskiej rys, że niejednokrotnie w ciężkiej potrzebie, gdy wypadło ratować państwo przed katastrofą grozącą od zewnątrz lub wewnątrz wzmacniał Rzym władzę do najwyższego stopnia mianowaniem dyktatora, tą drogą do życia powołując

¹⁾ Kl. VII-VIII.

²⁾ Kl. VIII.

niczem nie skrępowane, jednolite i zdecydowane kierownictwo. Jest to objaw niezmiennie charakterystyczny dla Rzymian i poczucia ich państwowości, oraz wzór najgodniejszy naśladowania, że z chwilą objęcia władzy przez dyktatora wszyscy mieszkańcy i wszystkie instytucje państwowe poddawały się jego rozkazom dobrowolnie, z ufnością i ślepo. Miał on tedy cały naród za sobą. Wszyscy zestrzelili myśli w jedno ognisko czynu, o który chodziło, — bez filozofowania i analizy. On sam wierzył w powodzenie sprawy i wszyscy z nim. To dodawało sił i zapału, który tworzył cuda. Toż rolnik Cyncynatus w 16 zaledwie dniach swej dyktatury świetnie zlikwidował bardzo niebezpieczną z Ekwami i Sabinami wojnę. — Byli i w Polsce dyktatorowie (Chłopicki, Langiewicz, Traugutt), dyktatorowie powstań, które upadły. A upadły — dlaczego? Czego brakowało? I czego brakuje dotąd? Na te pytania przy zakończeniu historii ojczystej w kl. VIII. niech odpowiedzą koledzy-historycy i — Duch dziejów Polski, ten wielki polski Duch, co stał się widomy pod Samosierrą i Rokitną.....

Jednakowoż nawet najsilniejsza władza nic nie zdziała bez dyscypliny, która przeto byłaby drugą w tej klasie koniecznością wychowawczą. Największe i najwładźniejsze pole takich oddziaływań otwiera się przed nauczycielami historii, filologii i wychowania fizycznego. W Sparcie do karności zaprawiała się młodzież od zarania swego życia srogiem i twardym wychowaniem, które po dziś dzień nazywa się spartańskim. Już matki — Spartanki czuły się w całej pełni obywatelkami, gorąco interesowały się sprawami państwa i w tym duchu wychowywały swoje dzieci. Chwila to była niezwykle osobliwa, gdy matka w czasie pożegnania synowi przed wyruszeniem na wojnę wręczała tarczę ze słowami: z nią albo na niej! śmierć lub zwycięstwo!

Państwo posiadało na wychowanie taki wpływ, iż młodzieńcy uważali, że nie należą do siebie, lecz do ojczyzny. To też późniejszy żołnierz-obywatel przez całe już życie służby swoje ofiarował dla jej obrony i potęgi i wszystko poświęcił państwu. Termopile po wszystkie wieki będą koroną dyscypliny spartańskiej. Sokrates wolał truciznę wypić i śmierć ponieść, niż ratować się całkowicie ułatwioną ucieczką z więzienia z pogwałceniem praw. Młody Torkwatus, ponieważ stoczył walkę z nieprzyjacielem, wprawdzie zwycięską, ale wbrew zakazowi ojca, i przez to naruszył rygor wojskowy, którym do tego dnia stało państwo rzymskie, przez ojca został ukarany śmiercią, by na przyszłość dla młodzieży przykład zostawić smutny, ale zbawienny, i Rzeczpospolitą uchronić przed szkodą i skutkami zaniedbania karności, które się zaraz mszczą. Takich przykładów jest mnóstwo. Karano często i tych, którzy pomimo danego do odwrotu hasła z placu boju nie zeszli. Tak było nie tylko

na wojnie, ale również w życiu publicznem i prywatnem. Dużo takich zdarzeń opisuje Liwjusz i inni.¹⁾ We wzorowym ładzie i porządku chowała się i wzrastała młodzież wileńska pod wpływem Adama..., Zana... i wzniosła się do nieśmiertelnego bohaterstwa ducha. We wzorowym ordynku stanęła młodzież szkolna w wojnie r. 1920. — piersiami swojemi i śmiercią chwalebną pochód nawały bolszewickiej na Lwów wstrzymawszy w polskich pod Zadwórzem Termopilach. Tak i dzisiaj wychowanków gimnazjalnych wszyscy — łącznie z nauczycielami ćwiczeń cielesnych — otoczyć chcemy najgłębszą troską o ich dyscyplinę, tak, żeby w następnym okresie w kl. V—VI. stała się już dobrowolną.

W młodziutkiem państwie naszym po odrodzeniu z gwałtu zaborców jest jeszcze tyle do zrobienia, tylu dokoła — przeciwno nam sprzysięgło się wrogów, że silna, potężna władza i „wspólna moc tylko zdoła nas ocalić”. — To Grażyna i trzeci wskaźnik wychowawczy dla czwartoklasistów.

Kl. V-VI.

Czy na Polskę czyha tylko nieprzyjaciel postronny, zewnętrzny, o jakim tyle się już nasłuchali w życiu szkolnem czwartoklasiści? Gorszy jest wróg wewnętrzny, namiętności wszechludzkie, nasze wady narodowe, które jak rak toczą ciało naszej matki — ojczyzny. Pomówmy o tem na podstawie materiału już poznanego lub w kl. V-VI poznawanego. To dalsze zagadnienie wychowawcze. Od początku świata, od Kainowego, Romulusowego bratobójstwa, jest w ludziach tyle ślepej, nieokiełznanej ambicji, zazdrości, nienasyconego pragnienia zemsty, zachłanności, potępieńczych swarów, straty czasu i wyładowania energii na małe kłótnie zamiast na większe przedsięwzięcia...

Wszystkie je wylicza skrupulatnie P. Skarga w Kazaniach Sejmowych, lekarstwo na nie podając niezawodne i skutki groźne przedstawiając w proroczym jasnowidzeniu.

O co właściwie ludzie za łby się wodzą? Kilka odpowiedzi: Wojna trojańska przez 10 lat toczyła się o Helenę cudzołożną. Agamemnon z Achilesem spierał się o brankę. Wielki mąż stanu, Temistokles, co pod Salaminą rozstrzygnął o zwycięstwie nieśmiertelnej kultury zachodniej, nie umiał być Arystydesem, nie zdołał pro publico bono znieść następstw sądu skorupkowego, i szukając schronienia u Persów nie oczyścił się z zarzutu zdrady. Alcybjades nie umiał poskromić swych ambicji i zmieścić się w sobie, a przeto Sparcie ofiarował swe usługi przeciwko własnej ojczyźnie. Ojciec Ksenofont miał orientację persko-spartańską, a jego synowie — ateń-

¹⁾ Nawet przykłady anegdotyczne mają wysokie wartości wychowawcze. (Zrab zesz. 6 — 7 M. Kreczmar. Nauczanie h. s. str. 78).

ską. Dlaczego dziesięć tysięcy Ateńczyków pod wodzą Ksenofonta zaciągnęło się w służbę Cyrusa perskiego? Ile korzyści wkrótce po pokoju Antalkidasa spłynęło na państwo ateńskie z tej filozofji polityków i polityki filozofów, dobrze to określił Kłosowski¹⁾: „Wielki król“ triumfował nad Grecją. Czego nie dokonał miecz Kserksesa, tego dokonała waśń grecka, sprzedajność, egoizm i krótkowzroczność niektórych polityków greckich. Piękne czyny pod Salamisi i Platejami szły na marne. Ziemia helleńska, o którą toczono sławne boje, wracała pod stopy „barbarzyńcy“. I nad macierzystym krajem zawisła ręka wschodniego despoty, który przekupstwem znieprawiał wybitne jednostki, utrzymując i podsycając stan wewnętrzznego rozbitcia i ciągłego niepokoju“. Mutatis muntandis — to my.

Polacy za Sasów, nie płacąc podatków i nie dając wojska własnemu w przepaść lecącemu państwu, dawali je Fryderykowi II. A orjentacje nasze?

Litawor połączył się z wrogiem własnej ojczyzny, z Krzyżakami, zazdroszcząc Witoldowi sławy i — w zatargu o wiano. W Panu Tadeuszu czyta młodzież polska o zмовie z Moskalami w sprzeczce o zamek. Sieniawski, obrażony w swej magnackiej dumie za sprawiedliwy wyrok Batorego, z zemsty, ale w imię Boga uplanował na uczcie po obfitej libacji zajazd na szlachcica — sąsiada i to w jego nieobecności:

Nim wróci, niech mi Bóg tak dopomoże!

Dom zrzucę, spalę, grunt domu zaorzę!

Wet za wet — sturczony zdrajca, Jan Bielecki, również z zemsty sprowadza Tatarów na dwór Sieniawskiego i kraj cały topi we krwi.

Możnowładcami kieruje prywata i wywyższanie się ponad prawo, o czem bardzo dużo opowiedział Polak obcego pochodzenia.²⁾ Cześnik i Rejent wadzą się o mur graniczny. Pieniactwo to całkiem zwykle dawno i dziś, które — niestety! nie taką bardzo często kończy się komedją jak u Fredry. Dużo zresztą o tem powiedzieć mogą dawniejsze i dzisiejsze sądy i procesy, oraz dzieło Wł. Łozińskiego...³⁾

Ze względu na nasz specyficzny charakter narodowy dotknę bardzo lekko marnowania, straty czasu, wyładowania energii na małe kłótnie i błahostki zamiast na większe przedsięwzięcia. Toczy się w Panu Tadeuszu długi spór — o Kusego i Sokoła, między Domejką i Dowejką odbył się pojedynek o zabicie niedźwiedzi...

W tym smutnym bilansie wydobędziemy na światło dzienne przekupstwo Filipa Macedońskiego, Jugurty, carycy Katarzyny, owe awantury z wieku Cycerona, burdy i bójki uliczne Milona z bandami Klodjusza i gladiatorami na forum

¹⁾ Hist. staroż. str. 109.

²⁾ Szajnocha. Szkice historyczne.

³⁾ Wł. Łoziński. Prawem i lewem.

i campus Martius, które ostatecznie doprowadziły do mianowania Pompejusza konsulem sine collega... i do transfiguracji rzeczypospolitej; porównamy je z naszeń szczególnie za Sasów pojedynkami szlachty z najbłahszych powodów na sejmikach i sejmach zrywanych, podkreślimy miód, wino, poczęstunki elekcyjne, wyrzucanie pieniędzy na wybory tu i tam, kupowanie kresek od klientów przez princepsów rzymskich, a przez Radziwiłłów i Potockich od szlachty drobnej materialnie zależnej — uwieńczone ostatecznie rozbiorami i t. d. i t. d. w nieskończoność. Ileż podobieństwa w duszach obu narodów!!¹⁾ Tak dzieje się niemal od początku świata w epoce bohaterskiej, w Grecji historycznej, po Peryklesie... Dzieje starożytne i polskie wiedzą, co to jest rentowna demagogja Kleonów, Iketonów, warcholstwo Alcybjadesów-zdrajców, zamach stanu Katyliny, całe zresztą stulecie rewolucji rzymskiej, rola Parysów — Zborowskich, rokosze Zebrzydowskiego, Lubomirskiego... Targowica... i najrozmaitsze zresztą prywaty bardzo dobrze znane z historii greckiej, rzymskiej, polskiej, z filologii, z powieści, z literatury niemieckiej, angielskiej, włoskiej, bo przecież

W Angli i w Szkocji każdy zamek Lordów

W Niemczech każdy dwór Grafów był teatrem

[mordów!

W każdej dawnej, szlacheckiej, potężnej rodzinie

Jest wieść o jakimś krwawym lub zdrazieckim

[czynie,

Po którym zemsta spływa na dziedziców w spadku²⁾.

I niemasz temu końca ani naprawy w dziejach ludzkości.

Wciąż żyjemy w błędnem kole:

Seditione, dolis, scelere atque libidine et ira

Iliacos intra muros peccatur et extra.....

A skutki? Tu dopiero nauczyciel musi wydobyć ze siebie całą skalę artyzmu i artystycznych podchodzeń, by te skutki i okropne następstwa zbrodni wszelakich mocno naświecić, jeśli chce osiągnąć efekt zamierzony i wychowawczo na duszę młodzieży oddziaływać skutecznie. Bo ostateczne wyniki są zatrważające. Po kłótni Agamemnona z Achillesem spadły dotkliwe klęski na Achiwów. Z Troi, miasta najpiękniej kwitnącego, nie zostało ani śladu. Niedobitki — w rozproszeniu po całym świecie. Ostateczne pojednanie Alcybjadesa z ojczyzną już nie uratowało sytuacji. Sparta za pieniądze perskie sprawiła, że hegemonja i potęga Aten runęła na zawsze. Litawor zniszczył swój dom, a na ojczyznę litewską sprowadził nie tylko wojny wewnętrzne, ale i zdwojone ataki obrażonych Krzyżaków. W Panu Tadeuszu rzucono hasło: Hejże na Soplicę! i do-

¹⁾ Por. Zrab l. c.

²⁾ Mickiewicz, Pan Tadeusz ks. II.

Ale sprawiedliwość i myśl wychowawcza każe uwzględnić i drugą stronę medalu. Bo obok omówionych wad wykazuje materiał z tych klas bardzo dużo świetlanych postaci i wielkich czynów, dla których w najwyższej mierze obudzimy zaszczytne, niezwykające uwielbienie i podziw i jako wychowawcze wzory wskażemy je do naśladowania. Ten głęboki dla dziejowej tradycji kult, to zasłużone **gloryfikowanie** (6) ludzi i faktów, których twórczość i genjusz w czasie i przestrzeni naszej historii kształtowały niezniszczalne wartości, będą również należały do zagadnień budujących, które **podnosić będziemy dumę przynależności do naszego państwa.**

Dla przykładu wymienię ich przynajmniej kilka. U progu gimnazjum wyższego ukazuje się we wspaniałej postaci nieustraszony wojownik książę Jarema, który kraj wyratował z pożogi, Rymwid, bardzo rozumny, doświadczony doradca i rycerz - patrijota, ks. Robak, który grzechy swojego żywota zasługami względem ojczyzny odkupił i zmazał, Pan Tadeusz z Zosią uwłaszczający włościan, Ostroróg, Modrzewski, Cycero, Skarga, Miltjades, Epaminondas, Antenor-Zamojski, wzór obywatela Polaka, Żółkiewski, Legjony Henryka Dąbrowskiego i Józefa Piłsudskiego, które w oczach świata — cudami działaniami do wyżyn glorii się wzniosły, sławę oręza polskiego ugruntowały, odrodzenie Polski wywalczyły, w dziejach powszechnych ciągle żywym były protestem przeciwko zaborom i zbrodniom na bezbronnym narodzie dokonywanym, szkołą się stały poświęcenia życia i mienia, nauką patriotyzmu, ostoją doskonałych oficerów i żołnierzy, granitową podwaliną pod radosną armję dzisiaj za wzór podawaną. — Nawet Krasickiego nie pominiemy, który, aczkolwiek wielbiciel Fryderyka II, w osobliwej jakiejś chwili, wyjątkowo uczuciem swem wznosi się do wysokości „Hymnu“, stwierdzając w nim, że tylko pocziwy obywatel może kochać ojczyznę:

Święta miłości kochanej ojczyzny!
Czują się tylko umysły pocziwe!

Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.

Kl. VII - VIII.

Przeciwnie! Żal nas ogarnia uzasadniony i głęboki, gdy Polak żyje w nędzy. Jak to wynika z nauki geografji i przyrodoznawstwa w klasach poprzednich, z Atlasu Romera i statystyki państwowej, Polska jest przebogata. To kraj mlekiem i miodem płynący. Nie brak niczego.

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie!

Potrzeba tylko pracy. To też jej zagadnieniem (7) obecnie się zajmujemy ze stanowiska wychowania obywatela w społeczeństwie i państwie. Praca przynosi mnóstwo korzyści wszelakich. Ona oblicza rozjaśnia, bronią jest przeciwko nudom i nędzy, matką pomyślności, smutku ukojeniem; sprowadza sen głęboki i błogie udręczeń zapomnienie; szczęściem jest dla człowieka a w jego szczęściu przyjemnością, w nieszczęściu pociechą; serca strzeże, żeby go rdza próżnowania nie zgryzła. Nawet sława rzetelna z trudów tylko i pracy się rodzi. Ona pustkowiem w niwy przemienia urodzajne; wszystko, co wielkie w ludzkości, z niej powstało, cała cywilizacja jest jej wytworem, nawet brzydotę świata w piękno przeobrażać zdolna.¹⁾ — W pierwszym rzędzie każda jednostka powinna nę z ojczyzny, afe dla ojczyzny żyć i pracować. Jeśli gdzie, to w Polsce jest najzupełniej uzasadniona i potrzebna gloryfikacja pracy. Czytajmy zatem dzieła Szczepanowskiego, Schillera d. Lied v. der Glocke, całą literaturę i historję polskiego pozytywizmu po r. 1863, a nawet — z owych czasów poezję młota i kielni. Ale praca nie może być egoistyczna. Egoista, samolub żyje nikomu nanie, chyba na spełnienie uczynków złych. Kraju rodzinnego nie kocha, nie kocha nikogo, nawet siebie. Kto dla bliźnich miłości nigdy nie miał, ten w potrzebie własnej od drugich nigdy jej nie zazna.

Kto nie był ni razu człowiekiem,
Temu człowiek nie nie pomoże!

Praca ludzka musi zatem być i altruistyczna, dla drugich pożyteczna, bo frustra vivit, qui nemini prodest.²⁾ Głosi to wyraźnie poezja filomacka, pieśń Adamowa, Oda do młodości... Według zakończenia pieśni filareckiej tylko dobro powszechne jest skalą. Idea altruizmu, obowiązek człowieka na ziemi, jego dążenia moralne i pierwiastki etyczne znalazły swój wyraz głęboki i plastyczne ujęcie w nowym zupełnie rodzaju dramatu, jakim jest II. część Dziadów, minjaturowa Boska Komedja. A już najwyższym szczeblem, stopniem w tej hierarchji pracy jest poczucie odpowiedzialności, obowiązku w stosunku do narodu i państwa. Tu jest niewyczerpana obfitość materiału do omówienia z uczniami. Punktem wyjścia będzie niezawodnie Apologja Sokratesa, w której długo i głęboko wyjaśnia mędrzec swoje stanowisko, dlaczego od pewnego czasu zupełnie się nie zajmuje sprawami politycznymi i żadnego w nich nie bierze udziału, jest apolityczny. Ale bezwzględnie wszystką mocą ducha przeciwstawia mu się Mickiewicz działalnością całego życia i we wszystkich dziełach, w których ojczyzna, praca i poświęcenie dla niej, dla ogółu, postawienie szczęścia ogólnego ponad osobistym nadwyczajnie barwną przewija się wstęgą, a i sam wyraziciel tych idei z ojczyzną czuje się całością nierozzerwalną. On

¹⁾ Zob. Zwierciadło wychowawcze str. 61—62.

²⁾ To samo str. 65.

i ojczyzna to jedno. On ją miłuje, jak przyjaciel, kochanek, małżonek, jak ojciec. Dzielnie Adamowi wtóruje Arystoteles w swoich uwagach filozoficznych o dzoon politikon, Platon, Cy-cero, Żółkiewski w swoich pismach o państwie, w których tak niezbiecie wszyscy dowodzą, żeśmy nie dla siebie, lecz dla ojczyzny się urodzili, a Krasiński w epilogu Irydjona przed nami program działania rozwija i drogę wskazuje na całe wieki — ciągłą, wytrwałą pracę wieków, pracę ducha, który ma wieki przed sobą i za sobą: „Idź i... czynź ciągle i bez wytchnienia, a zmartwychwstaniesz z pracy wieków”.

Lecz pocóż do bliższych i dalszych epok dziejowych cią-gle się uciekać i błąd popełniać przeciwko zasadzie przez siebie samego wygłoszonej, że młodzież nasza niemal wyłą-cznie jest nastawiona na współczesność. Do tej współ-czesności tedy się zwrócimy. Historia lat ostatnich, osta-tni okres walk o naszą niepodległość zawiera świeże, żywe, trwałe wartości wychowawcze i wzory niedoścignione zapar-cia i poświęcenia.

Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski — to z osta-tnich największy — człowiek czynu i bohater z ducha, swemi wysiłkami, swym genjuszem na współczesnej rzeczy-wistości polskiej niezatarte wyciskający znamię. — To nie-strudzony idei niepodległości i polskiego czynu orężnego propagator,¹⁾ najwybitniejszy, wszechstronny działacz, nie-wątpliwie wyjątkowe zajmujący miejsce w okresie walk ostatnich — naszej armji zwycięski wódz naczelny. — Tra-dycyjny²⁾ walki orężnej z Rosją spadkobierca prawie od 18 roku życia³⁾ bojownik niestrudzony, wciąż wytrwały, kil-kakrotnie więziony Sybirak,⁴⁾ Polski do jej zmartwychwsta-nia pobudziciel.⁵⁾ Wojska polskiego twórca poczynawszy od skromniutkiego „Strzelca“ i „Drużyny strzeleckiej“, już poprzez brygady Legjonów „bezsennych, z twarzą spiekłą od słońca, ochładzaną znojem, rozjaśnianą połyskami mie-czów“ — aż do dzisiejszej naszej chluby narodowej i ra-dości niezgłębionej, bo to przecież w dziejach naszych pierw-sze — wojsko naprawdę stałe.⁶⁾ Tak tedy dopiero u kresu tysiąclecia naszego istnienia — spełnione wieków utęsknie-nie. — Po triumfatorze Żółkiewskim⁷⁾ faktycznie pierwszy, co carycy, Humania, Targowicy srom orężnie starł, od 300 lat pierwszy — Moskwy, Rosji w kilkudziesięciu bitwach, po-

¹⁾ Wychowany w atmosferze tradycji patriotycznych i walki o-rężnej z Rosją.

²⁾ Rodzina brała czynny udział w powstaniu styczniowym.

³⁾ Od r. 1885.

⁴⁾ 5 lat na Syberji wschodniej.

⁵⁾ Por. Rozkaz dzienny z r. 1915.

⁶⁾ Stały system rekrutacyjny wprowadził dopiero Sejm 4-letni — nie na długo!!

⁷⁾ Po bitwie pod Kłuszynem 1610.

tyczkach, utarczkach, ostatecznie pod Rokitną i w „Cudzie nad Wisłą“ zwycięski pogromiciel — tem większy po katastrofie Napoleona, Boga wojny, — on, magdeburski więzień stanu. Leży tedy jeden, rosyjski kamień młyński zdruzgotany, proszący o pakt nieagresji.

To z wezwania Wergilego: *exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor*, z pieśni Wajdeloty obiegających Litwy wsi, zamki i miasta, zrodzony mściciel naszych kości rozszaniach po kazamatach i polach bliskiego i dalekiego Wschodu, którym kres i granicę kładą Warszawa, Wiatka, Kaukaz, Kameczatka i jeszcze dalej — po ziemiach Nowego Świata.

Z wojny światowej w porównaniu z Clemenceau, Fochem, królem Albertem, Mussolinim... o ileż od nich większy nasz bohater narodowy, w warunkach jakżeż odmiennych niż tamci, najokropniejszych rozwijający swoje długoletnie, nieprzerwane wysiłki — rzadko poparty, wciąż wytrwale zwalczany Polski odrodzonej budowniczy i granic narzuconych rozszerzyciel.¹⁾

Postacią swoją wybitnie zaważył na szali dziejów naszych Józef Piłsudski, ogniska kultury (Uniwersytet w Wilnie) na Wschodzie odnowiciel, odrodzonej Polski nieustraszony organizator mocarstwowy, przez czyny swe zbyt wielkie dla nas ma znaczenie i dlatego zasłużył sobie na kult, wdzięczność, miłość u obywateli i młodzieży.

Rozszerzy jeszcze horyzont wychowanków, pogłębi i utrwali ich przynależność do państwa współnaznaczonego lekturą Platona o Rzeczypospolitej i Prawach, Cyserona de Republica, de legibus, Tusc. disp., de off. Gdy się tak głęboko na podłożu filozoficznem ugruntuje państwowość polska w duszy uczniów, trzeba sobie zdać sprawę, w jaki sposób mają oni państwu służyć, jakimi kierować się ideami względem niego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Polska odrodzona musi prowadzić politykę pokojową. W tym też duchu na młodocianą psychikę uczniów musi oddziaływać szkoła, oczywiście głęboko chowając w pamięci wspomnianą rezolucję Kongresu historycznego w Oslo.

Do realizowania tych założeń w klasach najwyższych sposobności nastrocza się tyle, że trudno opanować materiał. Punktem wyjścia zapewne będzie zwiastunka nowego rzeczy porządku, przed chrześcijaństwem chrześcijańska cała, Antygoną, która na ziemię „miłować przyszła a nie nie-nawidzić“. Przy powtórzeniu materiału w kl. VIII. już ze stanowiska syntetycznego można omówić i w soczewkę skupiającą ująć rozkwit gospodarczy, niedościgniony poziom kultury i jej ekspansję jako błogosławione skutki pokoju Peryklesa, pax Romana cesarstwa rzymskiego, skutki tak głośno sławione przez czytanych w szkole poetów Augusta,

¹⁾ Zajął Białoruś i Wilno.

w Quo vadis i owoce pokoju Kazimierza Wielkiego łącznie z hymnem pracy w d. Lied. v. d. Glocke. Podkreśliły sobie historjografję Cieszkowskiego i Krasieńskiego, którzy po epoce germańskiej już skończonej głoszą przyjście epoki słowiańskiej, jako rękojmi trwałego pokoju świata, co już obecnie w Polsce odrodzonej zaczyna się realizować i urzeczywistniać. Wzmocni niezwykle w duszach słuchaczy zaszczepienie idei pokoju z lektury filologicznej i nauki religji zaczerpnięty a odpowiednio przed uczniami roztoczony epokowy fakt narodzenia Chrystusa, którego przyjście zwiastują światu aniołowie niebiescy, wśród orgij ówczesnego rzymskiego wyuzdania, głosząc: in terra pax hominibus bonae voluntatis. Wesprze wreszcie te myśli w klasie najwyższej omawiana: Ara pacis Augusta, Eirene kilkakrotnie w plastyce przedstawiana, anioł pokoju w Będzinie, pomnik na cześć żołnierzy poległych w wojnie światowej, grupa Laokoona, symbol zdrajców i burzycieli pokoju, a wreszcie bardzo znamieny fakt otwarcia szkoły pokoju w Paryżu 1930.

Ale trwałość pokoju musi być poręczona i zawarowana przygotowaniem i gotowością obywateli do obrony kraju. Młody człowiek do szpiku kości musi przejąć się myślami Eurypidesa z Ifigenji aulidzkiej np. takimi:

Hellada żąda twej ofiary,
Hellada śmierci twojej się domaga.
I gdyby przyszło dla niej do ostatka
Krew naszą wylać, aby barbarzyńca
Pół jej nie deptał i kobiet nie hańbił,
Atrydów krew przed śmiercią się nie cofnie.

Czy na tem koniec?

Już w kl. IV., nawiązując do Grażyny, podkreśliliśmy, że „wspólna moc tylko zdoła nas ocalić”. Czy tylko ocalić? Czy tylko się bronić, aby wegetować, żyć życiem sarmaty, który poza swoje i sąsiedzkie włości nosa nie wystawiał — i tak marnieć?

Nie. To nie wystarczy.

Poznane przez uczniów dzieje świata już dostatecznie otworzyły im oczy i przekonały, że po trwałość pokoju musi niejednokrotnie państwo sięgać poza swoje granice. Kochanowski w Odprawie, nawiązując do wielkich planów Batorego, wyraźnie to zaznaczył:

Na każdy rok nam każą radzić o obronie:
Ba radźmy też o wojnie, nie wszystko się brońmy!
Radźmy, jako kogo bić: lepiej, niż go czekać!
I ostatnia jeszcze uwaga.

W ciągu nauki 8-letniej uczniowie na lekcjach religji, kultury, przyrody... dość się nasłuchali o celu istnienia człowieka na ziemi. Co więcej! Zapewne już niejeden z nich

zapytał i w przyszłości jeszcze zagadnie, poco istnieją narody, państwa... Wierzymy, że są narody wybrane, przez bogów czy Boga wyróżniane. I to narody tak historyczne, jak i mityczne. Uczty wybranych Fajeków bogowie wyróżniali zaszczytnie swoją obecnością i długo, 12 dni u nich balowali. Wybrańcami losu i bogów byli Żydzi, Grecy, Rzymianie...

I Polska od poprzednich nie była gorsza... Nie stała gdzieś na szarym końcu, może za piecem lub przy progu. Przeciwnie. Jak głosi Konopnicka w Panu Balcerze:

My, Polska, zawsze stalım bliżej Boga,
W borowych szumach, w pól żytnich pokłonie,
A wy — za nami dopiż — ziemie obce,
Jako do dzisiaj jest widać to w szopce,
Na trzykrólowy czas! Przy żłóbku Pana
Nie ujrysz Niemca tam, ani Francuza,
Jeno Macieja, Kubę, Stacha, Jana,
Albo Balcera w czerwieni, jak tuza!
Któż ochwiarował Dzieciatku barana?
Kto na ligawce grał mu, jak nie luza
Nasza pastusza, co w pieśni i wszędzie
Pierwsza je! O czym więc stoi w koledzie.
Może tam i wy (ziemie obce) macie przywileje
Swoje, i swoje obrachunki z niebem.
Alic to powiem, że do nas się śmieje
Chrystus, gdy idzie polem, albo żlebem
Górskim, albo więc przez borowe knieje,
Bo mu tam wszystko pachnie kwieciami, chlebem,
Miodem, żywicą, i wszystko mu miłe:
Lud, sady, łąki i chaty pochyłe.

Narody wybrane miały i mają do spełnienia jakąś rolę, posłannictwo dziejowe. Cieszkowski¹⁾ twierdzi, że każdy naród ma swe na ziemi przeznaczenie. Przypadło ono Grekom, z którego wywiązali się wzniosłe i zdobyli sobie nieśmiertelność. Historyczną rolę Rzymu uwiecznił w swej poezji Wergilusz.²⁾ I drugi jeszcze autor rzymski, o wiek później żyjący, Plinusz Starszy, patrząc na to, co się dookoła niego działo, wysnuł stąd bardzo daleko sięgające mmarzenia na przyszłość. Powiada bowiem, że „Kraina Italska z woli bogów jest wybrana, aby to, co rozproszone, jednoczyć, państwa i obyczaje łagodzić, tylu narodów niezgodne i dzikie języki wspólnością jednej mowy łączyć, stosunki i cywilizację między ludźmi krzewić, słowem, stać się jedną i wspólną ojczyzną wszystkich narodów po świecie rozsianych...”

1) Prolegomena.

2) Wergil. Eneida ks. VI., 847 nast.

I w narodzie polskim tkwi bardzo głęboko zakorzeniona wiara w nową, lepszą przyszłość, którą on z woli Boga ma na ziemi urzeczywistnić. Owa drzemiąca podświadomość, zbudzona zwycięstwem wiedeńskim, stała się wyraźnym, zdecydowanym, zbawiennym przejawem naszej kultury umysłowej od czasu Psalmody polskiej Kochowskiego. Rzecz bardzo charakterystyczna, że te przejawy ciągle rosły, im większe na kraj spadały klęski. Po upadku państwa Woronicz, Brodziński, po powstaniu listopadowym Mickiewicz, Hoene-Wroński... contra spem speraverunt, aż Krasiński w Przedświcie Polskę ogłosił Chrystusem narodów. To też niemałe budzi się zaciekawienie, jaka misja u Boga została Polsce odrodzonej wyznaczona w przyszłości. Śmiem nieco uchylić naszych przeznaczeń rąbek. Polska niech pamięta — przedmurzem chrześcijaństwa nadal pozostać, miłość Chrystusową do potęgi podnieść i od ludzi do ludów przynieść, ognisko kultury na Wschodzie Europy stworzyć, Słowian rozdzielonych i po świecie rozsianych w jedną, wspólną ojczyznę jednoczyć, mając u steru wielkiego człowieka, Marszałka Piłsudskiego, w silne dłonie hegemonję ująć na ziemiach słowiańskich i stanowić rękojmę trwałego pokoju świata, a wreszcie:

unificare volentes
et — debellare superbos.

Człowiek czy państwo żyje inaczej, gdy ma świadomość celu swego istnienia, gdy wie, jaka mu idea życia przyświeca.

Wiara czyni cuda.
Nieufność — ducha zuboży!

Młodzieniec, który, opuszczając zakład szkolny, głęboko się przejął poruszonymi zagadnieniami, niektóre i praktycznie stosował, przemyślał na podstawie Polybjosa wszystkie formy ustrojów politycznych świata starożytnego, a nadto polski ustrój demokratyczno-anarchiczny z królem na czele, konstytucję trzeciomajową, marcową i wyrobił sobie zdanie, która najlepsza, taki młodzieniec osiągnął równowagę duszy państwowej. Śmiem żywić nadzieję, że po takim przygotowaniu powinien nadejść dla niego czas — uderzyć... w państwowych czynów stał, czynów zmierzających do tego, że w pierwszym rządzie już nie da ojczyźnie umrzeć na nowo.

Nigdzie, w żadnym zagadnieniu nie wyczerpałem materiału szkolnego. Byłaby to obfitość odstraszająca i zupełnie zbyteczny trud. Rzuciłem tylko najogólniejszy zrab wychowawczy, który koledzy — artyści przyoblekaliby w żywe ciało, a przyświecałyby im w tem artystycznym two-

zeniu wielkie duchy świata klasyczno-polskiego. Chciałem Wam, Koleżanki i Koledzy, dać projekt do dyskusji, w którym chodzi mi wyłącznie o realizowanie zasady, jak naukę szkolną uczynić ośrodkiem wychowania obywatelsko-państwowego. Oczywiście nie sądzę, żeby wychowanie z przedmiotów szkolnych płynące opierało się na przemowach i moralizowaniu, bo ta droga chybia celu, ale uwzględniając w pierwszym rzędzie potrzeby naszego kraju, które są zupełnie inne niż w innych państwach, będziemy młodzież uświadamiać, emocjonalnie na jej przeżycia oddziaływać, budzić ją do rozważań, postanowień i czynów poglądowo, z materiału szkolnego zaczerpniętymi przykładami, które uczeń, przygotowując się na lekcję, musi przemyśleć, problemy poruszone w klasie samodzielnie rozwinąć, uzupełnić, skryształizować i własnym ożywić duchem, dorobek rozważań swoją uczynić własnością psychiczną i stworzyć społeczno-państwowe credo wspólne całej młodzieży szkolnej. Mniemam też, żeby w tej twórczej pracy przykłady i problemy wychowawcze w ciągłym związku z przerabianiem materiału szkolnego nie przez jedną osobę, lecz koncentrycznie, z różnych stron, przez różne indywidualności dydaktycznie naświeślać, i tak zabezpieczyć słuchaczy przed monotonią i nudą, któraby mogła zniweczyć najwznioślejsze zamierzenia.

Pozwolę sobie wreszcie zauważyć, że niektóre wybitne zagadnienia uwidocznilem w Tablicach nad poszczególnymi klasami, gdzie skupia się najwięcej pewnego materiału potrzebnego do rozważań budujących. Staralem się również — po klasie VIII. dać ogólny pogląd na materiał przerobiony w ciągu całej nauki, rozumie się w zakresie i na poziomie szkoły średniej, aby uczeń, opuszczając gimnazjum, mógł wynieść na drogę życia jasny obraz tego, co w szkole przez tyle lat przeżywał.

ZWIERCIADŁO WYCHOWAWCZE
UCZNIA I KLASY.

WSTĘP.

Jest to niewątpliwie prawdą oczywistą, że wychowanie odbierane wyłącznie tylko w szkole nawet najidealniejszej nie może być zupełne. Zabraknie mu tego niezastąpionego ciepła i serca, którem promienieje atmosfera domu rodzinnego. Jej to przenikaniem wzajemnem, niemniej jak oddziaływaniem, urabianiem społeczno-państwowem na terenie domu musi ono się uzupełniać w bardzo znacznej mierze, jeśli nie ma chromać ustawicznie. Najważniejszą jednak rolę w kształtowaniu duszy młodej odgrywa samowychowanie, o którym można nawet śmiało zaryzykować twierdzenie, że na prawdziwego mężczyznę (vir), może się ktoś wychować tylko sam. Dopiero wtedy nabiera ono pełnej, nie-spożytej wartości.

W ostatnich czasach, gdy o wychowaniu tyle się słyszy i czyta, mówi i pisze, można było w obcowaniu wzajemnem spotkać wielu uczniów, którzyby chętnie nad doskonaleniem własnem popracowali, wielu rodziców, którzyby pracy nad swoim potomstwem nie żałowali, gdyby było wiadomo, o co w tej dziedzinie chodzi i do czego dążyć. Odzywały się stąd nieraz utyskiwania jednych i drugich na brak choćby krótko zebranego materiału i drogowskazów na drodze do realizacji tego całkiem nowego zagadnienia w życiu rodziny i młodzieży.

Na konferencji dyrektorów w Katowicach (kwiecień 1930) nieustrudzony jej kierownik, obecny Wiceminister Kazimierz Pieracki, w głębokim ujęciu omówił i dyskusji poddał bardzo ważne problemy szkolne, między innemi wychowanie obywatelsko-państwowe, pod których wpływem przyszło mi na myśl napisać takie oto Zwierciadło, któreby skupiało w sobie pewien krótki całokształt materiału współczesnych potrzeb wychowawczych ucznia i klasy. Uczyniłem to przed rokiem. Nie chodzi mi bynajmniej o program do szczegółowego wykonywania. Dzisiaj programy są jak bańki mydlane, które się wydymają i jaśnieją kolorami tęczy po to, aby

za chwilę pęknąć — nawet bez rozgłosu. I długo jeszcze tak będzie. Ale napisałem *Zwierciadło* w tej myśli, żeby uczniowie w niem mogli się przejrzeć, zobaczyć siebie samych, dotychczasowemu życiu się przypatrzeć, uświadomić sobie, że istnieje zakres pracy nad sobą nader rozległy, i że niema czasu do zwlekania. Przeto miałoby ono ich pobudzić do rozważań i zastanawiania się nad sobą, do dyskusji, inicjatywy i wyboru poznanych tutaj kwestyj celem ich realizacji lub formowania nowych własnych postulatów, które słowo i druk ukaże lub wysunie życie. — To jest właśnie cel mój jedyny.

W związku jednak ze wspomnianemi utyskiwaniami mniemam, że i rodzicom przydałaby się nieraz taka soczewka, skupiająca obrazy ich dzieci i szerokie potrzeby wspólne — do zwrócenia uwagi na wyższe cele życiowe i powszechne w państwie dobro, które jest skalą jedyną.

A możeby też przypadkiem i nauczyciel znalazł w niej pewną pobudkę lub zechciał myśl jakąś uszczknąć i przed uczniami skutecznie roztoczyć... W ten sposób byłoby ono *Zwierciadło* rozszerzeniem i uzupełnieniem materiałów wychowawczych wysuniętych w poprzednich częściach niniejszej książki, skromnym przyczynkiem do uzgodnienia i zharmonizowania nieraz tak bardzo rozbieżnych wysiłków szkoły i domu.

Rzecz jasna, że *Zwierciadło* tem lepiej spełnia swoją funkcję, im jest lepsze, lepiej szlifowane, prawdziwsze, doskonalsze, im wyraźniej podkreśla szczegóły tego osobnika, który chce niem się posługiwać. Dlatego właśnie — moje *Zwierciadło* dąży usilnie do doskonałości obrazów, aby uwypatniło zalety i potrzeby, pobudziło do usuwania zaobserwowanych braków i ułatwiło chętnym wychowanie samych siebie..

Tak wyłuszczyłem swoje zamierzenia. Czy trafną obrałem drogę wiodącą do wytkniętego celu, to już wykaże dyskusja, o którą bardzo proszę wszystkich kolegów, rodziców i uczniów.

Zwierciadło wychowawcze ucznia i klasy.

Ścisłe nawiązanie do Ustaw Komisji Edukacji Narodowej.

I.

Uczeń.

Uczeń — (student) — to człowiek. Człowiek młody, wolny, syn rodziców wolnych, równouprawnionych, sui generis obywatel wolnego państwa, przez rodziców czy opiekunów oddany do szkoły poto, by kształcił charakter, nabywał oświecenia rozumu, zdobył się wiadomościami i nauką na godną i zaszczytną Rzeczypospolitej służbę.

Serca jego potrzebą jest religja. Poznał ją i pokochał tak czystą i słodką, jak jej ustanowiciel i prawodawca. Pielęgnuje w umyśle i sercu swem bojaźń Bożą, miłość Ojczyzny, kult dla wiedzy i cnotę, które mu każą szanować starszych i wyższych, z afektem dobrze czynić równym, mieć zawsze względy dla niższych i ubogich. W czasie nabożeństwa w świątyni pańskiej nie stoi bezmyślnie. Wiedząc z nauki szkolnej, a już i z życia, że niezgoda, anarchja, wywyższanie się ponad prawo — to najistotniejsza przyczyna wszelkiego rozkładu, prosi Boga, żeby Polaków duchem stałości i zgody natchnął, nieszczęścia i klęski od naszego państwa odwrócił, orężowi polskiemu i wolności dał błogosławieństwo, a Ojczyźnie pokój chwalebny.

Czynami jego kieruje honor, który go do dobrego zachęca, i wstyd, który go od złego odwodzi. Więc też opanowujący się stopniowo, skromny, przyzwoity, szczery, rzetelny... w kościele, w szkole, na ulicy... wszędzie i zawsze — nie zna momentu zaskoczenia, niczego się nie boi, ani na karę nie zasługuje. Na karę zasłużyć, to ujma, niesławą okrywająca przyszłego obywatela — obrońcę wolnej Ojczyzny.

To gentelman, który zawsze mówi prawdę. Z drogi prawdomówności nie sprowadzi go nawet takie zdanie: „Kłamie się, bo nie wierzą prawdzie“. Kłamstwo plami rycerskie wychowanie przyszłego człowieka wiedzy, po największej części pokazuje tchórzostwo Polakowi obce, a zwłaszcza gdyby się kilkakrotnie powiodło, otwiera drogę do coraz nowszych postępków nieuczciwych i najpodlejszą odkrywa duszę.

W oddawaniu uszanowania starszym od siebie wiekiem,... urzędy i władzę piastującym,... nigdy

się nie plami ułomnem zbyt niskim i poniżającym godność wolnego obywatela, ani też nie usiłuje mu się przypodobać oskarżaniem drugich i plotek znoszeniem, bo to szkodzi, hańbi, zohydza i brzydką znaczy duszę.

Szczególnie swoim nauczycielom, jako bezpośrednim zwierzchnikom, okazuje cześć, dobrowolne posłuszeństwo i wdzięczność za poniesione przez nich dla jego edukacji starania i trudy bardzo uciążliwe. Do lekarza szkolnego zwraca się zawsze z pełnem zaufaniem; on pospieszy mu z pomocą w każdej potrzebie, udzieli wskazówek i wyjaśni wątpliwości.

Dla ułomności kolegów ma pełne współczucie. Nie wyśmiewa się z nich, żeby przez to nie odslaniać u siebie tępego rozumu, niesubtelności, grubej duszy i krzywdy drugiemu nie czynić. Uraz doznanych zapomina, bo przecież nie będzie pozostawał w sprzeczności z tylokrotnie na dzień odmawianym pacierzem. Czyż mógłby być tak bezmyślnym? Toż tyle razy codziennie modli się: „jako i my!! odpuszczamy naszym winowajcom”.

Wolne od grubiaństwa jego rozrywki są tylko godziwe, dają ciału zręczność i siłę, a umysłowi wypoczynek i pokrzepienie. W szlachetności swej ani zwierząt, ani ptaków nie męczy dla rozrywki, bo to uczy pastwienia się nad drugim i okrucieństwa.

Pomysłowość i szlachetność rozważna w wykonaniu planów szlachetnych uprzyjemnia mu życie i pożytecznem je czyni dla drugich. Bojaźń, tchórzostwo... zabijają inicjatywę, w każdym najlepszem zamierzeniu zaraz na czoło wysuwają trudności, niebezpieczeństwa i wyniki ukazują w świetle negatywnem. Bojaźń, tchórzostwo... dostęp otwierają możliwościom szkodliwym, którym w danej chwili człowiek bojaźliwy ze strachu opiera się trudno, i jak się nieraz już przekonał, wiedzą do wszystkiego, co tylko człowiek jest zdolny wykonać w strachu, byleby tylko uniknąć niebezpieczeństwa i ochronić siebie.

Do sumiennego i punktualnego spełniania przyjętych na siebie i dobrze sobie znanych powinności szkolnych i pozaszkolnych przykładą się z chęcią i ochotą. Dozór i przymus — dobrego imienia nie przysporzą, jako metody niskie, odpowiednie dla niewolnika i człowieka, który nie ma wstydu i nie czuje swego honoru.

Pracuje dokładnie i uczciwie. Nie odkłada na później, co dziś zrobić trzeba. Wprawdzie młody jest jeszcze, ale już i sam czuje, rozumie i często rodziców rozmowy uświadomiły mu wartość pracy. Ona oblicze rozjaśnia, bronią jest przeciwko nudom i nędzy, matką pomyślności, smutku ukojeniem; sprowadza sen głęboki i drogie udręczeń zapomnienie; szczęściem jest dla człowieka, a w jego szczęściu przyjemnością, w nieszczęściu pociechą, serca strzeże, żeby go rdza próżnowania nie zgryzła. Nawet sława rze-

telna z trudów tylko i pracy się rodzi. Pamięta... Stefan Czarniecki,... Stanisław Żółkiewski... J. I. Kraszewski, chalkerteros, o spizowych wnętrzościach, jak również Aleksander Brückner. Pamięta również wykład profesora historii, który, poruszając zagadnienie pracy, powiedział, że ona pustkowie w niwy przemienia urodzajne, że wszystko, co wielkie w ludzkości, z niej powstało, że cała cywilizacja jest jej tworem, że nawet brzydotę świata w piękno przeobrażać zdolna... A w ojczyźnie!! Ileż jest do zrobienia i odrobienia!!

Posiada jednak i wady, zna je dobrze. Zwracała mu na nie serdeczną uwagę ukochana matka. Będzie je w sobie zwalczał i zwalczy. Musi zwalczyć! Cóż to za przyjemność wiać się z niemi za bary, zgruchotać je i zwyciężyć...! Zwyciężyć samego siebie... Chrystus zwyciężył świat!! Tak on zwyciężył siebie!

Wola! Wola!... Czyni cuda! Orlński, Kubala, mogli ważyć się na krok tak bardzo trudny i ryzykowny, a on może miałby gnuśnieć?! Wytrwałem ćwiczeniem wyrobi sobie silną wolę. Będzie panem nad sobą... Zahamuje niskie podniety... ich oddziaływanie... Będzie odpowiedzialnym za słowa i czyny własne i drugich... Będzie człowiekiem naprawdę... wolnym i zdolnym do pracy twórczej.

II.

Klasa.

1) Wychowanie społeczne.

Nie cierpi smutku i przygnębienia. To nie są czynniki twórcze. Krasinski przez całe życie żalił się i narzekał, że nie hasał na kijku i lalką się nie bawił, że nie wzrastał świeżością dzieciństwa mleczną i poziomkową. I dusza kolegów jest naogół smutna, rozczarowana.

Łączy się więc chętnie i świadomie z grupką kolegów wesołych, niewinnie figlarnych, by w klasie wytworzyć atmosferę radości, która niesłychanie rozbudza życie towarzyskie, podnosi, jednoczy, wytworza stany w życiu nigdy niezapomniane, do późnego wieku bardzo krzepiące, a przede wszystkim sprawia, że koledzy lubią, szanują swą szkołę i z przyjemnością codziennie do niej galopem pędzą. Tęsknią za taką szkołą ukochaną jak dom rodzinny, o niej — tylko dobrze mówią i strzegą dobrego jej imienia. Od jednej klasy zawędruje ona do drugiej, trzeciej... bo wesołość i humor zaraża. Ich upusty dostaną się do chórów, na deski teatrów szkolnych i... bez wielkich artystów i wielkich przygotowań... uwesela współzycie, skrzepią i uleczą nieproduktywny smutek, ułatwią naukę, uprzyjemnią spełnianie obowiązków, zapobiegają sztywnej i szkodliwej mumjowatości. Wesołość i humor to połowa naszego zdrowia. Co więcej?! Humor i zabawy zjednoczyły Filaretów, którzy

w chwili największych gwałtów zaborczych zdolni byli wznieść się do wyżyn nieśmiertelnego bohaterstwa ducha.

Nie zapomną o muzyce, śpiewie..., przemitych, nieodstępnych towarzyszach zrzeszenia młodych Słowian, Polaków. Ta muzyczna mowa uczuć spełnia również taką samą, budującą rolę zjednoczenia i spójni duchowej, a biorąc podniętę z rytmiki i melodji, z myśli i treści — kolegów do siebie zbliża, podniosłe w duszach wytwarza nastroje i harmonję jednoczącą, rozwesela serca, uczucia rozjaśnia, ożywia i uszlachetnia, ułatwia u bliźnich odczuwanie radości i cierpień, zwaśnionych pojednanie. —

„Młodzież — to przyszłość narodu!“ Rodzice, społeczeństwo, państwo — wielkie w nich pokłada nadzieję, z czego są dumni, ale nie zarozumiali ani chełpliwi. To jest dla nich tylko pobudka do dobrego, do pracy nad swem wykształceniem i wychowaniem.

Pod wpływem pogadanek wychowawczych zdają sobie sprawę z tego, ile pożytecznych wysiłków i uczciwego mocołu na ich głowy czeka i ręce. Więc też do rzetelnej zaprawiają się pracy. Systematycznie uczą się i zarówno wszystkich przedmiotów, bo to obowiązek — i wszystkie są potrzebne, a nigdy nie można przewidzieć, który w życiu najbardziej się przyda. Ze szczególniejszą troską pielęgnują wymowę, bez której się nie obejdzie ani ustrój demokratyczny, ani zwyczaję towarzyskie, ani potrzeby kościoła. Z obowiązku państwowego z największą pilnością uczą się języków cudzoziemskich, a najszczególniej języka niemieckiego i rosyjskiego, jako sąsiednich i zewszecznikar Polakom najprzydatniejszych. Sąsiad zachodni pracowity, przedsiębiorczy, oszczędny, twórczy, a nadewszystko systematyczny we wszystkich przejawach życia góruje nad nami liczbą i potęgą materialną opartą na nie zrównanej sprawności technicznej i karności zbiorowej. Atakuje bezwzględnie, gwałtownie, brutalnie, okrutnie. Obrona nie może być słabsza od ataku. Trzeba więc go poznać, wszystkie tajemnice jego potęgi, i ze szczególnem zrozumieniem przejąć się jego kultem pracy. „Idźmy śladem Kazimierza Wielkiego i uczmy się od nich techniki dobrego gospodarowania, administracji, skarbowości i mądrej sztuki rządzenia¹⁾, a doprowadzimy państwo do wysokiego rozkwitu na drugi Grunwald czy Kijów Bolesławowy. Wacht am Rhein! Czuwajmy! Straż nad Wisłą!!!

Czytają dzienniki, pisemka w czytelni, korzystają z każdej chwili, sposobności, zawsze czynni **interesują się wszystkim**, co życie niesie, słuchają odczytów radiowych, gdzie tyle porusza się problemów, zagadnień, tematów, żeby się zorientować w biegu i rozwoju spraw świata i zawód sobie wybrać według zamiłowań i uzdolnienia. Wzajemne czuwanie nad wyzyskaniem czasu jest świętym obowiązkiem

¹⁾ Z odezwy prof. P. Jaworka.

każdego. Jeżeli po głębokiem zastosowaniu — z tego, co życie niesie, czegoś nie rozumieją, nie wiedzą, to się pytają; pytają się rodziców, dyrektora, nauczycieli, bo to najgruntowniejsza, najkrótsza i w enoce wywrotów jedynie bezpieczna do oświecenia rozumu droga.

Ze względów czysto psychologicznych warunki o prawdziwej, trwałej wartości są tylko te, które sobie człowiek stwarza sam; warunki narzucone, przygotowane, mają wartość przemijającą, a wobec ciągłych, zawrotnych zmian nastrojów życiowych doprowadzają nieraz do stanu bezradności. Szkodzą. Nie czeka więc nikt, ani jednostka ani ogół, aż się coś narzuci, i przygotowuje. Tylko twarde sytuacje wyrabiają i hartują... do zwycięstwa. Każdy kolega ma dla siebie wyznaczony tydzień inicjatywy, w którym musi czy dla jednostki, czy dla społeczności swej, czy dla siebie coś pożytecznego uczynić, coś złego zahamować.

Oszczędność to bogactwo jednostki i kraju. O tem pamiętają i wzajemnie się nawołują do mądrego i przyzwoitego oszczędzania pieniędzy i rzeczy, przekonawszy się, ile kosztują urządzenia państwowe, z których korzystają, jaka jest cena przedmiotów, któreby mogły ulec zniszczeniu, ile kosztują trudów i zabiegów, nim się je otrzyma.

Z historii starożytnej wiedzą, że prawdziwe i pełne wychowanie opierać się może tylko na silnych podstawach wychowania rodzinnego. Czcząc rodziców, jako największych swoich dobrodziejów i pierwszych najserdeczniejszych swej edukacji opiekunów, corocznie w Trzech Króli organizuje cała szkoła nabożeństwo na intencję wszystkich rodziców do kościoła zaproszonych i na poranek — celem złożenia im życzeń wszelkiej pomyślności z N. Rokiem i uczczenia ich ofiarnych wysiłków. Będzie to dzień poświęcony rodzicom, dzień rodziców, wzorowany na innym obchodzie Kom. Ed. Nar., za którą 120 lat później Ameryka u siebie święto matki wprowadziła.

W przystojnem z drugimi obcowaniu każdy zawsze czysty nie tylko jedna ich sobie miłym wzięciem, wytwornym, nikogo nie obrażającym dowcipem, lecz także ich zmusza mimowoli do naśladowania siebie ze wstydu i naturalnego wzajemnie oddziaływania. Unikają znajomości niepożytecznych z ludźmi pospolitymi, lekkimi... Pospolitość czyni wszystko pospolitem. Osobiste sumienie umacniają przed przyciąganiem masy i przed uwodzicielską tłumy ludzkiego mocą, która z niego spływa na poszczególne jednostki. Z towarzystwa starają się wracać do domu lepsi.

Względem siebie zawsze obyczajni, grzeczni, bezinteresownie uczynni, ani nawet w żarcie nie pozwolą sobie na uchybienie drugiemu. Ono szkodzi i uchybiającemu i temu, któremu się uchybia. Panują nad sobą, dotrzymują koleżeństwa, a kwestję solidarności poddają osądzeniu sumienia i nakazowi obowiązku. W razie potrzeby pośredniczą mię-

dzy kolegami a profesorami, bo za ideał koleżeństwa uważają dobro klasy. Gdy tak padnie, w dobrej i słusznej sprawie jeden ob staje za wszystkich i wszyscy za jednego. Razem z Wydziałowymi¹⁾, chętnymi kolegami, skwapliwie zabiegają o poziom kultury w klasie, nie wtedy, gdy już zajdzie konieczna potrzeba, ale profilaktycznie. To też w życiu klasy niema wrzasków, popychania, zemsty, gniewu, przewisk, wyśmiewań, ordynarności, paplaniny, zuchwaństwa, nieokiełzania... Koledzy przystosowują się żyć w zgodzie z odmiennymi temperamentami, znosić z miłością i humorem sprzeczne dążenia i poglądy. Podziwiać trzeba rycerskie ustosunkowanie silnych do niedorozwiniętych, za możnych do biednych, zdolnych do słabych...

Frustra vivit, qui nemini prodest! Ileż prawdy i mądrości w sobie zawiera ten skromny na kościele ewangelickim napis! Jak ziemia harmonijnym ruchem koło słońca, tak życie ludzkie koło doli i niedoli drugich obracać się musi. Bo wyższa ponad wszelkie prawa ludzkie miłość dla bliźnich Chrystusowem jest rozkazaniem i przeto słońcem życiodajnem, które wszystkim jest konieczne i wszystkich ogarnia. To też praca, dobre dla drugich uczynki, altruizm — człowieka z Bogiem równają; one jedne — sercom radość niosą i zadowolenie. Są ziarnem po żyznej glebie przez rolnika rozsiewanem, które stokrotny wyda plon. — Egoista — żyje nikomu nanic, chyba na spełnianie uczynków złych. Kraju rodzinnego nie miłuje. Jakżeż może miłjony ludzi kochać ten, który nikogo nie kocha, nawet siebie. Bo niema na świecie człowieka, któryby przez całe życie sam wystarczył sobie i nie znalazł się w koniecznej potrzebie pomocy drugich. A kto dla bliźnich miłości nigdy nie miał, ten w potrzebie własnej od drugich nigdy jej nie zazna.

Kto nie był ni razu człowiekiem,
Temu człowiek nie nie pomoże!.....

W Polsce jest tyle do zrobienia, tyle potrzeb, sposobności, pracy dla drugich....

Starać się więc będą nieść pomoc chorym i ubogim, zająć się ślepyimi, żebrzącymi, zakładać kółka humanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża, ratować tonących, współdziałać przy pożarach, powodzi, ochraniać przyrodę, zwierzęta, ptaki, czynem i ofiarą popierać kolonje wakacyjne, organizować, skupiać emigrantów po całym świecie rozsianych i przepadających dla kraju...

W towarzystwach oświatowych w Polskim Białym Krzyżu narodowo i państwowo uświadamiać będą lud, robotnika, popularyzować wiedzę, w zrzeszeniach zawodowych oddawać się pracy pokojowej, na wypadek wojny przygotowywać drużyny ratujące zatrutych gazami, kształcić analfabetów, ratować rodaków przed germanizacją lub uciekających z ra-

¹⁾ W gimn. św. Jacka tak się nazywa organ. uczniów, nie Samorząd.

ju bolszewickiego, zawiązywać kółka krajoznawcze i inne, poznawać potrzeby kraju, zwalczać obojętność dla spraw oświatowych...,¹⁾ a już przedewszystkiem propagować kult dla pracy...

A jakō kto może,

Tak ku pożytku dobra wspólnego pomoże....

Jedną jeszcze troską niesłychanej doniosłości radzą im zająć się profesorzy:

Nikt się tak gruntownie i wzajemnie między sobą nie zna, jak klasa. Najwyższym wyrazem rycerskiego koleżeństwa i uspołecznienia będzie — opieką otoczyć jednostkę słabą i niezdolną, żeby się nie marnowała i nie ginęła społecznie. Zadaniem klasy będzie — pertraktować z nim, z profesorami, z rodzicami, żeby go według dobrze poznanej wartości skierować ku odpowiedniemu warsztatowi pracy, tam, gdzie mógłby być najprzydatniejszym obywatelem państwa.

Zdrowie, czyste obyczaje, rozsadek, miłość, przyjaźń i szacunek dla drugich, równa i najściślejsza sprawiedliwość, obrona kraju, cnoty obywatelskie, niezależność w zdaniu, szlachetność myśli i postępów, szanowanie cudzej własności, jest nerwem tej ich edukacji, której najistotniejszym, ostatecznym celem ma się stać taka sprawność życiowa, która zginąć nikomu nie da, zahartuje ich i opancerzy przeciwko wszelkim możliwym niespodziankom, i tak ich do życia przysposobi, żeby im było dobrze i żeby z nimi — było dobrze w odbudowanej Ojczyźnie. —

2) Wychowanie Fizyczne.

Przy pomocy wykładów szkolnych, powszechnych, rajdowych, skryształizował się w ich duszy obraz tej gałęzi wychowania. Według tego edukacji fizycznej celem jest — szczęśliwym człowieka uczynić i do wykonywania powinności zdolnym. Niema szczęścia, niema wzmocnienia i oświecenia umysłu, ani dzielności duszy, ani zdatności i zręczności w spełnianiu obowiązków swego stanu — bez zdrowia, bez mocnej i trwałej konstytucji ciała. Ma ono młodego zaprawiać do rycerskich dzieł i zgrabnych obrotów przez musztrę i inne ćwiczenia dające zręczność i siłę. —

Słabość i niedołężność człowieka nietylko jednostce życie czyni ciężarem i korzyści ogólnoludzkich ją pozbawia, ale też narodowi całemu i obywatelstwu szkodę przynosi niezmierną. Bo moc i obrona kraju z siły i mocy poszczególnych obywateli się składa i z natury rzeczy ten kraj potężniejszym być musi, który siłą, czerstwością i wytrzymałością każdego obywatela — drugie narody przewyższy. Od pradziadów naszych o ileż słabsze jest pokolenie dzisiejsze — przez wieki edukacji fizycznej pozbawione. —

¹⁾ Z referatu ucznia Jerzego Sikory.

Tak uświadomiwszy sobie wychowanie fizyczne, gruntownie zaczęli zmieniać życie codzienne. Wstrętne im się stały miękkość, ospalstwo, lękliwość, bo to grób dla zdrowia, zniewieściałość przynoszą, duszę i dobre u ludzi imię osłabiają. Hartują przeto i umacniają zdrowie i siły męskiem wszelkich trudności i prac pokonywaniem i odpowiedniem pożywieniem, co więcej, niż powszechnie się rozumie, wpływa na przymioty umysłu i serca i na charakter duszy ludzkiej. Poza obowiązkami szkolnemi najgorliwiej uprawiają rycerskie zabawy wojenne, między wielu innemi... koniem toczyć, na miejscu go osadzać, gonić wy do wyznaczonej mety urządzać, pagórki i niedostępne miejsca zdobywać, do pokonywania i obrony przeszkód się zaprawiać..., dobrze pamiętając wojowniczego ducha swoich z pod Grunwaldu przodków i plemię późniejszych niewieściuchów, co „zalegając pole“ sławę i kraj stracili. Opanowują autol i aero, maszyny przyszłości, ale nietylko one, bo taka wyłączność i jednostronność ducha zuboży... Przez edukację religijną, etyczną i umysłową, chcą uszlachetnić ludzki ideał siły fizycznej. —

Poczytują sobie za wywyższenie należeć do L. O. P. P., Floty Narodowej, przysposobienia wojskowego i hufca szkolnego. Żołnierz czuje się pełnym obywatelem. Ma on obowiązki względem państwa, ale i państwo względem niego.

3) Wychowanie państwowe.

Ileż to krwi i trudów kosztowało założenie państwa rzymskiego!! Wiedzą o tem z nauki szkolnej, z wspólnego z profesorem objaśnienia, przemyslenia Wergiljuszowego wiersza: *Tantae molis erat Romanam condere gentem* — i z własnych rozważań. Bo dość się nasłuchali i naczytali, ile ofiar, pożarów, zgliszcz, zniszczenia, niedoli, łez, nędzy... kosztowało wskrzeszenie państwa polskiego, które trzeba koniecznie utrzymać i rozwinąć do potęgi mocarstwowej mobilizacją i przygotowaniem wszystkich sił, żeby w przyszłości podołać ważnym zadaniom państwowo-twórczym. Polska należy do młodych, silnych duchem, odważnych ciałem. — Mobilizacją i przygotowaniem wszystkich sił.....! Słusznie! Jednostka nic nie zdziała. Muszą się wszyscy zabrać do pracy i Wydziałowi i reszta kolegów i szkoła cała.

Przedewszystkiem wiedzieć, do czego dążyć, co robić!! Wspólnie ze swymi profesorami na ogólnem zebraniu ułożyli sobie program pracy i wychowania państwowego, nie-trudny, łatwy do wykonania, nieprzerastający ich sił. Będą i Wydziałowi i wszyscy czuwać nad realizacją tego programu. Będą się wzajemnie pilnowali, napominali, zachęcali nieustępliwie, aby przy każdej sposobności, w każdej chwili **ćwiczyć wolę**, zbiorowo i stopniowo uczynić ją zdolną do czynnego spełniania obowiązków względem państwa. —

Ewentualnie pomoże im wychowawca razem z profesorami. Bez ćwiczenia woli nic nie zrobią. To przede wszystkim. Ksiądz Skorupka krzyżem i siłą woli zakutej w wyrazie swego oblicza — pułk za sobą porwał i na jej skrzydłach uniósł do zwycięstwa...

.... Ks. Skorupka

.... Krzyżem i siłą woli

„Z woli Waszej czyn Wasz będzie....“

Żeby sprawami państwa się zająć, trzeba je dobrze poznać. Muszą więc przyswoić sobie wiadomości o państwie, o jego czynnościach i organizacji, zrozumieć jego istotę i charakter, zaznajomić się z polską kulturą przeszłą i współczesną.

W nauce każdego przedmiotu, w pismach danych im do dyspozycji, wyszukiwać, wypatrywać i omawiać będą najlepsze instytucje, urządzenia, pomysły... Kochając namiętnie rymstunek wojenny, poznają urządzenia techniczne swego wojska, studjować będą chemję i przemysł chemiczny.

Potrzeba będzie obserwować wypadki bieżącego życia państwowego, zwiedzać fabryki, warsztaty pracy, organizować wycieczki krajoznawcze, poznać piękno, bogactwo kraju.¹⁾

Pielegnować będą śpiew patryjotycznych pieśni. Słowianin z gęśłami chadzał na wroga, z nich czerpiąc podniecie, siłę i rozmach w zwycięskiej potrzebie. Na skrzydłach Bogarodziecy w puch rozbili Polacy — Krzyżacką zawieruchę... Ach! jakżeż skutecznie Prusactwo Bartkowi Zwycięzcy do ataku grać rozkazało Pieśń Legionów: Jeszcze... nie zginęła!... Pieśni Kościuszkowskie i powstańcze prawie przez 1½ wieku zaborów krzepiły Polaków i jednoczyły duchem.... Aż przyszła sprawiedliwość dziejowa!

Zwiedzą niezliczone pomniki poświęcenia za ojczyznę, które obudzą podziw i miłość jej rozpłomienia.²⁾ Każdy kościół, cmentarz, kapliczka, kamień.... kryje w sobie pamiątki krwawych za Polskę ofiar i posagowe praocjów postaci, które świetnych dokonały czynów....

„I cała przeszłość, ta przeszłość wiekowa,
Co w swoim łonie tyle sławy chowa....“

Ma się więc czem poszczycić każda piędz jej ziemi mogiłami żywa, może Polak być dumny z przynależności do takiego państwa. To też w słowach: „Civis Polonus sum“

¹⁾ Zob. J. Balickiego: Wytyczne wychowania państwowego w dzisiejszej szk. śr. Poradnik r. III zesz. 2(4). Warszawa 1931. str. 122, 124.

²⁾ Tamże str. 129—131.

zamyka całą głębię bezgranicznego do Rzeczypospolitej zaufania.

Z przedmiotów najwięcej korzystają z historii, zwłaszcza ze starożytności klasycznej, kolebki kultury europejskiej, która im imponuje energją, rozmachem, przedsiębiorczością, przebogatą rozpiętością efektów sił ciała i ducha, a nade wszystko wyrobioną wzorową państwowością.

Celem pogłębienia znajomości swej historii czytać będą literackie dzieła o bezgranicznem dla Polski poświęceniu, przewalczone boje z realizacją hasła: „Dla Ciebie Polsko! i dla Twojej Chwały“, obchodzić będą rocznice patriotyczne czynem i ofiarą, a już nade wszystko czcić nieśmiertelne bohaterstwo ducha młodzieży wileńskiej i nieznany w dziejach innych narodów czyn młodzieży szkolnej poległej w polskich pod Zadwórzem Termopilach w wojnie bolszewickiej, o czem srodze i haniebnie tutaj zapomniano. —

Hasło na tarczach szkolnych: „salus Rp. seprema lex“ będzie dla nich gwiazdą nigdy niezachodzącą.

Jak świętość, szanować będą godło orła polskiego, sztandar szkolny, a później znaki wojskowe. Koło sztandaru szkolnego wspólne posiedzenia uroczyste zamykać będą hymnem Krasickiego i zakończeniem wiersza znalezionej w mokrej od krwi kieszeni podchorążego Marynowskiego poległego w r. 1920. w polskich pod Zadwórzem Termopilach, które przynajmniej 2 razy każdego miesiąca w pewnych odstępach czasu łączyć będą z pacierzem szkolnym.

Brzmią one:

Święta miłości kochanej Ojczyzny!
Czują Cię tylko umysły pocziwe!

Byle Cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać!

A że Ci umrzeć — już nie dam na nowo,
Na to Ci daję me studenckie słowo!

Kraków, d. 8 lutego 1931.

Wydział klasyczny dawny.

WSKAZÓWKI OGÓLNE I SZCZEGÓŁOWE.

UWAGI WSTĘPNE.

1) Materiał — oprócz problemów wychowania obywatelsko-państwowego — ma nauczycielowi zapewnić swobodę, umożliwić mu dostosowanie nauki lektury i wyboru zagadnień do poziomu klasy i zamiłowań poszczególnych uczniów. (Zob. Program Wydz. klas. str. 12).

2) Na początku r. s. plan (nauczania)... powinna omówić i przedyskutować osobna komisja, złożona z nauczycieli danego przedmiotu i przedmiotów pokrewnych. Do komisji np. filologii klasycznej, oprócz nauczycieli klasyków, wejdą nauczyciele języka polskiego, historii, języków nowożytnych. Mogliby także w pewnych razach uczestniczyć w niej nauczyciele śpiewu i rysunków. Min. W.R.O.P. Wskaz. metod. Filol. klas. str. 19. ust. 3. (Por. rozłożenie materiału we wskazówkach ogólnych).

Kl. IV.

1) Ogólne: a) Materiał podany w Projekcie komisyjnie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, filologję, obce języki nowożytne, historję, geogr. matem., rysunki i ćwiczenia cieleśne. — b) Przy każdej sposobności nawiązywać do nauki lat poprzednich, do znanych ustępów z zakresu życia Greków i Rzymian, ewentualnie do rysunków. — c) Z historii polskiej w kl. I.—II. gruntownie sobie przyswoić młodzież ogólny pogląd i wiadomości, na które przyjdzie ciągle się powoływać. — d) Uczniowie powinni mieć własną kolekcję obrazków, ilustracyj..., nadto atlas archeologiczny własny lub wypożyczony z Biblioteki podręcznej. — e) Ekran winien być stosowany jak najczęściej. — f) Zawsze muszą być pod ręką (na ścianie) wszystkie tablice Cybulskiego z tekstem polskim wydanym w księżnicy T. N. S. W. — g) Każdy nauczyciel zaznajomi się gruntownie z Muzeum filologii klasycznej w Dodatku do Wskazówek metodycznych: Filologia klasyczna str. 106—148 i z pomocami naukowymi w najnowszym!! „Spisie książek szkolnych...” wydanym przez Minist. W. R. i O. P. — h) Historję starożytną wysunąć na plan pierwszy. — i) Źródłem poznania kultury Egiptu na tym stopniu tylko w rękę nauczyciela historii — będzie Faraon Prusa jako bardzo dokładny, głęboko ujęty obraz egiptologii, również dlatego, żeby ta powieść tak bardzo wychowawcza nie nastroczała tylu trudności uczniom klas najwyższych. — j) Maraton Ujejskiego należy przeczytać z wszechstronną dokładnością w odniesieniu do stosunków grecko-perskich i polsko-rosyjskich. Będzie to lektura wychowawcza jedna z najważniejszych w tej klasie. — k) Liczne, piękne, umiejętnie dobrane w podręczniku ilustracje działaczy politycznych i t. d. — podawać zawsze na ekranie. — l) Życie i kulturę starożytności — w tej klasie — przerobić tylko propedeutycznie, tylko wprowadzić uczniów w świat antyczny, jak polecają Wskazówki metodyczne: Filologia klasyczna str. 42—43. — m) Przy końcu r. s. komisyjnie zestawiać przerobioną z uczniami całość w 4 częściach, które staną się podstawą ułatwiającą lekturę autorów klasycznych w r. następnym.

II) Szczegółowe: 1) Szajnocha, Szkice historyczne: Zdobywca pługa polskiego. 2) Wypisy Wachowskiego str. 127—132, 133—134. 3) Podstawą: Maraton Ujejskiego. 4) Teksty źródłowe zes. 6. ust. 5—19. Z Maratonu dużo na pamięć. 5) Hist. pol. kl. I.—II. Kozaczyzna w Trylogii Sienkiewicza. 6) Zieliński, Z życia idej str. 173. 7) Wszelkie kwestje dotyczące Homera są zebrane w Homer-Hilfsheft zu Odyssee u. Ilias Sieferta (wyd. najnowsze), na tablicach Cybulskiego i w Les illustrations antiques de l'Iliade Dr. K. Bulasa Lwów 1929. Zbroja polska — z rysunków i obrazów Walerego Eliasza, M. Stachowicza, Br. Gembarszewskiego i Wojciecha Kossaka. Przywiedzienną zbroi odczytać z Homera Iljady, z Sienkiewicza Krzyżaków. 9) Teksty źródłowe zes. 5. ust. 5 i 15. Hist. pol. z kl. I.—II. i Trylogja Sienkiewicza.

10) Szkic II. 11) Teksty źródłowe zes. 9. str. 28 nast. 12) Sliwiński, Hetman

Zółkiewski. 13) Kronika polska Bielskiego. 14) Teksty źródłowe zesz. 9. str. 25. 15) Tamże. 16) Propedeutycznie. 18) Goniec specjalny po bitwie pod Grunwaldem z rozkazu Jagiełły uwiadamia o zwycięstwie najpierw Akademię Krakowską. 19) Przeczytać Perenike i Pejzydros L. Rydla, Orleń Art. Schrödera. 20) Plutarcha Kato Starszy w Bibl. Narod., Szkic V. 21) Stan. Zakrzewskiego Bolesław Chrobry Wielki. 23) K. Wojciechowski, H. Sienkiewicz. Charakteryzują postacie homerowe: poeta sam, głosy innych, czyny, mowy. 24) Zob. Geometria elementarna Łomnickiego. 25) Do tego działu: Hilfsheft Siefert, obrazy Cybulskiego z tekstem, Cybulskiego Bogowie i ludzie, podr. Telikowskiego-Szczerbańskiego, Bulasa Les illustr. ant de l'Iliade. Nike w związku ze zwycięstwem pod Maratonem. Aleksandryjską rzeźbę Nilu porównać z wierszem (Deotyny) Jadwigi Łuszczewskiej: rzeki wpadające do Wisły. Kto wdział Wisłę według tegoż wiersza przedstawioną na P.W.K. (Powsz. Wyst. Kraj.) w Poznaniu? Uwzględnić ilustr. „Legende“ Wyspiańskiego. Przykład. kary perskiej — odzianie Marsjasza ze skóry (Rzeźba pergameniska). Uczniowie muszą przeczytać Parandowskiego Dwie wiosny.

26) Na lekcjach rysunków młodzież narysuje wzgl. namaluje wszystkie ćwiczenia gimnastyczne z Siefert, wszystkie style, ich polichromję, maszyny, pojedynki z Siefert np. Tabl. XXXI. i na nich się wzorując, zrobi kompozycję pojedynku w Trylogji Sienk. Narysuje stadjon grecki i dzisiejszy, zbroję polską obok greckiej i rzymskiej, namaluje jakąkolwiek dobrowolną ilustrację do przeczytanych ustępów Owidjusza i Kromera.

27) Nauczyciel gimnastyki bardzo będzie się troszczył o dyscyplinę, nauczy wychowanków o istocie ćwiczeń cielesnych, gier i zabaw antycznych na podstawie pracy Dr. R. Gostkowskiego w Sprawozdaniu Dyrekcji gimn. św. Jacka w Krakowie za r. 1929 albo według Siefert i Br. Schrödera Der Sport im Alterthum.

Kl. V.

I. Ogólne: a) Z kl. poprzedniej (IV), które wskazówki ogólne mają i tutaj zastosowanie? — d) Podstawą — wskazówką ogólną z kl. IV. m., — c) Objaśnienia życia i kultury klas. — na każdej lekcji lektury autorów starożytnych. Nadto d) Materiał podany w Projekcie dla kl. V. komisyjnie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, filologję, obce języki nowożytne, historję, geogr., matem., rysunki i ćwicz. cielesne. — e) Przykłady nawiązywania dziejów średniowiecza do kultury klasycznej:

Średniowiecze.

Obyczaje i wierzenia Słowian.

Starożytność.

Rozszerzyć i pogłębić wiadomości o Słowianach z kl. IV i lat poprzednich.

Cywilizacja bizantyjska, wpływ jej na Wschód Europy, chrzest Rusi w obrządku wschodnim.

Skutki wojen perskich. Zwycięstwo kultury nad barbarzyństwem. Pod Maratonem, Termopilami, Salaminą początek kultury europejskiej zachodniej. R. 395. po Chr.

Bolesław Chrobry.

Wychowanie Bolesława Chrobrego.
Por. Zakrzewskiego Bolesław Chrobry Wielki. Wychowanie w Atenach. Zob. Szkic. V.

Kultura rycerstwa zachodniego. Turynie (gonitwy). Rycerstwo polskie. Paweł Włodkowic, Zawisza Czarny z Grabowa.

Szlachta rycerska Homera.

Wzrost handlu ze wschodem, kolonizacja na prawie niemieckiem, zakładanie wsi, miasta, przemysł, drogi handlowe, handel zbożem, porty nad morzem Czarnem. — Por. Szajnochy. Szkice histor. o kolonizacji Rusi, Podola, Ukrainy.

Kolonizacja grecka dokoła morza Czarnego, zakładanie kolonji.

Dzielnicowość, rozdrobnienie polityczne...

Partykularyzm grecki czyli Kantony greckie.

Początki parlamentaryzmu angielskiego.

Komicja, Senat, Por. Zielińskiego, Z życia idej. str. 161.

Styl romański i gotycki w Polsce.

Architektura i style antyczne.

Jednoczenie dzielnic polskich, Węgier. i Litwy. Por. Klaczko, Aneksja w dawnej Polsce.

Rzym i prowincje.

Poczucie narodowe Francji w czasie wojny 100-letniej.

Pierwsze zjednoczenie Greków po Cheronei.

Sądownictwo, skarbowość, wojsko, służba wojskowa. Oblężenie Głogowa. Wjazd do Kijowa. (Matejko). i t. d. i t. d.

To samo w starożytności. Oblężenie rzymskie. Triumfy.

f) Przy końcu r. s. komisyjnie zestawień przerobiony z uczniami materiał w 4 częściach.

II. Szczegóły: 1) Zieliński, Z życia idej str. 161. 2) W. Sobieski, Trybun ludu szlacheckiego, Warszawa 1905. 3) J. Klaczko Aneksja w dawnej Polsce. 4) G. Boisier La coniuration de Catilina. 5) Zieliński, In Verrem V. 6) Zieliński, Z życia idej str. 163. 7) K. Morawski, M. Tullius Cicero w Hist. liter. rzym. 8) Encyklopedia Staropolska Głogera. 9) Ksenofont: Wybór z dzieł w wyd. Bednarowskiego. Pestalozzi w Wyp. niem. Jakóbca. 10) Teksty źródłowe zes. 9 ust. 18. 11) Sallust. Bel. Catil. i Jugurth. 12) K. Morawski, M. Tul. Cicero w Hist. liter. rzym. 13) Wyp. Wachowskiego str. 315. nast. 14) Teksty źródłowe zes. 11. ust. 25. 15) Zielińskiego Religja starożytnej Grecji i Rzymi i jego religja. 16) Por. Wskaz. ogólne I — e pocz.. 17) Mo-

rawskiego. Modlitwa w starożytnym Rzymie, Przegląd Polski 1907, t. I. Nedorzeczone akcenty w modlitwie uczniów. Zob. K. Okrzeński. Ćwiczenia w mówieniu, str. 14 uw. 1. 18) O Salust i Cyцерonie: Morawskiego Literatura rzymska. 20) Na podstawie lektury Ksenofonta w wydaniu Bednarowskiego. 21) Nepos Biogr. Epaminondasa. 22) Tamże. Z przemian Owidjusza ustęp o Pitagorasie. Historia starożytna w kl. IV. 23) Wypisy niemieckie Jakóbca: Grillpizzers Selbstbiographie. 24) Podręcznik geometrii np. Łomnickiego. 25) Nepos Biogr. Miltjadesa. 26) Wypisy niemieckie Jakóbca. 27) Na lekcjach rysunków uczniowie narysują stadjon grecki i dzisiejszy, zbroję polską obok rzymskiej, namalują jakąkolwiek, dowolną ilustrację do przeczytanych ustępów filologicznych. 28) Nauczyciel gimnastyki przerobi ćwiczenia cielesne, gry i zabawy w Grecji i wprowadzi do nauki szkolnej, co się da. — Różne znaczenie wyrazu palestra. — 29) Uwzględnić również Al. Brücknera Dzieje Kultury polskiej I. Kraków 1930 str. 481 nast. (Misterja).

KL. VI.

I. Ogólne: a) Z klas poprzednich IV—V, które wskazówki ogólne mają tutaj zastosowanie? b) Materiał podany w Projekcie dla kl. VI. komisynie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, filologję, języki nowożytnie, historję, przyrodozn., rysunki i ćwiczenia cielesne, c) Przykłady nawiązywania dziejów nowożytnych do kultury klasycznej.

Dzieje nowożytne.

Odrodzenie we Włoszech. Humanisci, uczeni greccy, sztuka, Batory i Zamojski w polityce wewnętrznej i zagranicznej, polscy pisarze polityczni. (Znaczną część pracy politycznej i historycznej przerobi nauczyciel historji).

Upadek moralności politycznej, przekupstwo polityczne w czasie absolutyzmu Francji i anarchji możnowładczej w Polsce przed upadkiem.

Rokosze.

Stronnictwa polityczne w Anglii.
i t. d., i t. d.

Starożytność.

Znaczenie kultury klasycznej dla Humanizmu polskiego. Znaczenie humanizmu dla kultury polskiej. August, Mecenas, Wergili, Horacy, polityka wewnętrzna. Kochanowskiego pisma. Filozofja grecka i rzymska o uстроju państwa.

Urbem venalem... Dokoła wojny z Jurgutą. Rzeczpospolita rzymska przed transfiguracją ustroju politycznego.

Zamach stanu. Od Kalityny... Stronnictwa polityczne w Grecji (np. w walce z Filipem Macedońskim) i w Rzymie. Zieliński, z Życia idej str. 163

d) Lekturę autorów na początku r. s. podzielić na stataryczną, kursoryczną, szkolną, domową. Przy każdej sposobności wykazywać wpływ Homera i Wergilego na dzieła poetów polskich, na Trylogję Sienkiewicza i t. d. według Sinki w Echach klasycznych w literaturze polskiej, w Diapejrach Agamemnona i Chodkiewicza.

e) Przy końcu r. s. komisynie zestawić przerobiony z uczniami materiał w 4 częściach.

II. Szczegółowe. 1) Por. walki Cezara w Brytanii (Coment. de bell. Gall.). 2) Obwarowania w Polsce: Sprawozdanie Komisji Historji Sztuki. W Niemczech die Ritterburgen według Wypisów niem. Jakóbca. Dzieje kultury polskiej Al. Brücknera I. Kraków 1930. str. 196 nast., 348 (Bitwy i oblężenia). 3) Wachowskiego Wypisy str. 363—366. Encyklopedia Staropolska Glogera. 4) w Odysei. 5) Sienk. Pan Wołodyowski. 6) Encyklop. Staropolska Glogera. 7) Por. Wskaz. szczeg. kl. IV. — wskaz. 7. Nadto Witkowskiego wyd. Odysei. 8) Wyp. Wachowskiego str. 279. 9) Życie Greków Terlikowskiego-Szczerbińskiego. 10) Uwzględnić również zagadnienie, unde sit malum i walkę zła z dobrem łącznie z Popiołami Żeromskiego. Warszawa 1904 str. 50 i nast. i Zielińskiego. Z życia idei str. 287. 11) Znany materiał z kl. VI. 12) Wergilego, Eneida VI. w. 847 nast. Teksty źródłowe zesz. 9. ust. 24. 13) Tamże. 14) Zielińskiego z życia idei str. 185. 15) Teksty źródłowe zesz. 9. ust. 20. K. Morawskiego Hist. liter. rzym. Plutarcha M. Porc. Kato i Scypjo Afryk. Młodszy. 16) Wyp. niem. Jakóbca Lied der Legionen. K. Morawskiego Rzym a narody. 17) Wissowa, Religion u. Kultur d. Römer Monachium 1902. Zielińskiego Rzym i jego religja. 18) Według Homer, Hilfsheft Siefert. 19) Ze Starożytności Bajecznej Zielińskiego, Warszawa 1930, przerobić w szkole lub w domu ust. 4, 7, 8, 10, 13, 15, 21, 24, 26, 29, 30, 34—37, 40, 42; 43; 46; 48—64; 67; 70—72. — Wszystkie szczególnie ważne ze względów wychowawczych np. ust. 15. Przykazania Chirona. Por. Kochanowskiego: Satyr. 20) Żeromskiego Popioły t. 2. str. 50. 21) St. Witkowskiego Tragedja grecka Lwów 1930. 22) Chrzanowski, Z epoki romantyzmu. Sinko, Wstęp do przekładu Eneidy Ks. Karyłowskiego w Biblj. Narod. Zieliński, Homer, Wergiljusz Dante w Przeglądzie Warszawskim Nr. 43—44. Wskazówki metodyczne Filologii klasycznej str. 97. Wergiljusz w K. Morawskiego Historji liter. rzym. 23) K. Morawski, M. Tul. Cicero w Hist. lit. rzym. T. Zieliński, Cicero im Wandel d. Jahrhundert, 24) Teksty źródłowe zesz. 42. ust. 23. 25) Filozofja grecka z kl. V., Morawskiego M. Tul. Cicero w Hist. liter. rzym. 26) St. Witkowski, Tragedja grecka Lwów 1930. 27) Plauta Bracia w tłum. Przychockiego. 28) T. Lenartowicza Wybór poezyj Kraków 1876 t. III. str. 319. 29) K. Morawskiego wiersz, wstęp do tłum. Antygony. 30) Zieliński, z życia idei str. 171. nast. 31) St. Witkowski Tragedja grecka Lwów 1930. 32) Encyklopedia Staropolska Glogera. 33) Uwzględnić i Dr. K. Bulasa Les illustr. ant. de l'Il. 34) Siefert. Hilfsheft. Dr. K. Bulasa Les illustr..., Wypiańskiego ilustr. do I. ks. Iljady, Witkowskiego wydanie Odysei, Styki Ilustr. do Odysei. 35) Na godzinach rysunków skopjować kilka portretów (np. Cycerona, Homera...). 36) Nauczyciel gimnastyki omówi ćwiczenia cieleśne, gry i zabawy Rzymian i wprowadzi do nauki szkolnej, co się da. 37) Wygłosił ją prof. U. J. Dr. L. Sternbach. 38) Zob. również Brücknera Dzieje kultury polskiej r. IV, V, VI i VII (Wychowanie domowe).

39. Zob. Szkic III.

Kl. VII.

I. Ogólne: a) Z klas poprzednich (IV—VI), które wskazówki ogólne mają i tutaj zastosowanie? b) Podstawa — wskazówka ogólna z kl. VI. e. c) Materiał podany w Projekcie dla kl. VII. komisynie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, filologję, obce języki nowożytne, historję, matematykę, fizykę i ćwiczenia cieleśne, d) Przykłady nawiązywania dziejów nowożytnych do problemów kultury klas:

Czasy nowożytne.

Konsulat Napoleona.

Orientacja rosyjska w Polsce.

Wielka emigracja polityczna, emigracja za chlebem (zarobkowa).

Sprawa włościańska w Polsce.

Centralizm, germanizacja, rusyfikacja.

i t. d., i t. d.

Starożytność.

Jakim odpowiada urzędem w Rzymie?

Orientacja podczas najazdów perskich, w dobie Demostenesa, Ksenofonta, Cyserona... Por. kolonizację w kl. IV.

Kwestja agrarna (rolna) w Rzymie.

Zarząd Italji i prowincyj, latynizacja Zachodu, hellenizacja dalekiego Wschodu.

e) Lekturę autorów starożytnych na początku r. s. podzielić na stataryczną, kursoryczną, uzupełniającą, obowiązkową i dobrowolną. Przy każdej sposobności wykazywać wpływ Homera, Wergilego i Dantego na dzieła pisarzy polskich. f) Na początku lektury Platona powołać się na znany materiał filozofji greckiej z kl. V—VII. g) Przy końcu r. s. komisyjnie zestawieć przerobiony z uczniami materiał w 4 częściach.

II. Szczegółowe: 1) Cały ten ustęp ciągle wiązać tylko z lekturą Platona, Tucydesa, Demostenesa, — 2) Wypisy polskie kl. I—IV. 3) Liv. A. u. c. ks. I. Teksty źródłowe zesz. 9. str. 2. 4) Chłopicki, Langiewicz, Traugut. 5) U nas: Oprócz powszechnie znanych, jak Tarnowski, Jarema, Kościuszko, książę Józef... uwzględnić następujące: Marcin Kątski, polski Mucjusz Scewola, Zawisza Czarny, rycerz bez skazy i trwogi, Morawski, rzeźnik z Poznania, konfederat barski, Pawlikowski pod Hohenlinden, Samosierra (por. Warszawiankę Wyspiańskiego), Emilja Plater, Raszyn, Olszynka, Praga, swoleżerowie gwardji pod Wagram, Walerjan Łukasiński... młodzież wileńska w wzięciu (bohaterstwo ducha), Jan Kozietułski... młodzież szkolna, która 1918—1920 utrwaliła granice wschodu. — Przykłady rzymskie w Liwjuszu, Wypisy niem. Jakóbca z kl. VI. Verloren. 6) Zob. kl. IV. uw. 11. i 12. 7) Podręcznik Dąbrowskiego str. 148. 8) Krasieńskiego Irydjon, wstęp. 9) Związać z lekturą Horacego. 11) Werg. Ecl. IV. Mickiewicza Pan Tadeusz. 12) Verg. Aen. ks. IV. 625. 13) Mickiewicza Konrad Wallenrod, Pieśń Wajdeloty. 14) Verg. Ecl. I. 15) Łozińskiego, Życie polskie... Górnickiego Dworzanin, Gołębiowski, Domy i Dwory, Kitowicza Pamiętniki, 16) Popioły Żeromskiego, Warszawa 1904 t. 2. str. 48—50. 17) Teksty źródłowe, zesz. 9. str. 29. 18) Wyp. niem. Jakóbca Lied der Legionen. 19) Według lektury Liwjusza. 20) Guhl i Koner: Hellada i Roma itd. 21) Nawiązać np. do Hor. C. I. 1. 22) Punktem wyjścia — Ody rzymskie Hor. C. III. 1—6. 23) W związku z Apologją. 24) Tamże. 25) Parandowskiego Aspazja. 26) Wypisy histor. Wachowskiego str. 262—263. 27) Według Pamiętników Ksenofonta i lektury Platona. 28) Por. uw. 20. 29) Uczta Platona. 30) Verg. Aen. IV. 173 nast. 31) J. Korzeniowskiego Emeryt str. 401. r. VIII wyd. Kłósów z r. 1871. 32) Źródła do ustępu o Pitagorasie: Stef. Pawlickiego Historia filozofji greckiej t. I. Kraków 1890. W. Lutostawskiego Wykłady Jagiellońskie II. J. Kalenbacha Adam Mickiewicz Poznań 1920, ustęp o Saint-Martinie i metempsychozie Mickiewicza, J. Tretiaka Juljusz Słowacki i Gw. Pawlikowskiego Król-Duch, ustępy o metempsychozie Słowackiego. Nadto jeszcze następujący materiał:

Równanie matematyczne o frekwencji w szkole Pitagorasa. Do mistrza, założyciela szkoły w Krotonie, gdzie była również szkoła atletów (Quo vadis Sienk.), przychodzi ktoś i pyta:

Zacny! Pitagorasi! Ty Muz! ulubieńcze!

Ilu też uczniów w twym domu się chowa?

Na to mistrz odpowiada:

Patrz! Oto **połowa** wzniosłą **matematyką** ćwiczy umysł młody,

Część **czwarta** pragnie wnikać w tajniki **przyrody**,

Część **siódma** uczy się milczeć. Dolicz trzy kobiety!

Tyłu ja uczniów wiodę do laurowej! mety.

$\frac{x}{2} + \frac{x}{4} + \frac{x}{7} + 3 = x$, $x = 28 = 25 + 3$. Jak się nazywały te 3 kobiety? Czwórka równa się: 1, 2, 3, 4; święta; z niej, z jej sumy 10 i z potęgi liczby 10 powstają wszystkie liczby. Znaczenie liczby 3 w Rzymie i u nas. Znaczenie siódemki u Saint-Martina, u nas: usta zamknąć na 7 pieczęci, za 7. górą, za 7. rzeką, 7 lat wojować, 7 w Biblii, 7 dni w tygodniu, 7 grzechów głównych, część 7. w równaniu przytoczonym w szkole Pitagorasa uczy się milczeć itd. 33) Lektura Apologii. 34) Lukjana Dialogi umarłych. 35) K. Morawskiego Hist. Liter. rzym. 36) Teksty źródłowe zes. 9. ust. 20. K. Morawskiego Hist. liter. rzym. Plutarcha M. Por. Kato, Scypjo Afryk. Młodszy. 37) Wydatnie uwzględnić przy lekturze Horacego i metrach. Nadto Schillera, Die Kroniche d. Ibykus i Grillparzera Suppho. 38) Do tego ustępu: Wyp. niem. Jakóbca, Laokoon Lessinga, Die Romantiker und ihr Schicksal i Synthetische Uebersicht i Glixelli, La France str. 61. Wpływ Hor. wykazać na poszczególnych pieśniach przy pomocy komentarza Rzepińskiego. 39) O nieśmiertelności Mickiewicza zob. i por. Wiersz: Wizyta u Pana Franciszka Grzymały: Exegi monumentum; w wielkiej improwizacji:

Boga natury godne takie pieniel

Pieśń to wielka, pieśń — tworzenie,

Taka pieśń jest siła, dzielność.

Taka pieśń, jest nieśmiertelność.

Ja czuję nieśmiertelność, nieśmiertelność tworzę. Słowackiego, Mój Testament (Lecz pozostanie po mnie ta siła fatalna...) Puszkina wiersz napisany 5 miesięcy przed śmiercią. Motto: Exegi monumentum.

I długo będę narodowi drogi,

Że lirą dobre budziłem uczucia,

Że uwielbiłem wolność w mój wiek srogi

I dla upadłych zebrałem współczucia.

Z urywków pośmiertnych.

40) Wydatnie uwzględnić lekturę języków nowożytnych. Wyp. niem. Jakóbca, Die Anfänge des Dramas, Lessing u. das Theater tamże, Prometheus tamże. Zebrać z kl. VI—VII i utrwalić wszystkie wiadomości o teatrze greckim i budowie dramatu tak, aby w kl. VIII. odrazu przystąpić do lektury tragedji greckiej w oryginalu. 41) Zielińskiego Homer, Wergiljusz, Dante. Przegląd Warszawski 43—44. 42) Chrzanowskiego. Z epoki romantyzmu. 43) Kaz. Tetmajera Koniec Epopei, Reymonta Chłopi, — 44) Plutarcha Dajmonion. — 45) Tekst polski do Tablic Cybulskiego w Książnicy T.N.S.W. 46) Nawiązać do Owid. Filem. i Bauc. 47) Nauczyciel gimnastyki omówi ćwiczenia cielesne, gry i zabawy w Polsce przedrozbiorowej, i wprowadzi do nauki szkolnej, co się z nich da. (Źródła: Łozińskiego, Życie polskie w dawnych wiekach; Górnickiego Dworzanin; Gołębiowskiego Domy i dwory; Kito-

- wicza Pamiętniki). 48) „Platon.... znakomicie wpływa na uszlachetnienie charakteru i.... prowadzi.... do umiłowania prawdy, dobra, piękna. Wskaz metod. Filol. klas str. 82, 49) Zob. np. Naruszewicza Głos umarłych. 50) Łoziński, Prawem i lewem.

KL. VIII.

I. Ogólne: a) Z klas poprzednich IV—VII, które wskazówki ogólne mają tutaj zastosowanie? b) Podstawą — wskazówka ogólna z kl. VII. g. c) Materiał podany w Projekcie dla kl. VIII. komisyjnie na początku r. s. rozdzielić między język polski, filologję, obce języki nowożytne, historję, matematykę, fizykę i ćwiczenia cielesne, d) Nauczyciel historii, biorąc za podstawę Poglądy Polibjosa na państwo rzymskie (Wypisy Wachowskiego str. 554), dokładnie powtórzy — zgodnie z Programem — całość!!!! dziejów starożytnych, co stanie się bardzo stosownym wstępem do nauki o Polsce współczesnej i o Konstytucji marcowej 1921. e) Lekturę autorów starożytnych na początku r. s. podzielić na stataryczną, kursoryczną, szkolną, domową.

II. Szczegółowe: 1) Wyp. niem. Jakóbca. Lied v. d. Glocke. 2) G. Boissier, L'opposition sous les césars. 3) Tablica Cybulskiego z tekstem polskim w księżnicy T.N.S.W. 4) Opisaną w Wypisach Wachowskiego str. 131 pocztę perską przyjęli Grecy i August (dopiero!). Były to instytucje państwowe, służące poniekąd i osobom prywatnym. Były również okręty pocztowe. Drogi, mosty itd. Zob. Terlikowski Szczerbański. 5) Zob. Wskazówki szczeg. kl. VII. uw. 36. 6) Wyp. niem. Jakóbca: Hellas u. die Welt. Rozwinać poglądy i uzasadnić stanowisko poety. 7) Por. z kl. VII. wsk. szczegół. 32. 8) Verg. Aen. kl. VI 847 nast. 9) Przedświt cz. I. 10) Verg. Aen. I. wiersz 33 zmodyfikowany. Polonam condere gentem = Poloniam restituere et restaurare. 11) Zieliński, Z życia idej. Pieśń robocza i Wyp. niem. Jakóbca, Das Lied d. schlesischen Weber. Hauptmann Weber i Der Arbeitsmann Dehmala. 12) Zob. Poglądy Polibjosa na państwo rzym. Wyp. Wach. str. 554. 13) Verg. Aen. VI. 14) Verg. Ecl. IV. 15) K. Morawskiego Hist. liter. rzym.. 16) Zob. Wskaz. metod. Filol. klas. str. 99. nast. 17) Znaczenie Naruszewicza, historyka piszącego pod wpływem Tacyty, jest w historiografii polskiej epokowe. 18) St. Witkowski, Tragedja grecka Lwów 1930. Glixeli La France str. 84. 19) **Teksty** źródłowe zesz. 8. ust. 19—20. 20) Jan Cieśliński, Lectures sur la civilisation franc. II. str. 25. 21) Zob. Szkic VI. 22) J. Cieśliński, Lect. sur la civil. franc. II. str. 27, 23) Nawiązać do Wyp. Niem. Jakóbca Heinr. Schliemann. 24) Nauczyciel ćwiczeń cielesnych wraz z uczniami opracuje wychowanie fizyczne w Ustawach Komisji Edukacji narodowej, celem nawiązania do wychowania fizycznego Polski przedrozbiorowej. 25) Kongres historyków w Oslo (sierpień 1928) uchwalił żądanie, aby nauka historii we wszystkich szkołach świata służyła celowi porozumienia i pojednania między narodami. Tym duchem powinny być przejęte wszystkie przedmioty, życie całe, nie tylko historia. Najgłębsze, często powtarzane przekonanie autora. Niedawno pewien fabrykant amerykański wyasygnował milion dolarów na akcję pojednania ludzkości. „Szkoła pokoju“ w Paryżu 1930. 26) Por. Szkic VIII., zakończenie; Sprawozdania Rady Szkolnej Krajowej w r. 1918 i nast.; Art. Schroedera Orleń. 27) Słowackiego Poema Piasta Dantyszka o piekle, dalekie echo Dantego. 28) Po myśli Wskaz. metod. Filol. klas str. 82: „Platon... znakomicie wpływa na uszlachetnienie charakteru i... prowadzi do... umiłowania prawdy, dobra, piękna...” str. 86: „Dojrzałym umysłowo człowiekiem ma stać się uczeń, kończący gimnazjum klasyczne i wychowany na wzorach greckiej myśli i literatury”.

WSKAZÓWKI OGÓLNE I SZCZEGÓŁOWE.

UWAGI WSTĘPNE.

1) Materiał — oprócz problemów wychowania obywatelsko-państwowego — ma nauczycielowi zapewnić swobodę, umożliwić mu dostosowanie nauki, lektury i wyboru zagadnień do poziomu klasy i zamiłowań poszczególnych uczniów. (Zob. Program Wydz. klas. str. 12).

2) Na początku r. s. plan (nauczania)... powinna omówić i przedyskutować osobna komisja, złożona z nauczycieli danego przedmiotu i przedmiotów pokrewnych. Do komisji np. filologii klasycznej, oprócz nauczycieli klasyków, wejdą nauczyciele języka polskiego, historii, języków nowożytnych. Mogliby także w pewnych razach uczestniczyć w niej nauczyciele śpiewu i rysunków. Min. W.R.O.P. Wskaz. metod. Filol. klas. str. 19. ust. 3. (Por. rozłożenie materiału we wskazówkach ogólnych).

Kl. IV.

I. **Ogólne:** a) Materiał podany w Projekcie komisyjnie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, filologję, obce języki nowożytne, historję, matematykę, rysunki i ćwiczenia cielesne. b) Przy każdej sposobności nawiązywać do nauki lat poprzednich, do ustępów z zakresu życia Greków i Rzymian pomieszczonych w Wypisach polskich, filologicznych, i t. d. c) Z Historji polskiej w klasie I—II, gruntownie sobie przyswoić młodzież ogólny pogląd i wiadomości, na które przyjdzie ciągle się powoływać. d) Uczniowie powinni mieć własną kolekcję obrazków, ilustracyj..., nadto atlas archeologiczny własny lub wypożyczony z Biblioteki podręcznej. e) Ekran winien być stosowany jak najczęściej. f) Zawsze muszą być pod ręką (na ścianie) wszystkie tablice Cybulskiego. Tekst polski, wydany w ksiąźnicy T.N.S.W. g) Każdy nauczyciel zaznajomi się gruntownie z Muzeum filologii klasycznej w Dodatku do Wskazówek metodycznych: Filologia klasyczna str. 106—148 i z pomocami naukowemi w najnowszym!! „Spisie książek szkolnych...” wydanym przez Minist. W.R. i O.P. h) Historję starożytną w projektowanym materiale wysunąć na plan pierwszy i przerobić gruntownie zagadnienia wskazane w Programie minist. z r. 1931 i Wskazówki metodyczne, „Filologia klasyczna” na str. 88—89. i) Źródłem do poznania kultury Egiptu na tym stopniu — tylko w ręku nauczyciela historii — będzie Faraon Prusa jako bardzo dokładny, głęboko ujęty obraz egiptologii, również dlatego, żeby ta powieść tak bardzo wychowawcza nie nastroczała tylu trudności uczniom klas najwyższych. j) Maraton Ujejskiego należy przeczytać z wszechstronną dokładnością w odniesieniu do stosunków grecko-perskich i polsko-rosyjskich. Będzie to lektura wychowawcza jedna z najważniejszych w tej klasie. k) Liczne, piękne, umiejętnie dobrane ilustracje podręcznika — podawać zawsze na ekranie. l) Życie i kulturę starożytności — w tej klasie — przerobić tylko propedeutycznie, tylko wprowadzić uczniów w świat antyczny, jak podają Wskaz. metod. Filol. klas. str. 42—43. m) Przy końcu r. s. komisyjnie zestawić przerobioną z uczniami całość w 4 częściach, które staną się podstawą ułatwiającą lekturę autorów klasycznych w r. następnym.

II) **Szczegółowe.** 1) Wszelkie kwetjje dotyczące Homera są zebrane w Homer-Hilfsheft zu Odyssee u. Ilias. Sieferta (wyd. najnowsze) na tablicach Cybulskiego i w Les illustrations antiques de l'Iliade Dr. K. Bulasa Lwów 1929. Zbroja polska — z rysunków i obrazów Walerego Eljasza, M. Stachowicza, Br. Gembarzewskiego

i Wojciecha Kossaka. 2) Odczytać z Homera *Iliady* z Krzyżaków Sienkiewicza. 3) Według wskazówek Progr. minist. z r. 1922 str. 5 B. 2. 4) Teksty źródłowe zeszyt. 5. ust. 5 i 15. Hist. pol. z kl. I—II i Trylogja Sienk. 5) Wypisy Wachowskiego str. 127—132, 133—134. 6) Podstawą: Maraton Ujejskiego, 7) Teksty źródłowe zeszyt. 6. ust. 5—19. Z Maratonu dużo napamięć. 8) Żywoty Plutarcha w Bibl. Narod. 10) Wskazówki metod. Filol. klas. str. 108—110. 11) Aspazja Parandowskiego; Guhl i Koner. Hellada i Roma.

13) K. Wojciechowski, H. Sienkiewicz. Charakteryzują postacie homerowe: poeta, sam, głosy innych, czyny, mowy. 14) Zob. Geometria elementarna Łomnickiego. 15) Późniejsze losy zabytków np. rzeźb Fidjasza w Wyp. Wach. str. 403, w podręczniku Terlikowskiego-Szczerbańskiego. — Wogóle do tego działu: Hilfsheft Siefert, obrazy Cybulskiego z tekstem, Cybulskiego Bogowie i ludzie, podręcznik Terlikowskiego-Szczerbańskiego, Dr Bulasa Les ilustr. ant. de l'Illade. Nike w związku ze zwycięstwem pod Maratonem. Aleksandryjską rzeźbę Nilu porównać z wierszem (Deotyny) Jadwigi Łuszczewskiej: Rzeki wpadające do Wisły. Kto widział Wisłę według tegoż wiersza przedstawioną na P.W.K. (Powsz. Wyst. Kraj.) w Poznaniu? Uwzględnić ilustrowaną „Legendę“ Wyspiańskiego. Przykładem kary perskiej — odzieranie Marsjasza ze skóry (Rzeźba pergamańska). Uczniowie muszą przeczytać Parandowskiego Dwie wiosny.

16) Na lekcjach rysunków młodzież narysuje wzgl. namaluje wszystkie ćwiczenia gimnastyczne z Sieferta, wszystkie style, ich polichromje, maszyny, pojedynki z Sieferta (np. Tabl. XXXI) i na nich się wzorując, zrobi kompozycję pojedynku w Trylogji Sienk..

17) Nauczyciel gimnastyki będzie bardzo się troszczył o dyscyplinę, nauczy wychowanków o istocie ćwiczeń cielesnych, gier i zabaw antycznych na podstawie pracy Dr. R. Gostkowskiego w Sprawozdaniu Dyrekcji gimn. św. Jacka w Krakowie za r. 1929 albo według Sieferta i Br. Schrödera Der Sport im Alterthum.

18) Zob. Wskaz. metod. Filol. klas. str. 41.

Kl. V.

I. Ogólne: a) Z kl. poprzedniej (IV), które wskazówki ogólne mają i tutaj zastosowanie? b) Podstawą — wskazówka ogólna z kl. IV. m. c) Objaśnienia życia i kultury klas. — na każdej lekcji lektury autorów starożytnych. Nadto d) Materiał podany w Projekcie dla kl. V komisyjnie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, filologję, obce języki nowożytne, historję, matematykę, rysunki i ćwiczenia cielesne. e) Przykłady nawiązywania dziejów średniowiecza do kultury klasycznej:

Średniowiecze.

Obyczaje i wierzenia Słowian.

Starożytność.

Rozszerzyć i pogłębić wiadomości o Słowianach z kl. IV i lat poprzednich.

Cywilizacja bizantyjska, wpływ jej na Wschód Europy, chrzest Rusi w obrządku wschodnim.

Skutki wojen perskich. Zwycięstwo kultury nad barbarzyństwem. Pod Maratonem, Termopilami, Salaminą początek kultury europejskiej zachodniej. R. 395. po Chr.

Bolesław Chrobry.

Wychowanie Bolesława Chrobrego.
Por. Zakrzewskiego. Bolesław Chrobry
Wielki. Wychowanie w Atenach. Zob.
Szkic. V.

Kultura rycerstwa zachodniego. Tur-
nieje (gonitwy). Rycerstwo polskie. Pa-
weł Włodkowiec, Zawisza Czarny z Gra-
bowa.

Szlachta rycerska Homera.

Wzrost handlu ze wschodem, koloniza-
cja na prawie niemieckim, zakładanie
wsi, miasta, przemysł, drogi handlowe,
handel zbożem, porty nad morzem Czar-
nem. — Por. Szajnocha. Szkice histor.
o kolonizacji Rusi, Podola, Ukrainy.

Kolonizacja grecka dokoła morza
Czarnego, zakładanie kolonji.

Dzielnicowość, rozdrobnienie politycz-
ne...

Partykularyzm grecki. Grecja kantonalna.

Początki parlamentaryzmu angielskie-
go.

Komicja, Senat. Por. Zielińskiego, Z
życia idej. str. 161.

Styl romanski i gotycki w Polsce.

Architektura i style antyczne.

Jednoczenie dzielnic polskich, Węgier
i Litwy.

Rzym i prowincje.

Por. Klaczko, Aneksja (w dawnej Pol-
sce).

Poczucie narodowe Francji w czasie
wojny 100-letniej.

Pierwsze zjednoczenie Greków po Che-
ronei.

Sądownictwo, skarbowość, wojsko, służ-
ba wojskowa. Oblężenie Głogowa. Wjazd
do Kijowa (Matejko).

To samo w starożytności.
Oblężenie rzymskie. Triumfy.

i t. d., i t. d.

f) Przy końcu r. s. komisyjnie zestawić przerobiony z uczniami materiał w 4
częściach.

II. Szczegóły: 1) Szajnocha, Szkice historyczne: Zdobyte pługa polskiego.
2) Początek europejskiej kultury zachodniej pod Salaminą 480. 3) Hist. pol. kl. I—II,
Kozaczyna Trylogja Sienk. 4) Por. Zielińskiego z życia idej str. 173. 5) Szkic II.
6) Teksty źródłowe zesz. 9. str. 28. Śliwiński: Hetman Żółkiewski. 7) Kronika polska
Bielskiego. 8) Teksty źródłowe zest. 9. str. 25 i nast. 9) Tamże str. 30. 10) Goniec
specjalny po bitwie pod Grunwaldem z rozkazu Jagiełły uwiadamia o zwycięstwie
najpierw Akademję Krakowską. 11) Przeczytać L. Rydla, Feranike i Peisidros Art.
Schrödera Orleń. 12) Plutarcha, Kato Starszy w Bibl. Narod. Por. Szkic. 13) St. Za-

krzewski, Bolesław Chrobry Wielki. 18) Por. K. Morawski Hist. liter. rzym., ustęp o Neposie i Cezarze. Teksty źródłowe zes. 10 ust. 23—29 str. 20 i nast.

19) Na lekcjach rysunków uczniowie narysują stadjon grecki i dzisiejszy, zbroję polską obok rzymskiej, namalują jakąkolwiek, dowolną ilustrację do przeczytanych ustępów Owidjusza i Kromera.

20) Nauczyciel gimnastyki przerobi ćwiczenia cielesne, gry i zabawy w Grecji i wprowadzi do nauki szkolnej, co się da. Znaczenie wyrazu palestra, według B. Schrödera Der Sport im Altertum).

21) Zielińskiego Religja starożytnej Grecji.

22) Tenże, Rzym i jego religja.

23) Por. uw. ogół. e — początek. Zob. Al. Brücknera, Dzieje kultury polskiej. Kraków 1930. Olimp. polski.

24) Ćwiczenia cielesne, igrzyska w sztuce zebrane na tablicach Cybulskiego, Sieferta i w książce Br. Schrödera Der Sport im Altertum. Berlin 1927.

25) Zob. nadto — Al. Brücknera Dzieje kultury polskiej. Kraków 1930. str. 481, nast. Misterja.

KL. VI.

I. Ogólne: a) Z klas poprzednich (IV—V), które wskazówki ogólne mają i tutaj zastosowanie? b) Podstawą — wsk. og. z kl. V. f. c) Materiał podany w Projekcie dla kl. VI komisyjnie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, filologję, obce języki nowożytne, historję, geogr., matematykę, fizykę, rysunki i ćwiczenia cielesne. d) Przykłady nawiązywania dziejów nowożytnych do kultury klasycznej:

Dzieje nowożytne:

Odrodzenie we Włoszech. Humanisci uczeni greccy, sztuka, Batory i Zamojski w polityce wewnętrznej i zagranicznej, polscy pisarze polityczni. (Znaczną część prozy historycznej i politycznej przerobi nauczyciel historji).

Starożytność:

Znaczenie kultury klasycznej dla Humanizmu polskiego. Znaczenie humanizmu dla kultury polskiej. August, Mecenas, Wergili, Horacy; polityka wewnętrzna. Kochanowskiego pisma. Filozofja grecka i rzymska o ustroju państwa.

Upadek moralności politycznej, przekupstwo polityczne w czasie absolutyzmu Francji i anarchji roznowładczej w Polsce przed upadkiem.

Urbem venalem... Dokoła wojny z Jurгутą. Rzeczypospolita rzymska przed transfiguracją ustroju politycznego.

Rokosze. Stronnictwa polityczne w Anglii.

Zamach stanu. Od Katyliny. Stronnictwa polityczne w Grecji (np. w walce z Filipem Macedońskim) i w Rzymie. Zieliński, z Życia idej str. 163.

i t. d., i t. d.

e) Lekturę autorów na początku r. s. podzielić na stataryczną, kursoryczną, szkolną, domową. Przy każdej sposobności wykazywać wpływ Homera na dzieła poetów polskich, na Trylogję Sienkiewicza itd. według Sinki w Echach klasycznych w literaturze polskiej i w Diapieżach Agamemnona i Chodkiewicza. f) Przy końcu r. s. komisyjnie zestawzić przerobiony z uczniami materiał w 4 częściach.

II. Szczegółowe: 1) Wypisy polskie. 2) Liv. A. u. c. ks. I. Teksty źródłowe zesz. 9 str. 2. 3) Chłopicki, Langiewicz, Traugut. 4) U nas: Oprócz powszechnie znanych, jak Tarnowski, Jarema, Kościuszko, książe Józef. uwzględnić następujące: Marcin Kątski, polski Mucjusz Scevola, Zawisza Czarny, rycerz bez skazy i trwogi, Morawski, rzeźnik z Poznania, konfederat barski, Pawlikowski pod Hohenlinden, Samosiera (por. Warszawiankę Wyspiańskiego), Emilja Plater, Raszyn, Olszynka. Praga, swoleżerowie gwardji pod Wagram, Walerjan Łukasiński... młodzież wileńska w więzieniu (bohaterstwo ducha), Jan Koziński... młodzież szkolna, która 1918—1920 utrzymała granice wschodu. Przykłady rzymskie w Liwju. Wypisy niem. Jakóbca, Verloren. 5) Zob. kl. V. uw. 6. 6) Podręcznik Dąbrowskiego str. 148. 7) Wstęp do Irydjonu. 8) Z Antygony. 9) Tamże. 10) Nawiązać do Owid. Filom. i Bauc. 11) Zakrzewski. Bol. Chrobry Wielki. 12) Nawiązać do Owid. Filom. i Bauc. 13) W związku z Fasti Owid. 14) Łozińskiego, Życie polskie. Górnickiego Dworzanin. Gołębiowski, Domy i Dwory, Kitowicza Pamiętniki, 15) Popioły Żeromskiego, Warszawa 1904 t. 2 str. 48—50. 16) Pańszczyzna, Żeńcy. 17) Teksty źródłowe, zesz. 9. str. 29. 18) Z lektury Owidjusza. 19) Ze Starożytności Bajecznej Zielińskiego, Warszawa 1930. przerobić w szkole lub w domu ust. 4, 7, 8, 10, 13, 15, 21, 24, 26; 29; 30; 34—37, 40, 42, 43, 46, 48—64, 67, 70—72 — wszystkie szczególnie ważne ze względów wychowawczych np. ust. 15. Przykazania Chirona. Por. Kochanowskiego Satory. 20) Żeromskiego Popioły t. 2 str. 50. 21) Zieliński, Religje świata antycznego t. I—II. 22) Zielińskiego, Rzym i jego religja. 23) Teksty źródłowe zesz. 14, Lewickiego-Friedberga Hist. Pol. 24) K. Morawskiego Przegląd Polski 1907 t. I. Modl. w star. Rz. K. Okrząński: Teoria Ćwiczeń w mówieniu. Kraków. Str. 14. uw. 1. 25) St. Witkowski, Tragedja grecka Lwów 1930. 26) Pitagoras w Metamorfozach Owidjusza. 27) Plutarch, Scypjo Młodszy. 28) Kl. Hofmanowa, Obiad czwartkowy, 29) St. Witkowski, Tragedja grecka Lwów 1930. 30) Plauta Bracia w tłum. Przykockiego. 31) T. Lenartowicza Wybór poezyj Kraków 1876 t. III. str. 319. 32) K. Morawskiego wiersz, wstęp do tłum. Antygony. 33) Zieliński, Z życia idej str. 121. 34) St. Witkowski Tragedja grecka Lwów 1930. 35) Tekst polski Cybulskiego do jego tablic — Książnica T.N.S.W. 36) Nawiązać do Owid. Filom. i Bauc. 37) Encyklopedia Staropolska Glogera. 38) Uwzględnić Dr Bulusa Les Illustr. ant. de l'Illade. 39) Na godzinach rysunków skopjować kilka portretów klasycznych... 40) Nauczyciel gimnastyki omówi ćwiczenia cielesne, gry i zabawy Rzymian i wprowadzi do nauki szkolnej, co się da (według B. Schrödera Der Sport im Altertum).

KL. VII.

I. Ogólne: a) Z klasy poprzedniej (VI), które wskazówki ogólne mają tutaj zastosowanie? b) Podstawa — wskazówka ogólna z kl. VI. f. c) Materiał podany w projekcie dla kl. VII. komisynie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, filologję, obce języki nowożytnie, historję, matematykę, fizykę i ćwiczenia cielesne. d) Przykłady nawiązywania dziejów nowożytnych do problemów kultury klas.

Czasy nowożytne:

Konsulat Napoleona.
Orientacja rosyjska w Polsce.
Wielka emigracja polityczna, emigracja za chlebem (zarobkowa).
Sprawa włościańska w Polsce.
Centralizm, germanizacja, rusyfikacja.

Starożytność:

Jakim odpowiada urzędem w Rzymie.
Orientacja podczas najazdów perskich, w dobie Demostenesa, Cyserona.
Por. kolonizację w kl. V.
Kwestja agrarna (rolna) w Rzymie.
Zarząd Italji i prowincyj, latynizacja Zachodu, hellenizacja Dalekiego Wschodu.

i t. d., i t. d.

e) Lekturę autorów starożytnych na początku r. s. podzielić na stataryczną, kursoryczną, uzupełniającą, obowiązkową i dobrowolną. Przy każdej sposobności wykazywać wpływ Homera (według uwag w kl. VI). f) Wergilego i Dantego. f) W związku z lekturą Platona przerobić materiał filozofji greckiej. g) Przy końcu r. s. komisyjnie zestawić przerobiony z uczniami materiał w 4 częściach.

II. Szczegóły: 1) Zieliński, Z życia idej str. 161. 2) W. Sobieski, Trybun ludu szlacheckiego, Warszawa 1905. 3) J. Klaczko Aneksja w dawnej Polsce. 4) G. Boissier, La coniuration de Catilina. 5) Zieliński, In Verrem V. 6) Zieliński, Z życia idej str. 163. 7) K. Morawski, M. Tullius Cicero w Hist. liter. rzym. G. Boissier Ciceron et ses amis. 8) W związku z Apologją. 9) Według Apologji. 10) Tamże. 11) Uwzględnić również zagadnienie, unde sit malum i walkę zła z dobrem łącznie z Popiołami Żeromskiego, Warszawa 1904 str. 50 i nast. i Zielińskiego, Z życia idej str. 287. 12) Znany materiał z kl. VI. 13) Wergilego, Eneida VI. w 847 nast. Teksty źródłowe zesz. 9 ust. 24. 14) Siefert, Homer Hilfsheft zu II. u. Odys. 15) Teksty źródłowe zesz. 9 ust. 18. 16) Sallust. Bel. Catil. i Jugurth. 17) K. Morawski, M. Tul. Cicero w Hist. liter. rzym. 18) Wyp. Wachowskiego str. 315 nast. 654 nast. Zieliński, Z życia idej Piosnka robocza str. 187. 19) Teksty źródłowe zesz. 11. ust. 25. 20) Teksty źródłowe zesz. 9 ust. 20 K. Morawski, Hist. Liter. rzym. — Plutarcha, M. Por. Kato i Scypjo Afryk. Młodszy. 21) Wypisy niem. Jakóbca, Lied der Legionen. K. Morawski, Rzym a narody. 22) W związku z Apologją. 23) Tak samo. 24) Siefert, Hilfsheft zu II. u. Odys. 25) Wissowa, Religion u. Kultur d. Römer, Monachium 1902, Zieliński Rzym i jego religja. 26) Odys, Wergil., Dante. 28) Zieliński, Z życia idej str. 296. 29) Z Apologji Platona. 30) Korzeniowski: Emeryt str. 401. t. VIII. Kłosów z r. 1871. 31) K. Morawski. M. Tul. Cicero w Hist. lit. rzym, T. Zieliński, Cicero im Wandel d. Jahrhundert. 32) Teksty źródłowe zesz. 42. ust. 23. 33) Wydatnie uwzględnić lekturę obcych języków nowożytnych. Nadto: Wyp. niem. Jakóbca, Die Anfänge des Dramas, Lessing u. das Theater tamże, Prometheus tamże. Zebrać z kl. VI—VII i utrwalić wszystkie wiadomości o teatrze greckim i budowie dramatu tak, aby w kl. VIII można było zająć się wyższymi problemami dramatów. 34) Słowo o Kaz. Tetmajera Końcu Epopei i Wł. Reymonta Chłopach. 35) Chrzanowski, Z epoki romantyzmu. Sinko, Wstęp do przekładu Eneidy Ks. Karyłowskiego w Bibl. Narod., Zieliński, Homer, Wergilusz Dante w Przeglądzie Warszawskim Nr. 43—44. Wskazówki metodyczne Filologii klasycznej str. 97. Wergilusz w K. Morawskiego Historji liter. rzym. 36) Siefert, Hilfsheft zu II. u. Odys. 37) Plutarch, „Dajmonion Sokratesa“. 38) Zieliński, Literatura staroż. Grecji... Warszawa 1923. 39) Uwzględnić i Dr K. Bulasa, Les illustrat. ant. de l'Illade. 40) Nauczyciel gimnastyki omówi ćwiczenia cielesne, gry i zabawy w Polsce przedrozbiorowej i wprowadzi do nauki szkolnej, co się z nich da. (Źródła: Łoziński, Życie polskie w dawnych wiekach: Górnicki, Dworzanin; Gołębiowski Domy i dwory; Kitowicz, Pamiętniki). 41) Źródła do ustępu o Pitagorasie: Stef. Pawlickiego Historji filozofji greckiej t. I. Kraków 1890. W. Lutostawskiego Wykłady Jagiellońskie II. J. Kallenbacha Adam Mickiewicz, Poznań 1920, ustęp o Saint-Martinie i metempsychozie Mickiewicza. J. Treliaka Juliusz Słowacki i Gw. Pawlikowskiego Król-Duch, ustępy o metempsychozie Słowackiego. Nadto jeszcze następujący materiał:

Równanie matematyczne o frekwencji w szkole Pitagorasa. Do mistrza, założyciela szkoły w Krotonie, gdzie była również szkoła atletów (Sienk. Quo vadis), przychodzi ktoś i pyta:

Zacny! Pitagorasie! Ty Muz! ulubiencze!

— — — — —
— — — — —

Ilu też uczniów w twym domu się chowa?

Na to mistrz odpowiada:

Patrz! Oto **połowa** wznioła matematyką ćwiczy umysł młody,

Część **czwarta** pragnie wnikać w tajniki przyrody,

Część **siodma** uczy się **młczeć**. Dolicz trzy kobiety!

Tyłu ja uczniów wiodę do laurowej! mety.

$$x/2 + x/4 + x/7 + 3 = X, X = 28 = 25 + 3 \text{ kobiety.}$$

Jak się nazywały te trzy kobiety? Czwórka równa się 1, 2, 3, 4; święta; z niej, z jej sumy 10 i z potęgi liczby 10 powstają wszystkie liczby. Znaczenie liczby 3 w Rzymie i u nas. Znaczenie siódemki u Saint-Martina, u nas: usta zamknąć na 7 pieczęci, za 7 górą za 7 rzeką. 7 lat wojować, siódemka w Biblii, 7 dni w tygodniu, 7 grzechów głównych, w równaniu przytoczonym część 7 w szkole Pitagorasa uczy się **młczeć**. itd. itd.

42) Naruszewicz. Głos umarłych. 43) Łoziński, Prawem i lewem.

44) Zob. Szkic III.

45) Verg. Ekl. IV. 46) Mick. Pan Tadeusz 47) Verg. Aen. IV. 625. 48) Mick. Konrad Wallenrod, Pieśń Wajdeloty. 49) Verg. Ecl. I. 50) Parandowski, Aspazja 51) Wyp. Wach. str. 262. 52) Lektura Platona. 53) Guhl i Koner Hellada i Roma 54) Vergil, Aen. IV. 173.

KL. VIII.

I. Ogólne: a) Z klas poprzednich IV—VII, które wskazówki ogólne mają i tutaj zastosowanie? b) Podstawą — wskazówka ogólna z kl. VII g. c) Materiał podany w Projekcie dla kl. VIII komisynie rozdzielić między język polski, filologię, obce języki nowożytne, historję, matematykę, fizykę i ćwiczenia cielesne. d) Nauczyciel historii, biorąc za podstawę Poglądy Polibjosa na państwo rzymskie (Wypisy Wachowskiego str. 554) dokładnie powtórzy — zgodnie z Programem — całość dziejów starożytnych, która stanie się bardzo stosownym wstępem do nauki o Polsce współczesnej i o Konstytucji z d. 21. III. 1921. e) Lekturę autorów starożytnych na początku r. s. podzielić na stataryczną, kursoryczną, szkolną, domową.

II. Szczegółowe: 1) Platon... znakomicie wpływa na uszlachetnienie charakteru i... prowadzi do... umiłowania prawdy, dobra i piękna (Wskaz. metod. Filol. klas. str. 82). 2) Z lektury Horacego: nawiązanie np. do Sat. I. 9. 4) Tablica Cybulskiego z tekstem polskim w książnicy T.N.S.W. 5) Opisaną w Wypisach Wachowskiego str. 12 pocztę perską przyjęli Grecy i August (dopiero!). Były to instytucje państwowe, służące poniekąd i osobom prywatnym. Były również okręty pocztowe. Drogi, mosty itd. np. w Terlikowskim-Szczerbańskim. 6) Wyp. niem. Jakóbca, Hellas u. die Welt. 7) Guhl i Koner, Hellada i Roma. 8) Nawiązać np. do Hor. C. I. 1. 9) Punktem wyjścia — Ody rzymskie (Hor. C. III. 1—6). 10) Zieliński, Z życia idej. Pieśń robocza i Wyp. niem. Jakóbca, Das Lied d. schlesischen Weber. Hauptmann Weber i Der Arbeitsmann Dehmala. 11) Zob. Poglądy Polibjosa na państwo rzym. Wyp. Wach. str. 554. 12) Por. Wskaz. metod. Filol. klas. str. 99. nast. 13) Wydatnie uwzględnić przy lekturze Horacego i metrach. Nadto Schillera, Die Kraniche d. Ibykus i Grillparzera Sappho. 14) Wyp. niem. Jakóbca, Laokoon Lessinga, die Romantiker und ihr Schicksal i Synthetische Uebersicht i Glixelli, La France str. 61. Wykazać na poszczególnych pieśniach przy pomocy komentarza Rzepińskiego. 15) O nieśmiertelności Mickiewicza zob. i por. Wiersz: Wizyta pana Franciszka Grzymały. Motto: Exegi monumentum. W wielkiej improwizacji:

Boga, natury godne takie pieniel
 Pieśń to wielka, pieśń — tworzenie.
 Taka pieśń jest siła, dzielność.
 Taka pieśń, jest nieśmiertelność.

Ja czuję nieśmiertelność, nieśmiertelność tworzę. Słowackiego, Mój Testament (Lecz pozostanie po mnie ta siła fatalna...) Puszkina wiersz napisany 5 miesięcy przed śmiercią. Motto: Exegi monumentum.

I długo będę narodowi drogi,
 Ze lirą dobre budziłem uczucia,
 Ze uwielbiłem wolność w mój wlek srogi
 I dla upadłych zebrałem współczucia.

Z urywków pośmiertnych.

16) K. Morawski. M. T. Cicero w Hist. liter. rzym. 17) Znaczenie Narusze-
 wicza, historyka piszącego pod wpływem Tacyta, jest w historjografii polskiej epo-
 kowe. 18) St. Witkowski, Tragedja grecka Lwów 1930. Glixelli La France str. 84.
 19) Teksty źródłowe zesz. 8 ust. 19—20. 20) Jan Cieśliński, Lectures sur la civili-
 sation franc II. str. 25. 21) Zob. Szkic VI. 22) J. Cieśliński, Lect. sur la civil. franc.
 II. str. 26. 23) Wyp. niem. Jakóbca Heñr. Schliemana. 24) Nauczyciel ćwiczeń cie-
 lesnych wraz z uczniami opracuje wychowanie fizyczne w Ustawach Komśji Edukacji
 narodowej, celem nawiązania do wychowania fizycznego Polski przedrozbiorowej.
 25) Kongres w Oslo (sierpień 1928) uchwalił żądanie, aby nauka historji **we wszyst-
 kich szkołach świata** służyła celowi porozumienia i pojednania między narodami.
 Tym duchem powinny być przejęte wszystkie przedmioty, nie tylko historja. Naj-
 głębsze, często powtarzane przekonanie autora. Niedawno pewien fabrykant ame-
 rykański wyasygnował milion dolarów na akcję pojednania ludzkości. Szkoła pokoju
 w Paryżu 1930. 26) Por. Szkic VIII, zakończenie. Sprawozdania Rady Szkolnej kraj.
 we Lwowie z r. 1918 i nast. Art. Schrödera Orleń. 27) Verg. Aen. VI 14. 28) Verg.
 Ecl. IV. 29) Verg. Aen. VI. 847. 30) Część I.. 31) Verg. Aen. I, 22,

WSKAZÓWKI OGÓLNE I SZCZEGÓŁOWE.

UWAGI WSTĘPNE.

1) Materiał — oprócz problemów wychowania obywatelsko - państwowego — ma nauczycielowi zapewnić swobodę, umożliwić mu dostosowanie nauki, lektury i wyboru zagadnień do poziomu klasy i zamiłowań poszczególnych uczniów. (Zob. Program Wydz. klas. str. 12).

2) Na początku r. s. plan (nauczania)... powinna omówić i przedyskutować osobna komisja, złożona z nauczycieli danego przedmiotu i przedmiotów pokrewnych. Do komisji np. filologii klasycznej, oprócz nauczycieli klasyków, wejdą nauczyciele języka polskiego, historii, języków nowożytnych. Mogliby także w pewnych razach uczestniczyć w niej nauczyciele śpiewu i rysunków. Min. W.R.O.P. Wskaz. metod. Filol. klas. str. 19. ust. 3. (Por. rozłożenie materiału we wskazówkach ogólnych).

KL. IV.

1. **Ogólne:** a) Materiał podany w Projekcie komisyjnie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, filologję, obce języki nowożytne, historję, geografję, matematykę, rysunki i ćwiczenia cielesne. b) Przy każdej sposobności nawiązywać do nauki lat poprzednich, do ustępów z zakresu życia Greków i Rzymian pomieszczonych w Wypisach polskich i filologicznych i t. d.

c) Z historii polskiej w kl. I—II gruntownie sobie przyswoić młodzież ogólny pogląd i wiadomości, na które przyjdzie ciągle się powoływać. d) Uczniowie powinni mieć własną kolekcję obrazków, ilustracyj... nadto atlas archeologiczny własny lub wypożyczony z Biblioteki podręcznej. e) Ekran winien być stosowany jak najczęściej. f) Zawsze muszą być pod ręką (na ścianie) wszystkie tablice Cybulskiego. (Tekst polski wydany w ksiąźnicy T.N.S.W.). g) Każdy nauczyciel zaznajomi się gruntownie z Muzeum filologii klasycznej w Dodatku do Wskazówek metodycznych: Filologia klasyczna str. 106—148 i z pomocami naukowymi w najnowszym!! „Spisie książek szkolnych“... wydanym przez Minist. W.R. i O.P. h) Historję starożytną w projektowanym materiale wysunąć na plan pierwszy i przerobić gruntownie zagadnienia wskazane w Programie minist. z r. 1931 uwzględniając Wskazówki metodyczne: „Filologia klasyczna na str. 88—89. i) Źródłem do poznania kultury Egiptu na tym stopniu tylko w rękę nauczyciela historii — będzie Farnon Prusa jako bardzo dokładny, głęboko ujęty obraz egiptologii, również dlatego, żeby ta powieść tak bardzo wychowawcza nie nastroczała tylu trudności uczniom klas najwyższych. j) Maraton Ujejskiego należy przeczytać z wszechstronną dokładnością w odniesieniu do stosunków grecko-perskich i polsko-rosyjskich. Będzie to lektura wychowawcza jedna z najważniejszych w tej klasie. k) Liczne piękne, umiejętnie dobrane ilustracje podręcznika — podawać zawsze na ekranie. l) Życie i kulturę starożytności — w tej klasie — przerobić tylko propedeutycznie, tylko wprowadzić uczniów w świat antyczny. m) Przy końcu r. s. komisyjnie zestawić przerobioną z uczniami całość w 4 częściach, które staną się podstawą ułatwiającą lekturę autorów klasycznych w r. następnym.

II. **Szczegółowe:** 1) Wszelkie kwestje dotyczące Homera są zebrane w Homer-Hilfsheft zu Odyssee u. Ilias. Sieferta (wyd. najnowsze) na tablicach Cybulskiego i w Les illustrations antique de l'Iliade Dr K. Bulasa Lwów 1929. Zbroja polska — z rysunków i obrazów Walerego Eliasza, M. Stachowicza, Br. Gembarzewskiego

i Wojciecha Kossaka. 2) Odczytać z Homera *Iliady*, z Sienkiewicza *Krzyżaków*. 4) Teksty źródłowe zes. 5. ust. 5 i 15. *Hist. pol. z kl. I-II*. i *Trylogia* Sienk. 5) Wypisy Wachowskiego str. 127—132, 133—134. 6) Podstawą Maraton Ujejskiego. 7) Teksty źródłowe zes. 6. ust. 5—19. Z Maratonu dużo napamięć. 8) Żywoty Plutarcha w *Biblij. Narod.* 9) Teksty źródłowe zes. 9. ust. 6. 10) Wskazówki metod. *Filol. klas.* str. 108—110. 11) Żywoty Plutarcha, *Gulł i Koner*, *Helada i Roma*. *Aspazja* Parandowskiego. 13) K. Wojciechowski, H. Sienkiewicz. Charakteryzują postacie homerowe: poeta sam, głosy innych, czyny, mowy. 14) Zob. *Geometria elementarna Łomnickiego*. 15) Późniejsze losy zabytków np. rzeźb Fidjasza w *Wyp. Wach.* str. 403 w podręczniku Terlikowskiego-Szczerbańskiego. — Wogóle do tego działu: Hilfsheft Siefert, obrazy Cybulskiego z tekstem, *Cybulskiego Bogowie i ludzie*, podręcznik Terlikowskiego-Szczerbańskiego, Dr. Bulas *Les illustr. ant. de l'Iliade*. Nike w związku ze zwycięstwem pod Maratonem Aleksandryjską rzeźbę Nilu porównać z wierszem (Deotyny) Jadwigi Łuszczewskiej: *Rzeki wpadające do Wisły. Kto widział Wisłę według tegoż wiersza przedstawioną na P.W.K. (Powsz. Wyst. Kraj.) w Poznaniu? Uwzględnić ilustrowaną „Legende“ Wyspiańskiego*. Przykładem kary perskiej — odzieranie Marsjasza ze skóry (Rzeźba pergamańska). Uczniowie muszą przeczytać Parandowskiego *Dwie wiosny*.

16) Na lekcjach rysunków młodzież narysuje wzgl. namaluje wszystkie ćwiczenia gimnastyczne z Siefert, wszystkie style, ich polichromię, maszyny, pojedynki z Siefert (np. *Tabl. XXXI*) i na nich się wzorując, zrobi kompozycję pojedynku z *Trylogii* Sienkiewicza.

17) Nauczyciel gimnastyki będzie bardzo się troszczył o dyscyplinę, nauczy wychowanków o istocie ćwiczeń cielesnych, gier i zabaw antycznych na podstawie pracy Dr. R. Gostkowskiego w *Sprawozdaniu Dyrekcji gimn. św. Jacka w Krakowie za r. 1929* albo według Siefert i Br. Schrödera *Der Sport im Alterthum*.

Kl. V.

I. Ogólne: a) Z kl. poprzedniej (IV), które wskazówki ogólne mają i tutaj zastosowanie? b) Podstawą — wskazówka ogólna z kl. IV m. — c) Objasnienia życia i kultury klas, — na każdej lekcji lektury autorów starożytnych. Nadto d) Materiał podany w projekcie dla kl. V komisynie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, filologję, obce języki nowożytne, historję, geografję, matematykę, rysunki i ćwiczenia cielesne. e) Przykłady nawiązywania dziejów średniowiecza do kultury klasycznej:

Średniowiecze.

Obyczaje i wierzenia Słowian.

Starożytność.

Rozszerzyć i pogłębić wiadomości o Słowianach z kl. IV i lat poprzednich.

Cywilizacja bizantyjska, wpływ jej na Wschód Europy, chrzest Rusi w obrządku wschodnim.

Skutki wojen perskich. Zwycięstwo kultury nad barbarzyństwem. Pod Maratonem, Termopilami, Salaminą początek kultury europejskiej zachodniej. R. 395 po Chr.

Bolesław Chrobry.

Wychowanie Bolesława Chrobrego. Por. Zakrzewskiego, Bolesław Chrobry Wielki. Wychowanie w Atenach. Zob. Szkic. V.

Kultura rycerstwa zachodniego. Turnieje (gonitwy). Rycerstwo polskie. Paweł Włodkowic, Zawisza Czarny z Grubowa.

Szlachta rycerska Homera.

Wzrost handlu ze wschodem, kolonizacja na prawie niemieckiem, zakładanie wsi, miasta, przemysł, drogi handlowe, handel zbożem, porty nad morzem Czarnem. — Por. Szajnocha, Szkice historyczne o kolonizacji Rusi, Podola, Ukrainy.

Kolonizacja grecka dokoła morza Czarnego, zakładanie kolonji.

Dielnicowość, rozdrobnienie polityczne....

Partykularyzm grecki. Grecja kantonalna.

Początki parlamentaryzmu angielskiego.

Komicja, Senat. Por. Zielińskiego, Życia idej. str. 161.

Styl romański i gotycki w Polsce.

Architektura i style antyczne.

Jednoczenie dzielnic polskich, Węgier i Litwy. — Por. Klaczko, Aneksja w dawnej Polsce.

Rzym i prowincje.

Poczucie narodowe Francji w czasie wojny 100-letniej.

Pierwsze polityczne zjednoczenie Greków po Cheronei.

Sądownictwo, skarbowość, wojsko, służba wojskowa.

To samo w starożytności.

Oblężenie Głogowa.

Oblężenie rzymskie.

Wjazd do Kijowa (Matejko).
itd. itd.

Triumfy.

i) Przy końcu r. s. komisyjnie zestawie przerobiony z uczniami materiał w 4 częściach.

II. Szczegóły: 1) Szajnocha, Szkice historyczne: Zdobywca pluga polskiego. 2) Początek europejskiej kultury zachodniej. Por. Podręcznik Dąbrowskiego, Starożytność str. 89. 3) Hist. pol. kl. I—II, Kozaczyzna Trylogja Sienk. 4) Por. Zielińskiego Życia sdej str. 173. 5) Szkic II. 6) Teksty źródłowe zesz. 9. str. 28. Słowiński: Hetman Żółkiewski. 7) Kronika Polska Bielskiego. 8) Teksty źródłowe zesz. 9. str. 25 i nast. 9) Tamże str. 30. 10) Goniec specjalny po bitwie pod Grunwaldem z rozkazu Jagielly uwiadamia o zwycięstwie najpierw Akademję Krakowską. 11) Przeczytać L. Rydla, Ferenike i Peisidros. Art. Schrödera Orleń. 12) Plutarcha. Kato Starszy w Bibl. Narod. Por. Szkic V. 13) St. Zakrzewski, Bolesław Chrobry Wielki. 14) Por. K. Morawski Hist. liter. rzym., ustęp o Neposie i Cezarze. Teksty źródłowe zesz. 10 ust. 23—29 str. 20 i nast. 15) Na lekcjach rysunków uczniowie narysują stadjon grecki i dzisiejszy, zbroję polską obok rzymskiej, namalują jakakolwiek, dowolną ilustrację do przeczytanych ustępów Owidjusza i Kromera. 16) Nauczyciel gimnastyki przerobi ćwiczenia cieleśne, gry i zabawy w Grecji i wprowadzi do nauki szkolnej, co się da. Znaczenie wyrazu palestra. (według B. Schrödera Der Sport im Altertum). 17) Zielińskiego Religja starożytnej Grecji. 18) Tamże, Rzym i jego religja. 19) Por. uw. ogół. e początek. Zob. również Al. Brücknera. Dzieje kultury pol. Kraków 1930.

Olimp Polski. 24) Ćwiczenia cielesne, igrzyska w sztuce zebrane na tablicach Cybulskiego, Sieferta i w książce Br. Schrödera: Der Sport im. Altertum. Berlin 1927. 25) Zob. nadto — Al. Brücknera Dzieje kultury polskiej I. Kraków, 1930. str. 481 nast. Misterja.

Kl. VI.

I. Ogólne: a) Z klasy poprzedniej (V) które wskazówki ogólne mają i tutaj zastosowanie? b) Podstawą — wsk. og. z kl. V. f. Materiał podany w Projekcie dla klasy VI. komisyjnie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, filologję, obce języki nowożytne, historję, rysunki i ćwiczenia cielesne, d) Przykłady nawiązywania dziejów nowożytnych do kultury klasycznej:

Dzieje nowożytne.

Odrodzenie we Włoszech. Humanisci, uczeni greccy, sztuka, Batory i Zamojski w polityce wewnętrznej i zagranicznej, polscy pisarze polityczni. (Znaczną część prozy historycznej i politycznej przerobi nauczyciel historii).

Upadek moralności politycznej. przekupstwo polityczne w czasie absolutyzmu Francji i anarchji możnowładczej w Polsce przed upadkiem.

Rokosze.

Stronnictwa polityczne w Anglii.

Starożytność.

Znaczenie kultury klasycznej dla Humanizmu polskiego. Znaczenie humanizmu dla kultury polskiej. August, Meenas, Wergili, Horacy, polityka wewnętrzna. Kochanowskiego pisma. Filozofja grecka i rzymska o ustroju państwa.

Urbem venalem... Dokoła wojny z Jurgutą. Rzeczpospolita rzymska przed transfiguracją ustroju politycznego.

Zamach stanu. Od Katyliny... Stronnictwa polityczne w Grecji (np. w walce z Filipem Macedońskim) i w Rzymie. Zieliński, Z Życia idei str. 163.

itd. itd.

e) Lekturę autorów na początku r. s. podzielić na stataryczną, kursoryczną, szkolną, domową. Przy każdej sposobności wykazywać wpływ Homera na dzieła poetów polskich, na Trylogję Sienkiewicza itd. według Sinki w Echach klasycznych w literaturze polskiej, w Diapejrach Agamemnona i Chodkiewicza, f) Przy końcu r. s. komisyjnie zestawień przerobionych z uczniami materiał w 4 częściach.

II. Szczegółowe. 1) Por. walki Cezara w Brytanji (Coment de bell. Gall.). 2) Obwarowania w Polsce: Sprawozdania Komisji Historji Sztuki. W Niemczech die Ritterburgen według Wypisów niem. Jakóbca. 3) Wachowskiego Wypisy str. 363 — 366. Encyklopedia Staropolska Glogera. 4) W Odysei. 5) Sienk. Pan Wołodyjowski. 6) Encyklop. Staropolska Glogera. 7) Krasiński, Irydjon, Wstęp. 8) Wypisy polskie. 9) Liv: A. u. c. ks. I. Teksty źródłowe zesz. 9. str. 2. 10) Chłopicki, Langiewicz, Traugut. 11) U nas: Oprócz powszechnie znanych, jak Tarnowski, Jarema, Kościuszko, książę Józef... uwzględnić następujące: Marcin Kątski, polski Mucjusz Scewola, Zawisza Czarny, rycerz bez skazy i trwogi, Morawski, rzeźnik z Poznania, konfederat barski, Pawlikowski pod Hohenlinden, Samosierra (por. Warszawiankę Wypiańskiego), Emilja Plater, Raszyn, Olszynka, Praga, swoleżerowie gwardji pod Wagram, Walerjan Łukasiński..., młodzież wileńska w więzieniu (bohaterstwo ducha), Jan Koziętulski..., młodzież szkolna, która 1918 — 1920 utrwaliła granice wschodu. Przykłady rzymskie w Liwjuszu. Wypisy niem. Jakóbca, Verloren. 12) Zob. kl. V. uw. 6. 13) Podręcznik Dąbrowskiego str. 148. 14) Wypisy Wachowskiego str. 279. 15) Zieliński Liter. staroż. Grecji cz. I. str. 157 — 158. 16) Z Antygony. 17) Tamże. 18) Nawiązać do Owid. Filom. i Bauc. 19) Zakrzewski, Bol. Chrobry Wielki. 20) Nawiązać do Owid. Filem.

i Bauc. 21) Według Fasti Owid. 22) Łozińskiego, Życie polskie... Górnickiego Dworzanin, Gołębiowskiego, Domy i Dwory, Kitowicza Pamiętniki, 23) Popioły Żeromskiego, Warszawa 1904 t. 2. str. 48 — 50. 24) Pańszczyzna, Żeńcy. 25) Teksty źródłowe, zes. 9. str. 29. 26) Czytać wyszczególnione problemy w Ksenofonie wyd. Bednarowskiego. 27) Według Homer, Hilfsheft Siefert. 28) Ze Starożytności Bajecznej Zielińskiego, Warszawa 1930. przerobić w szkole lub w domu ust. 4, 7, 8, 10, 13, 15, 21, 24, 26, 29, 30, 34 — 37, 40, 42, 46, 48 — 64, 67, 70 — 72 — wszystkie. Szczególnie ważne ze względów wychowawczych np. ust. 15. Przykazania Chirona. Por. Kochanowskiego: Satyr. 29) Żeromskiego Popioły t. 2. str. 50. 30) Zieliński, Religja świata antycznego t. I- II. 31) Zielińskiego, Rzym i jego religja. 32) Tamże. 33) Teksty źródłowe zes. 14, Lewickiego-Friedberga Hist. Pol. 34) K. Morawski Przegląd Polski 1907 t. I. Modl. w star. Rz. K. Okrzeński. Teoria ćwiczeń w mówieniu. Kraków 1928 str. 14. uw. 1. 35) Czytać ust. we Wspomnieniach Ksenofonta w wyd. Bednarowskiego. 36) St. Witkowski, Tragedja grecka Lwów 1930. 40) Plauta Bracia w tłum. Przychockiego. 41) T. Lenartowicza Wybór poezyj Kraków 1876 t. III. str. 319. 42) K. Morawskiego wiersz, wstęp do tłum. Antygony. 43) Zieliński, Z życia idej str. 121. nast. 44) St. Witkowski Tragedja grecka Lwów 1930. 45) Tekst polski Cybulskiego do jego tablic — Książnica T. N. S. W. 46) Nawiązać do Owid. Filom i Bauc. 47) Encyklopedia Starej Polski Głogera. 48) Uwzględnić Dr. Bulaś Les Illustr. ant. de l'Iliade. 49) Na godz. rysunków skopjować kilka portretów (np. Dantego, Homera...). 50) Nauczyciel gimnastyki omówi ćwiczenia cielesne, gry i zabawy Rzymian i wprowadzi do nauki szkolnej, co się da (według B. Schrödera Der Sport im Altertum).

KL. VII.

I. Ogólne: a) Z klasy poprzedniej (VI) które wskazówki ogólne mają tutaj zastosowanie? b) Podstawą — wskazówka ogólna z kl. VI. f). c) Materiał podany w Projekcie dl. kl. VII. komisynie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, filologję, obce języki nowożytny, historję, matematykę fizykę i ćwiczenia cielesne, d) Przykłady nawiązywania dziejów nowożytnych do problemów kultury klas.

Czasy nowożytne.

Konsulat Napoleona.
Orientacja rosyjska w Polsce.

Wielka emigracja polityczna, emigracja za chlebem (zarobkowa).
Sprawa włościańska w Polsce.
Centralizm, germanizacja, rusyfikacja.

Starożytność.

Jakim odpowiada urzędem w Rzymie?
Orientacja podczas najazdów perskich, w dobie Demostenesa, Ksenofonta, Cyserona.

Por. kolonizację w kl. V.

Kwestja agrarna (rolna) w Rzymie.
Zarząd Italji i prowincyj, latynizacja Zachodu, hellenizacja dalekiego Wschodu.

ftd. itd.

c) Lekturę autorów starożytnych na początku r. s. podzielić na stataryczną, kursoryczną, uzupełniającą, obowiązkową i dobrowolną. Przy każdej sposobności wykazywać wpływ Homera (według uwag w kl. VI. f), Wergilego i Dantego, f) Na początku lektury Platona powołać się na znany materiał filozofji z I. półr. g). Przy końcu r. s. komisynie zestawić przerobiony z uczniami materiał w 4 częściach.

II. Szczegółowe: 1) Zieliński, Z życia idej str. 161. 2) W. Sobieski, Trybun ludu szlacheckiego, Warszawa 1905. 3) J. Klaczko Aneksja w dawnej Polsce. 4) G. Boisier, La conjuration de Catilina. 5) Zieliński, In Verrem V. 6) Zieliński, Z życia idej str. 163. 7) K. Morawski, M. Tullius Cicero w Hist. liter. rzym. i Boissier Cic. et.

sesamis. 8) W związku z Apologją. 9) Według Apologii. 10) Tamże. 11) Uwzględnić również zagadnienie, unde sit malum i walkę zła z dobrem łącznie z Popiołami Żeromskiego, Warszawa 1904 str. 50 i nast. i Zielińskiego, Z życia idei str. 287. 12) Znany materiał z kl. VI. 13) Wergilego, Eneida VI. w 847 nast. Teksty źródłowe zesz. 9. ust. 24. 14) Sieferta Homer Hilfsheft zu II. u. Odys. 15) Teksty źródłowe zesz. 9. ust. 18. 16) Sallust. Bel. Catil. i Jugurth. 17) K. Morawski, M. Tul. Cicero w Hist. liter. rzym. Wyp. Wachowskiego str. 315 nast. 654 nast. Zieliński, Z życia idei Piosnka robocza str. 187. 19) Teksty źródłowe zesz. 11. ust. 25. 20) Teksty źródłowe zesz. 9. ust. 20. K. Morawski, Hist. Liter. rzym. — Plutarcha, M. Por. Kato i Scypjo Afryk. Młodszy. 21) Wypisy niem. Jakóbca, Lied der Legionen. K. Morawski, Rzym a narody. 22) W związku z Apologją. 23) Tak samo. 24) Ksenofonta Pamiętniki tłum. Konopczyńskiego. 25) Sieferta Hilfsheft zu II. u. Odys. 26) Wissowa, Religion u. Kultur d. Römer, Monachium 1902. Zieliński, Rzym i jego religja. 27) Odys. Wergil., Dante. 28) Lukjanos, Dialogi umarłych. 29) Zieliński, Z życia idei str. 296. 30) Zob. Szkic III. 31) K. Morawski, M. Tul. Cicero w Hist. lit. rzym. T. Zieliński, Cicero im Wandel d. Jahrhund. 32) Teksty źródłowe zesz. 42. ust. 23. 33) Wydatnie uwzględnić lekturę języków nowożytnych. Wyp. niem. Jakóbca, Die Anfänge des Dramas, Lessing u. das Theater tamże, Prometheus tamże. Zebrać z kl. VI—VII i utrwalić wszystkie wiadomości o teatrze greckim i budowie dramatu tak, aby w kl. VIII. od razu przystąpić do lektury tragedji greckiej w oryginale. 34) Słowo o Kaz. Tetmajera Końcu Epopei i Wł. Reymonta Chłopach. 35) Chrzczanowski, Z epoki romantyzmu. Sinko, Wstęp do przekładu Eneidy Ks. Karyłowskiego w Bibl. Narod. Zielińskiego, Homer, Wergiljusz Dante w Przeglądzie Warszawskim Nr. 43—44. Wskazówki metodyczne Filologii klasycznej str. 97. Wergiljusz w K. Morawskiego Historji liter. rzym. 36) Siefert, Hilfsheft zu II. u. Odys. — 37) Plutarch, „Dajmonion Sokratesa“. 38) Zieliński, Literatura staroż. Grecji... Warszawa 1923. 39) K. Morawskiego M. T. Cicero w Hist. liter. rzym. 40) Uwzględnić i Dr. K. Bulasa, Les illustrat. ant. de l'Iliade. 41) Nauczyciel gimnastyki omówi ćwiczenia cielesne, gry i zabawy w Polsce przedrozbiorowej i wprowadzi do nauki szkolnej, co się z nich da. — (Źródła: Łoziński, Życie polskie w dawnych wiekach; Górnicki, Dworzani: Gołębiowski, Domy i dwory; Kitowicz, Pamiętniki).

32) Źródła do ustępu o Pitagorasie: Stef. Pawlickiego Historja filozofji greckiej t. I. Kraków 1890. W. Lutosławskiego Wykłady Jagiellońskie II. J. Kallenbacha Adam Mickiewicz Poznań 1920 „ustęp o Saint-Martinie i metempsychozie Mickiewicza. J. Tretiaka Juljusz Słowacki i Gw. Pawlikowskiego Król-Duch, ustępy o metempsychozie Słowackiego. Nadto jeszcze następujący materiał:

Równanie matematyczne o frekwencji w szkole Pitagorasa. Do mistrza założyciela szkoły w Krotonie, gdzie była również szkoła atletów (Quo vadis Sienk.), przychodzi ktoś i pyta:

Zacny! Pitagorasie! Ty Muz! ulubieńcze!

.....

Iluz też uczniów w twym domu się chowa?

Na to mistrz odpowiada:

Patrz! Oto połowa wziosłą matematyką ćwiczy umysł młody,

Część czwarta pragnie wnikać w tajniki przyrody,

Część siódma uczy się milczeć. Dolicz trzy kobiety!

Tyłu ja uczniów wiodę do laurowej! mety.

$\frac{x}{2} + \frac{x}{4} + \frac{x}{7} + 3 = x$, $x = 28 = 25 + 3$. Jak się nazywały te 3 kobiety? Czwórka

równa się 1,2,3,4. święta; z niej, z jej sumy 10 i z potęgi 10 powstają wszystkie liczby. Znaczenie liczby 3 w Rzymie i u nas. Znaczenie siódemki u Saint-Martina, u nas; usta zamknąć na 7 pieczęci, za 7. górą, za 7. rzeką, 7 lat wojować, 7 w Biblii, 7 dni w tygodniu, 7 grzechów głównych, część 7. w równaniu przytoczonym w szkole Pitagorasa uczy się milczeć itd.

42. Naruszewicza Głos umarłych.

43. Łoziński. Prawem i lewem.

44) Apologja. 45) Parandowski, Aspazja. 46) Wyp. Wach. str. 262 nast. 47) Pamiętniki Ksenofonta i lektura Platona. 48) Platon. 49) Verg. Eneida ks. IV ww. 173 nast. 50) Guhl i Koner, Hell i Roma. 51) ? 52) Ja Korzeniowski, Emeryt, str. 401. t. VIII. wyd. Kłósów z r. 1871. 53. Łoziński, Prawem i lewem. 54. Wergil, Ecl. IV. 55. Mick. Pan Tadeusz. 56. Verg. Aen. IV 625. 57, Mick, Konrad Wallenrod, Pieśń Wajdeloty. 58. Verg. Ecl. I.

KL. VIII.

I. Ogólne: a) Która wskazówka z kl. poprzedn. (VII) ma tutaj zastosowanie? b) Podstawą — wskazówka ogólna z kl. VII g. c) Materiał, podany w Projekcie dla kl. VIII komisyjnie rozdzielić między język polski, filologię, obce języki nowożytnie, historję, matematykę, fizykę i ćwiczenia cielesne, d) Nauczyciel historii, biorąc za podstawę Poglądy Polibjosa na państwo rzymskie (Wypisy Wachowskiego str. 554) dokładnie powtórzy — zgodnie z Programem — całość!! dziejów starożytnych, która stanie się bardzo stosownym wstępem do nauki o Polsce współczesnej i o Konstytucji z d. 17 III. 1921. e) Lekturę autorów starożytnych na początku r. s. podzielić na stataryczną, kursoryczną, szkolną, domową.

II. Szczegółowe: 1) Platon... znakomicie wpływa na uszlachetnienie charakteru i... prowadzi do... umiłowania prawdy, dobra i piękna (Wskaz. metod. Filol. klas. str. 82). Dojrzałym umysłowo człowiekiem ma stać się uczeń, kończący gimnazjum klasyczne i wychowany na wzorach greckiej myśli i literatury. (Tamże str. 86). 2) Z lektury Horacego; nawiązanie np. do Sat. I. 9. 3) Zob. Guhl i Koner, Hellada i Roma. 4) Tablice Cybulskiego z tekstem polskim w księżnicy T.N.S.W. 5) Opisaną w Wypisach Wachowskiego str. 12. pocztę perską przyjęli Grecy i August (dopiero!). Były to instytucje państwowe, służące poniekąd i osobom prywatnym. Były również okręty pocztowe. Drogi, mosty itd. zob. Guhl i Koner, Hellada i Roma. Terlikowski — Szczerbański. 6) Wyp. niem. Jakóbca, Hellas u. die Welt. 7) Zob. Guhl i Koner, Hellada i Roma.

8) Nawiązać np. do Hor. C. I. 1. 9) Punktem wyjścia — Ody rzymskie (Hor. C. III. 1—6). 10) Zieliński, Z życia idei, Pieśń robocza i Wyp. niem. Jakóbca, Das Lied d. schlesischen Weber. Hauptmann Weber i Der. Arbeitsmann Dehmala. 11) Zob. Poglądy Polibjosa na państwo rzym. Wyp. Wach. str. 554. 12) Por. Wskaz. metod. Filol. klas. str. 99. nast. 13) Wydatnie uwzględnić przy lekturze Horacego i metrach. Nadto Schillera, Die Kraniche d. Ibykus i Grillparzera Sappho. 14) Wyp. niem. Jakóbca, Laokoon Lessinga, die Romantiker und ihr Schicksal i Synthetische Uebersicht i Glixelli, La France str. 61. Wykazać na poszczególnych pieśniach przy pomocy komentarza Rzepińskiego. 15) O nieśmiertelności Mickiewicza zob. i por. Wiersz: Wizyta u Pana Franciszka Grzymały. Motto: Exegi monumentum. W wielkiej improvizacji:

Boga, natury godne takie pienie!
Pieśń to wielka, pieśń — tworzenie,
Taka pieśń, jest siła, dzielność,
Taka pieśń, jest nieśmiertelność.

Ja czuję nieśmiertelność, nieśmiertelność tworzę. Słowackiego, Mój Testament (Lecz pozostanie po mnie ta siła fatalna....) Puszkina wiersz napisany 5 miesięcy przed śmiercią. Motto: Exegi monumentum.

I długo będę narodowi drogi,
Ze lirą dobre budziłem uczucia,
Ze uwielbiłem wolność w mój wiek srogi,
I dla upadłych zebrałem współczucia.

Z urywków pośmiertnych.

16) Por. ust. 12) 17) Znaczenie Naruszewicza, historyka piszącego pod wpływem Tacyty, jest w historjografji polskiej epokowe. 18) St Witkowski, Tragedja grecka Lwów 1930. Glixelli La France str. 84. 19) Teksty źródłowe zes. 8. ust. 19—20. 20) Jan Cieśliński, Lectures sur la civilisation franc. II. str. 25. 21) Zob. Szkic VI. 22) J. Cieśliński, Lect. sur la civil. franc. II. str. 27. 23) Wyp. Niem. Jakóbea Heinr. Schlieman. 24) Nauczyciel ćwiczeń cielesnych wraz z uczniami opracuje wychowanie fizyczne w Ustawach Komisji Edukacji narodowej, celem nawiązania do wychowania fizycznego Polski przedrozbiorowej. 25) Kongres historyków w Oslo (sierpień 1925) uchwalił żądanie, aby nauka historii **we wszystkich szkołach świata** służyła celowi porozumienia i pojednania między narodami. Tym duchem powinny być przejęte wszystkie przedmioty, życie całe, nie tylko historia. Najgłębsze, często powtarzane przekonanie autora. Niedawno pewien fabrykant amerykański wyasygnował milion dolarów na akcję pojednania ludzkości Szkoła pokoju w Paryżu 1930. 26) Por. Szkic VIII., zakończenie i Sprawozdania Rady Szkol. Kraj. we Lwowie z r. 1918 i nast. Art. Schrödera Orleń. 27) Słowackiego Poema Piasta Dantyszka o piekłe, dalekie echo. Dantego. —

WSKAZÓWKI OGÓLNE I SZCZEGÓŁOWE.

UWAGI WSTĘPNE.

1) Materiał — oprócz problemów wychowania obywatelsko-państwowego — ma nauczycielowi zapewnić swobodę, umożliwić mu dostosowanie nauki, lektury i wyboru zagadnień do poziomu klasy i zamiłowań poszczególnych uczniów. (Zob. Program Wyzd. klas. str. 12).

2) Na początku r. s. plan (nauczania)... powinna omówić i przedyskutować osobna komisja, złożona z nauczycieli danego przedmiotu i przedmiotów pokrewnych. Do komisji np. filologii klasycznej, oprócz nauczycieli klasyków, wejdą nauczyciele języka polskiego, historii, języków nowożytnych. Mogliby także w pewnych razach uczestniczyć w niej nauczyciele śpiewu i rysunków. Min. W.R.O.P. Wskaz. metod. Filol. klas. str. 19. ust. 3. (Por. rozłożenie materiału we wskazówkach ogólnych).

Kl. IV.

I. **Ogólne:** a) Materiał podany w Projekcie komisyjnie (przed wakacjami wzgl.) na początku roku szkolnego rozdzielić między język polski, obce języki nowożytne, historję, geogr., matem., rysunki i ćwicz. cielesne. — b) Z historii polskiej w kl. I—II. gruntownie sobie przyswoić młodzież ogólny pogląd i wiadomości, na które przyjdzie ciągle się powoływać. — c) Uczniowie powinni mieć własną kolekcję obrazków, ilustracyj..., nadto atlas archeologiczny własny lub wypożyczony z Biblioteki podręcznej. d) Ekran winien być stosowany jak najczęściej. — e) Zawsze muszą być pod ręką (na ścianie) wszystkie tablice Cybulskiego. Tekst polski wydany w książnicy, T. N. S. W. — f) Każdy nauczyciel zaznajomi się gruntownie z Muzeum filologii klasycznej w Dodatku do Wskazówek metodycznych: Filologia klasyczna str. 106—148 i z pomocami naukowymi w najnowszym!! „Spisie książek szkolnych...” wydanym przez Minist. W.R. i O.P. — g) Uwzględnić Wypisy historyczne Wachowskiego. — h) Historję starożytną w projektowanym materiale wysunąć na plan pierwszy. — i) Zróżdłem do poznania kultury Egiptu na tym stopniu tylko w ręku nauczyciela historii — będzie Faraon Prusa jako bardzo dokładny, głęboko ujęty obraz egiptologii, również dlatego, żeby ta powieść tak bardzo wychowawcza nie nastroczała tylu trudności uczniom klas najwyższych. — j) Maraton Ujejskiego należy przeczytać z wszechstronną dokładnością w odniesieniu do stosunków grecko-perskich i polsko-rosyjskich. Będzie to lektura wychowawcza jedna z najważniejszych w tej klasie. — k) Liczne, piękne, umiejętnie dobrane ilustracje podręcznika działaczy politycznych itd. — podawać zawsze na ekranie. — l) Życie i kulturę starożytności — w tej klasie — przerobić tylko propeudycznie, tylko wprowadzić uczniów w świat antyczny.

II. **Szczegółowe.** 1) Wszelkie kwestje dotyczące Homera są zebrane w Homer-Hilfsheft zu Odyssee u. Ilias. Sieferta (wyd. najnowsze) na tablicach Cybulskiego i w Les illustration antiques de l'Iliade Dr. K. Bulasa Lwów 1929. Zbroja polska — z rysunków i obrazów Walerego Eljasza, M. Stachowicza, Br. Gembarzewskiego i Wojciecha Kossaka. 2) Odczytać z Homera Iljady, z Sienkiewicza Krzyżaków. 3) Według wskazówek Progr. minist. z r. 1922 str. 5. B. 2. 4) Teksty źródłowe zes. 5. ust. 5 i 15, Hist. pol. z kl. I-II. i Trylogja Sienk. 5) Wipisy Wachowskiego str. 127—132, 133—134. 6) Podstawą: Maraton Ujejskiego. 8) Żywoty Plutarcha w Biblj. Narod. 9) Teksty

źródłowe zesz. 9. ust. 6. 10) Wskazówki metod. Filol. klas. str. 108-110. 11) Żywoty Plutarcha, Guhl i Koner, Hellada i Roma. Aspazja Parandowskiego. 13) K. Wojciechowski, H. Sienkiewicz. Charakteryzują postacie honorowe: poeta sam, głosy innych, czyny, mowy. 14) Zob. Geometria elementarna Lomnickiego. 15) Do tego działu: Hilfsheft Siefert, obrazy Cybulskiego z tekstem, Cybulskiego Bogowie i ludzie, podręcznik Terlikowskiego-Szczerbańskiego, Bulasa Les illustr. ant. de l'Iliade. Nike w związku ze zwycięstwem pod Maratonem. Aleksandryjską rzeźbę Nilu porównać z wierszem (Deotymy) Jadwigi Łuszczewskiej: rzeki wpadające do Wisły. Kto widział Wisłę według tegoż wiersza przedstawioną na P.W.K. (Powsz. Wyst. Kraj.) w Poznaniu? Uwzględnić ilustrowaną „Legendę” Wyspiańskiego. Przykładem kary perskiej — odzieranie Marsjasza ze skóry (Rzeźba pergamińska). Uczniowie muszą przeczytać Parandowskiego Dwie wiosny. 16) Na lekcjach rysunków młodzież narysuje wzgl. namaluje wszystkie ćwiczenia gimnastyczne z Sieferta, wszystkie style, ich polichromję, machiny, pojedynki z Sieferta (Tabl. XXXI) i na nich się wzorując, zrobi kompozycję pojedynku w Trylogii Sienk. Późniejsze losy zabytków np. rzeźb Fidjasza w Wyp. Wach. str. 403 w podręczniku Terlikowskiego-Szczerbańskiego. 17) Nauczyciel gimnastyki będzie bardzo się troszczył o dyscyplinę, pouczy wychowanków o istocie ćwiczeń cielesnych, gier i zabaw antycznych na podstawie pracy Dr. R. Gostkowskiego w Sprawozdaniu Dyrekcji gimn. św. Jacka w Krakowie za r. 1929 albo na podstawie Sieferta i Br. Schrödera: D. Sport im Altertum. Berl. 1927.

Kl. V.

Ogólne. Materiał podany w Projekcie dla klasy V. komisynie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. podzielić między język polski, obce języki żyjące, historję, matematykę, rysunki i ćwiczenia cielesne.

Szczegółowe. 1) Podręcznik szkolny hist., 2) Czytania polskie kl. I—III. 3) Szajnochy Szkice hist.. 4) Hist. pol. kl. I-II. 5) Tamże. 6) Sprawozdania Komisji Historji Sztuki. 7) Sprawy dotyczące Troi zebrał Siefert w Hilfsheft zu Ilias u. Odyssee. 8) Wyp. histor. Wachowskiemu str. 363, nast. 9) St. Zakrzewskiego Bolesław Chr. Wielki. 10) Słowińskiego Hetman Żółkiewski. 11) Teksty źródłowe zesz. 9. str. 28. 12) Wyp. niem. Jakóbca. 13) Zielińskiego Z życia idei str. 161. 14) Al. Brücknera Dzieje kultury polskiej. 15) Zob. wsk. 9. 16) Wyp. hist. Wachowskiego. 17) Plutarcha Żywot Katona Starszego. 18) Zob. wsk. 7. 19) Wsk. 9, 20) Przemiany Owidjusza. 21) Np. Guhla i Konera Hellada i Roma. 22) Wsk. 14. 23) Tamże. Nadto Zielińskiego Religja starożytnej Grecji, Rzym i jego religja. 24) Na rysunkach uczniowie narysują stadion grecki i dzisiejszy i którąkolwiek rzeźbę w związku z igrzyskami np. dyskobola, zapaśników..., style greckie z polichromją. 25) Nauczyciel gimnastyki przerobi ćwiczenia cielesne, gry i zabawy w Grecji i wprowadzi do nauki szkolnej, co się da. (Rozprawa Dr. Gostkowskiego w Sprawozdaniu Dyrekcji gimn. św. Jacka 1929; Br. Schröder Der Sport im Altertum. Berlin 1927). 26) Zob. Al. Brücknera Dzieje kultury polskiej str. 481, nast.

Kl. VI.

Ogólne. Materiał podany w Projekcie dla klasy VI komisynie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, obce języki nowożytne, historję, geografję, matematykę, fizykę, rysunki i ćwiczenia cielesne.

Szczegółowe. 1) Sobieski, Trybun ludu szlacheck. Warszawa 1905. 2) G. Boissier, La Coniuration de Catilina. 3) Zielińskiego, Z życia idei str. 163 nast. 4) Teksty źródłowe zesz. 9. str. 29. 5) Tamże str. 2. 6) Chłopi, Langiewicz, Traugut. 7) Teksty źródłowe zeszyt 9. str. 1 nast. 8) Żeromskiego Popioły Warszawa 1904 t. 2. str. 48—50. 9) Teksty źródłowe zesz. 9. str. 29. 10) Terlikowskiego-Szczerbańskiego Życie starożyt-

nych Greków. 11) St. Witkowskiego Tragedja grecka Lwów 1930. 12) A. Brücknera Dzieje kultury polskiej. 13) Tamże! 14) Wsk. 8. 16) Kl. Hofmanowej Obiad czwartkowy. 17) St. Witkowskiego Tragedja grecka Lwów 1930. 18) Plauta Bracia w tłum. Przychockiego. 19) T. Lenartowicza Wybór poezyj, Kraków 1876 t. III, str. 319. 20) K. Morawskiego wiersz, wstęp do tłum. Antygony. 21) Zieliński, Z życia idej str. 121 nast. 22) St. Witkowskiego Tragedja grecka Lwów 1930. 23) Tekst polski Cybulskiego do jego tablic — Książnica T.N.S.W. 24) Encyklopedia Staropolska Glogera. 25) Na godzinach rysunków skopjować kilka portretów greckich i rzymskich... 26) Nauczyciel gimnastyki omówi ćwiczenia cielesne, gry i zabawy Rzymian i wprowadzi do nauki szkolnej, co się da. (Br. Schroedera Der. Sport im Altertum). 27) Werg. Eneida ks. IV. 28) J. Korzeniowski. Emeryt. str. 401, t. VIII. Wyd. Kłósów. Warszawa 1871. 29) Naruszewicz. Głos umarłych. 30) Łoziński. Prawem i lewem.

KL. VII.

Ogólne. Materiał podany w Projekcie dla klasy VII komisyjnie (przed wakacjami wzgl.) na początku r. s. rozdzielić między język polski, obce języki nowożytne, matematykę, fizykę, rysunki i ćwiczenia cielesne.

Szczegółowe. 1) Teksty źródłowe zesz. 10 ust. 19. 2) Według Apologii Wyp. hist. Wachowskiego str. 406. 3) Apologia. Terlikowskiego Szczerbańskiego Życie Greków. 4) Według nauki szkolnej. 5) Aspazja Parandowskiego, Wyp. histor. Wachowskiego str. 262 nast. 6) Lektura Platona. 7) Np. Guhla i Konera Hellada i Roma. 8) Według wyboru pism Platona. 9) Tak samo. 10) Łozińskiego Życie polskie w dawnych wiekach. Górnickiego Dworzaniń polski, Gołębiowskiego Domy i Dwory, Kitowicza Pamiętniki. 11) A. Schrödera Orleń. Uczniowie muszą tę książkę przeczytać. 12) Źródła do ustępu o Pitagorasie: Stef. Pawlickiego Historia filozofii greckiej t. I. Kraków 1890. W Lutosławskiego Wykłady Jagiellońskie II. J. Kallenbacha Adam Mickiewicz Poznań 1920, ustęp o Saint-Martinie i metempsychozie Mickiewicza. J. Treliaka Juliusz Słowacki i Gw. Pawlikowski Król-Duch, ustępy o metempsychozie Słowackiego. Nadto jeszcze następujący materiał:

Równanie matematyczne o frekwencji w szkole Pitagorasa. Do mistrza założyciela szkoły w Krotonie, gdzie była również szkoła atletów (Quo vadis Sienk.), przychodzi ktoś i pyta:

Zacny! Pitagorasiel! Ty Muz! ulubieńcze!

Iluz też uczniów w twym domu się chowa?

Na to mistrz odpowiada:

Patrz! Oto połowa wzniosłą matematyką ćwiczy umysł młody,

Część czwarta pragnie wnikać w tajniki przyrody,

Część siódma uczy się młczeć. Dolicz trzy kobiety!

Tyłu ja uczniów wiodę do laurowej! mety.

$x/2 + x/4 + x/7 + 3 = X$, $X = 28 = 25 + 3$ kobiety.

Jak się nazywały.

te trzy kobiety? Czwórka — 1, 2, 3, 4. święta; z niej, z jej sumy 10 i z potęgi 10 powstają wszystkie liczby. Znaczenie liczby 3 w Rzymie i u nas. Znaczenie siódemki u Saint-Martina, u nas: usta zamknąć na 7 pieczęci, za 7 górą, za 7 rzeką, 7 lat wojować, 7 w Biblii, 7 dni w tyg., 7 grzechów głównych, część 7. w równaniu przytoczonym — w szkole Pitagorasa uczy się młczeć i t. d.

13) Trylogja Sienkiewicza, Reymonta Chłopi, Tetmajera Koniec Epopei.

14) Nauczyciel gimnastyki omówi z uczniami ćwiczenia cielesne, gry i zabawy w Polsce przedrozbiorowej i wprowadzi do nauki szkolnej, co się z nich da. Źródła zob. we wsk. 10.

15) W Programach Minist. W. R. i O. P. polecono „zwiedzanie wystaw, muzeów, wycieczki artystyczne“, zbiory szkolne połączyć z objaśnieniami tak, aby uczniowie mogli sobie wyrobić pogląd na całość sztuki klasycznej. Por. Program matem. przyrodn. **Rysunki!!**

Kl. VIII.

Ogólne. a) Materiał podany w Projekcie na klasę VIII. komisji nie rozdzielić między język polski, obce języki nowożytnie historję, matematykę, fizykę i ćwiczenia cielesne. b) Nauczyciel historii, biorąc za podstawę Poglądy Polibjosa na państwo rzymskie (Wyp. histor. Wachowskiego str. 554) dokładnie powtórzyć może — zgodnie z Programem — całość!! dziejów i kultury starożytnej, co stanie się bardzo stosownym wstępem do nauki o Polsce współczesnej i o Konstytucji z d. 21. III. 1921.

Szczegółowe. 1) Na podst. utworów Vergilego i Horacego czytanych w szkole. 2) Tak samo. 3) Wyp. histor. Wachowskiego; tablice Cybulskiego wraz z tekstem. 4) Wyp. histor. Wachowskiego str. 638. Terlikowskiego Szczerbańskiego życie Rzymian. 5) Zielińskiego Z życia idej. 6) Wyp. niem. Jakóbca Hellasa. die Welt. 7) Zob. w kl. VII. uw. 12. 8) Teksty źródłowe zesz. 9. str. 32. 9) Część prozaiczna. 10) Zielińskiego Z życia idej, O pieśni roboczej, Wyp. niemieckie Jakóbca Das Lied d. schlesischen Weber, Hauptmanna Weber, Dehmala Der Arbeitsmann. 11) Zob. Poglądy Polibjosa na państwo rzymskie w Wyp. histor. Wachowskiego str. 554. 12) Witkowskiego Tragedja grecka Lwów 1930. Glixelli La France str. 84. 13) Teksty źródłowe zesz. 8. str. 31. 14) J. Cieślińskiego Lectures sur la civilisation franc. II. str. 25. 15) Tamże str. 27. 16) Wyp. niem. Jakóbca Heinrich Schliemann. 17) Nauczyciel ćwiczeń cielesnych przestudjuje wychowanie fizyczne w Ustawach Komisji Edukacji Narodowej celem nawiązania do wychowania fizycznego Polski przedrozbiorowej. 18) Kongres historyków w Oslo (sierpień 1928) uchwalił żądanie, aby nauka historii we wszystkich szkołach świata służyła celowi porozumienia i pojednania między narodami. Tym duchem powinny być przejęte wszystkie przedmioty, życie całe, nie tylko historia. Najgłębsze często powtarzane przekonanie autora. Niedawno pewien fabrykant amerykański wyasygnował milion dolarów na akcję pojednania ludzkości. „Szkoła pokoju“ otwarta w Paryżu 1930.

19) Por. zakończenie Szkicu VIII., Sprawozdanie roczne Rady Szkolnej krajowej we Lwowie z r. 1918. nast., Artura Schrödera Orlęta. 20) Słowacki. Poema Piasta Dantyszka h. Lel. o Piekło.



